12 2025

www.kapitalpolski.pl

Kapitał POLSKI

ISSN 2544-462X

gospodarka > samorządy > nauka – innowacje

str. 10-11

Nauka bliżej biznesu
MNiSW buduje trwałe mosty
między badaniami a gospodarką

str. 12-13

Bez przewidywalności i zaufania nie ma rozwoju
- rozmowa z Robertem Greyem - kanclerzem
Uniwersytetu Warszawskiego

str. 16-17

Uniwersytet, który inspiruje do działania:
o partnerstwach, młodych pokoleniach
i edukacji jutra - rozmowa z Rektorem UEW
– prof. dr. hab. Czesławem Zającem

str. 20-21

Systematycznie aktualizujemy
programy studiów tak, aby odpowiadały one
potrzebom rynku pracy - rozmowa z Rektorem
dr. hab. Bernardem Ziębickim, prof. UEK

str. 4

PGZ – lider polskiej branży zbrojeniowej

Naszą misją jest bezpieczeństwo – mówi Adam Leszkiewicz

Gospodarka przyszłości ma swój początek na uczelniach

Końcówka roku to dobry moment, aby spojrzeć na polską gospodarkę z szerszej perspektywy, wykraczającej poza krótkoterminowe wskaźniki i obejmujące to, co realnie buduje siłę państwa. W tym wydaniu „Kapitału Polski" najważniejszym słowem staje się „edukacja", a zaraz po nim – „inwestycje". W gruncie rzeczy mówią o tym samym: o świadomym, długofalowym kształtowaniu przyszłości.

Rozmowy z rektorami najważniejszych uczelni ekonomicznych i biznesowych w kraju pokazują, że polskie szkolnictwo wyższe jest dziś w momencie przełomowym. Uniwersytety, akademie i szkoły biznesu nie chcą już być traktowane jedynie jako miejsca kształcenia. Chcą być partnerami zmian – instytucjami, które tworzą kadry dla gospodarki, współtworzą lokalne ekosystemy innowacji, kształtują kompetencje przyszłości, a jednocześnie potrafią reagować na wyzwania społeczne, w tym te związane ze zmieniającymi się oczekiwaniami rynku pracy, starzeniem się społeczeństwa czy rosnącą potrzebą edukacji ekonomicznej już od najmłodszych lat.

Jednym z kluczowych impulsów tej zmiany był I Narodowy Kongres „Nauka dla Biznesu", który bardzo wyraźnie pokazał, że nauka w Polsce chce już zejść z mównic i wejść wreszcie w realną współpracę z gospodarką. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego postawiło sprawę jasno: w świecie, w którym technologia decyduje o bezpieczeństwie, sile militarnej, międzynarodowej pozycji gospodarczej i odporności państwa, nauka musi stać się jednym z filarów nowoczesnej strategii. Fabryka AI w Krakowie, program STEP dla technologii krytycznych, cyfryzacja systemu szkolnictwa czy rozwój polskich projektów kosmicznych – to już nie są pojedyncze inicjatywy, lecz zapowiedź budowy spójnego, krajowego ekosystemu innowacji.

To myślenie znajduje swoje echo także w sektorze przemysłu obronnego. Polska Grupa Zbrojeniowa i Polski Holding Obronny podkreślają w naszych rozmowach, że bezpieczeństwo technologiczne nie jest abstrakcją – to konkretne łańcuchy dostaw, kompetencje inżynieryjne, zdolności produkcyjne i badawcze, bez których nie sposób myśleć o suwerenności. Wspólne projekty przemysłu, nauki i administracji pokazują, że również w tej branży coraz częściej liczą się nie tylko zamówienia, lecz długoterminowe partnerstwa i zdolność adaptacji do zmian geopolitycznych.

Rok 2025 dobitnie pokazał, że rozwój wymaga współpracy: uczelni z biznesem, inwestorów z projektami deep tech, administracji z sektorem prywatnym. Że potrzebujemy trwałych modeli, a nie „wysp innowacji". I że tylko w ten sposób Polska może nie tylko nadgonić dystans technologiczny, ale zacząć wytwarzać własne przewagi.

Wchodzimy w nowy rok z przekonaniem, że te procesy – choć wymagają czasu i względnej przynajmniej stabilizacji – tworzą realną szansę na gospodarkę bardziej odporną, kompetentną i nastawioną na przyszłość.

W imieniu redakcji życzymy Państwu spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, odpoczynku, który pozwala spojrzeć szerzej, oraz Nowego Roku pełnego decyzji, które procentują – w biznesie, w edukacji i w życiu codziennym. Niech 2026 będzie czasem mądrych inwestycji i odważnych projektów, które budują silną i nowoczesną Polskę.

Zapraszam do lektury
Wydawca Magazynu Gospodarczego Kapitał Polski
Marcin Prynda

Kapitał POLSKI
gospodarka > samorządy > nauka – innowacje
12 2025

Partner wydania

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Uniwersytet Warszawski
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
Politechnika Wrocławska
Politechnika Poznańska
Uniwersytet WSB Merito
Akademia WSB WSB University
dlp Dr Lewandowski & Partners
Prevac
Centrum Badań Jakości
Enea
Polska Organizacja Turystyczna
Rekopol
Fakro
KDPW

Gospodarka

PGZ – lider polskiej branży zbrojeniowej 4
CSDonDLT – technologiczna rEwolucja rynku kapitałowego 5
Polski Holding Obronny stawia przede wszystkim na rozwiązania sprawdzone 7
Nowy rozdział w historii Portu Gdańsk Ruszają strategiczne inwestycje 9

Nauka

Nauka bliżej biznesU. MNiSW buduje trwałe mosty między badaniami a gospodarką 10-11
Bez przewidywalności i zaufania nie ma rozwoju 12-13
Teks zastępczy do uzupełnienia w miejsce tytułu 14-15
Uniwersytet, który inspiruje do działania: o partnerstwach, młodych pokoleniach i edukacji jutra 16-17
Chcemy aktywnie współkształtować kierunki rozwoju naszego regionu o silnej tożsamości i historii 18-19
Systematycznie aktualizujemy programy studiów tak, aby odpowiadały one potrzebom rynku pracy 21-22
Wzmacniamy kluczowe dla gospodarki obszary badawcze 23-24
Struktura kształcenia powinna przypominać „ekonomiczny ekosystem" 25-26
Sto lat nauki, edukacji i społecznego zaangażowania.... To nasz UEP 27-30
Politechnika Poznańska – nauka, która realnie kształtuje przyszłość gospodarki 31
„Edukacja, która naprawdę zmienia życie" 32-33

Gospodarka

Badania i rozwój to fundament przewagi technologicznej CBJ 34-35
Polski rynek M&A: mniej transakcji, większa wartość Polska wyróżnia się w regionie 36-37
Oprocentowanie kredytów hipotecznych a wskaźnik WIBOR jako benchmark tego oprocentowania 39
Dbamy o recykling od ponad 20 lat. Dbaj razem z nami! 41
PREVAC – polska technologia, która współtworzy globalną przyszłość badań i przemysłu 42-43
Dorota Pyć w gronie laureatów XX edycji Orła Pomorskiego 45
Kongres MŚP 2025 – 10 godzin inspiracji i debat 46-47
Enea uruchamia strategiczny program budowania local contentu do realizacji przyszłych inwestycji Grupy – „Enea z energią dla polskiego biznesu" 48-49
Laureaci Konkursu Ona Najlepszy Produkt Turystyczny – Certyfikat POT 2025 50-51
Łączymy globalne ambicje z polską tożsamością 52-53
Wspieramy wszechstronny rozwój 54-55
Tarnowo Podgórne: Lider wśród liderów 56
Stres oksydacyjny i stany zapalne? Wypróbuj inhalacje wodorem! 58

Wydawca: Fundacja Kapitał Polski – Marcin Prynda | ul. Jedności Narodowej 218/1, 50-302 Wrocław | redakcja@kapitalpolski.pl , www.kapitalpolski.pl
Opracowanie redakcyjne: Magdalena Chrost, Agata Garstecka, Radosław Nosek, Marcin Prynda
Reklama: kom. +48 608 208 359, +48 609 616 609
Opracowanie graficzne: GoldenRocket **Skład:** Via Media, Andrzej Kałuża **Druk:** FHU Panda
dodatek informacyjno reklamowy

PGZ – lider polskiej branży zbrojeniowej

Polska Grupa Zbrojeniowa to grupa kapitałowa skupiająca niemal 70 spółek – nowoczesnych zakładów przemysłowych, obiektów serwisowych i ośrodków badawczych, istotnych dla polskiego przemysłu obronnego. PGZ jest producentem innowacyjnych systemów i rozwiązań dla Sił Zbrojnych RP oraz innych kluczowych klientów. Grupa obecna jest w domenie lądowej, morskiej, powietrznej i C4ISR. Według raportu Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI) Polska Grupa Zbrojeniowa została sklasyfikowana na 51 miejscu w rankingu największych producentów uzbrojenia i jest jedyną polską firmą w pierwszej setce raportu.

Polska jest jednym z tych krajów, który swoje bezpieczeństwo opiera na silnym państwowym przemyśle zbrojeniowym, wspomaganym przez sektor prywatny. Z uwagi na położenie geopolityczne, Polska w sposób szczególny obserwuje sytuację w regionie. Reaguje na zachodzące zmiany m.in. poprzez zwiększanie odporności państwa na potencjalne zagrożenia. Jednym z elementów systemu odporności jest nowoczesny, odpowiadający wyzwaniom, krajowy przemysł zbrojeniowy.

Są trzy filary, na których opiera się funkcjonowanie Grupy Kapitałowej PGZ: produkcja sprzętu i uzbrojenia, obsługa i serwis sprzętu i wyposażenia będącego już na wyposażeniu Wojska Polskiego (tzw. MRO) oraz sfera badań i rozwoju. PGZ to jedyny podmiot, który prowadzi aż tak szeroki zakres działalności, będąc krajowym partnerem procesu modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP.

Produkty PGZ oparte są na polskiej myśli technologicznej i współpracy ze światowymi liderami sektora obronnego. Strategicznym celem PGZ jest zbudowanie w Polsce silnego, konkurencyjnego i maksymalnie suwerennego technologicznie przemysłu obronnego, który zapewni innowacyjne rozwiązania dla nowoczesnych sił zbrojnych i będzie jednocześnie wkładem w umacnianie bezpieczeństwa państwa.

Co ważne, mimo swojej wielkości, nie aspiruje do roli krajowego monopolisty w branży zbrojeniowej. Występuje raczej w roli lidera i integratora środowiska. Potwierdzeniem tego są liczne konsorcja zawiązywane dla realizacji konkretnych projektów, jak też przedsięwzięcia takie jak Forum Polskiego Przemysłu Zbrojeniowego. Efektem tej ostatniej inicjatywy jest kontakt z blisko 700 nowymi podmiotami prywatnymi, które dotąd nie działały w branży obronnej. Dzięki udziałowi w Forum otrzymały wiedzę i wsparcie w procesie uzyskiwania zezwoleń i certyfikatów wymaganych, by móc produkować na rzecz wojska i służb mundurowych.

Sam PGZ działa na rynku od 2014 roku. Te dwanaście lat to czas dynamicznych zmian zarówno w samej strukturze Grupy Kapitałowej, jak też w programach modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP. Obecny zarząd prowadzi działania konsolidacyjne, które mają pozwolić na jeszcze bardziej efektywne wykorzystanie potencjału kadrowego i produkcyjnego, jakim dysponują poszczególne spółki i Grupa jako całość. Co istotne, projekty realizowane w Polskiej Grupie Zbrojueniowej mają charakter wyjątkowy i wieloletni, co stwarza pracownikom gwarancję rozwoju i perspektywę stabilnego zatrudnienia.

Od kilku lat PGZ coraz silniej zaznacza swoją obecność na rynkach międzynarodowych. Jest partnerem takich światowych gigantów jak RTX, Lockheed Martin, Thales, BAE Systems czy Babcock. Na stałe weszła w łańcuchy dostaw systemów przeciwrakietowych Patriot. Wspólnie z partnerami z Wielkiej Brytanii realizuje niezwykle ambitny projekt budowy trzech nowoczesnych fregat w programie Miecznik, dla Marynarki Wojennej RP. Ostatnie decyzje polskiego rządu dają perspektywy do zaangażowania się polskiego przemysłu obronnego, w tym przede wszystkim PGZ, w program pozyskania okrętów podwodnych nowego typu kr. Orka. Prezes PGZ S.A. zasiada także jako jedyny przedstawiciel polskiej firmy zbrojeniowej, w Zarządzie ASD Europe – jednej z najważniejszych organizacji zrzeszających liderów i topowe firmy sektora lotniczego, kosmicznego, obronnego i bezpieczeństwa. ASD Europe jest kluczowym podmiotem reprezentującym branżę zbrojeniową w Unii Europejskiej, skupiającym większość przedstawicieli sektora obronnego. To główna platforma dialogu z instytucjami Unii Europejskiej.

Równie ważne są programy realizowane siłami polskiego przemysłu zbrojeniowego. Najnowszym przykładem jest uruchomienie seryjnej produkcji nowego bojowego pływającego wozu piechoty Borsuk, ze zdalnie sterowanym systemem wieżowym, który powstał w ramach partnerstwa PGZ z podmiotami krajowymi i zagranicznymi, przy współfinansowaniu ze środków NCBR. Innym sukcesem jest realizowany program Regina, w ramach którego jednostki artylerii otrzymują armatohaubice Krab i pozostałe elementy dywizjonowych modułów ogniowych. Dużym osiągnięciem, także komercyjnym, są produkowane w Fabryce Broni Łucznik-Radom karabinki 5,56 mm MSBS Grot. Ich liczba w wojsku przekroczyła już 160 tys. sztuk, a część produkcji została sprzedana kontrahentom zagranicznym. Olbrzymi skok wykonano w domenie amunicyjnej. Dzięki finalizacji projektów w Mesko i Dezamecie oraz pozyskaniu dokapitalizowania z Funduszu Inicjatyw Kapitałowych na poziomie 2,4 mld zł udało się nie tylko skokowo zwiększyć produkcję amunicji mało i wielkokalibrowej, ale co ważniejsze rozpocząć realizację strategii budowania suwerenności amunicyjnej. Odbywa się to przy współpracy z partnerami zagranicznymi, ale w oparciu o krajowy potencjał produkcyjny.

Adam Leszkiewicz - prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej

Wszystkie te działania, wsparte inwestycjami w obszarze badań i rozwoju, sprawiają, że Polska Grupa Zbrojeniowa zmienia swoje oblicze i coraz skuteczniej odpowiada na potrzeby Wojska Polskiego i kontrahentów zagranicznych. Potwierdza to najnowszy ranking SIPRI, w którym PGZ awansował na 51 miejsce wśród 100 największych producentów uzbrojenia.

KDPW | KDPW CCP

CSDonDLT – technologiczna rEwolucja rynku kapitałowego

Od wielu lat spółki Grupy KDPW intensywnie inwestują w rozwój usług opartych na rozwiązaniach technologicznych, wspierając proces cyfryzacji rynku finansowego i polskiej gospodarki. Projekt CSDonDLT oraz towarzysząca mu Biała Księga prezentują doświadczenia i obserwacje KDPW w odniesieniu do potencjału oraz korzyści wynikających z zastosowania technologii blockchain, jako uzupełnienia i funkcjonalnego rozszerzenia tradycyjnej infrastruktury rynku kapitałowego.

Technologia blockchain pozwala na redefinicję i tworzenie nowych modeli przechowywania i przenoszenia własności aktywów, a także budowania zaufania pomiędzy uczestnikami rynku w ramach współdzielonego i rozproszonego rozwiązania informatycznego.

Tradycyjna infrastruktura rynków kapitałowych o ile jest efektywna, wydajna oraz bezpieczna, charakteryzuje się znaczną złożonością i zcentralizowaniem procesów. Każda transakcja wymaga współpracy wielu podmiotów oraz uzgadniania danych przechowywanych w odseparowanych systemach informatycznych prowadzonych przez uczestników rynku. Taka architektura rynku wymaga uzgadniania i ciągłego doskonalenia standardów współpracy, komunikacji i wymiany danych pomiędzy podmiotami ją tworzącymi.

W tym kontekście technologia rozproszonego rejestru (DLT) stanowi obiecujące rozwiązanie, które może znacząco usprawnić funkcjonowanie rynków kapitałowych, wpływając na zwiększenie efektywności, redukcję ryzyk oraz kosztów transakcji. Fundamentalną wartością jaką niesie DLT jest współdzielenie jednej, niezmiennej i transparentnej księgi głównej przez wszystkich uczestników rynku przy jednoczesnym zachowaniu poufności i zasad tajemnicy zawodowej. W praktyce oznacza to, że wszelkie zmiany wprowadzone do księgi są automatycznie widoczne dla uprawnionych stron, eliminując konieczność rekoncyliacji między systemami. W systemach opartych na DLT transfer papierów wartościowych może być zrealizowany niemal natychmiastowo, z jednoczesnym zapisaniem transakcji w rozproszonej księdze głównej.

W toku prowadzonych w KDPW analiz uznano, że z punktu widzenia krajowego rynku kapitałowego, największy potencjał zastosowania nowego modelu infrastruktury post-transakcyjnej odnosi się do segmentu transakcji pozagiełdowych (OTC). Projekt CSDonDLT realizowany jest jako implementacja dodatkowej, komplementarnej warstwy systemu depozytowo-rozrachunkowego opartej na technologii blockchain. Tworzone rozwiązanie na obecnym etapie koncentruje się na rozrachunku transakcji OTC, obejmując swoim zakresem zarówno przechowywanie, swobodny transfer papierów wartościowych, jak i atomowy rozrachunek transakcji w ramach warstwy DLT.

Całość ukierunkowana jest na poprawę efektywności operacyjnej i kosztowej, zwiększenie transparentności oraz minimalizację ryzyk operacyjnych i systemowych, przy jednoczesnym zachowaniu zgodności z obowiązującymi przepisami prawa i standardami rynku kapitałowego.

Komplementarność, a tym samym pełna interoperacyjność obu warstw systemu depozytowo-rozrachunkowego pozwoli na dokonywanie płynnych transferów papierów wartościowych z warstwy tradycyjnej do DLT i na odwrót, bez konieczności tworzenia dedykowanych strategii przejścia, jak w przypadku odseparowanych i zamkniętych systemów silosowych. Funkcjonalne i technologiczne rozszerzenie obecnej infrastruktury umożliwi budowanie różnorodnych modeli biznesowych opartych na rozproszonej warstwie systemu rozrachunku, która może stanowić jeden z fundamentów przepływu wartości w rozproszonym i współdzielonym ekosystemie.

Biała Księga, dostępna na stronie internetowej KDPW, stanowi zaproszenie dla instytucji rynkowych, w tym przede wszystkim uczestników KDPW do włączenie się w realizację projektu CSDonDLT, współpracy i podjęcia wspólnego wysiłku na rzecz poprawy innowacyjności polskiego rynku kapitałowego.

Maciej Trybuchowski – prezes zarządu KDPW i KDPW_CCP

Transformacja infrastruktur i modeli rynkowych powinna przede wszystkim koncentrować się na integracji innowacyjnych technologii z istniejącymi strukturami, tak aby maksymalizować korzyści wynikające z DLT przy jednoczesnym zachowaniu stabilności i bezpieczeństwa systemu finansowego. Takie podejście umożliwia osiągnięcie efektu skali i czerpanie z mocnych stron i przewag zarówno nowych jak i tradycyjnych modeli. To z kolei walnie przyczynia się do wzrostu atrakcyjności polskiego rynku kapitałowego w Europie, zarówno w odniesieniu do tradycyjnych instrumentów finansowych, jak również w obszarze tworzenia synergii tego rynku z dynamicznie rozwijającymi się usługami finansowymi na rynkach kryptoaktywów.

Polski Holding Obronny stawia przede wszystkim na rozwiązania sprawdzone

Z Pawłem Czachowskim prezesem zarządu Polskiego Holdingu Obronnego, rozmawia Radosław Nosek

PHO oferuje usługi ochrony fizycznej i zabezpieczenia obiektów infrastruktury krytycznej. Jak zmienia się podejście do ochrony takich miejsc w erze zagrożeń hybrydowych i cybernetycznych?

Zabezpieczenie krajowych producentów i infrastruktury krytycznej jest dla nas kluczowe. O ile obecny wzrost zamówień, skok technologiczny branży i środki z programu SAFE czy KPO dają silny impuls branży obronnej, o tyle my już udoskonalamy i skalujemy rozwiązania w zakresie ochrony fabryk amunicji, zakładów produkcyjnych, laboratoriów technologicznych. Zwiększenie poziomu obronności nie polega wyłącznie na zapasach amunicji w magazynie, ale też na tym, żeby te magazyny nie stały się obiektami dywersji, o której czytamy na pierwszych stronach gazet. Polska musi produkować, ale ktoś tą produkcję powinien odpowiednio czyli profesjonalnie, z zachowaniem należytej staranności i wykorzystując najnowocześniejsze technologie zabezpieczać i od tego są takie podmioty jak Polski Holding Obronny – my podnosimy standardy ochrony, a jednocześnie adaptujemy kompatybilne rozwiązania rynkowe – w zapewnianiu jakości jesteśmy bezkompromisowi.

Polski Holding Obronny stawia przede wszystkim na rozwiązania sprawdzone, o potwierdzonej skuteczności, stąd współpraca chociażby z APS Systems, pomimo obecności innych "graczy" na rynku ochrony antydronowej. Raz, że jest to jedyna firma, która ma u siebie rozwiązanie stworzone przez polskich inżynierów, jest w 100% rodzimą produkcją, więc i łańcuch dostaw nie stanowi wtedy problemu. Dwa, że systemy APS z powodzeniem sprawdziły się na frontach wojennych – a tym niewiele firm może się pochwalić.

Podczas konferencji Polska Moc Biznesu podkreślał Pan znaczenie synergii między państwem, biznesem i przemysłem obronnym. Jakie najważniejsze wnioski płyną z tej debaty i w jaki sposób PHO zamierza je przełożyć na konkretne działania w najbliższych latach?

Wnioski z tej debaty są dwa - albo my zdążymy, albo wróg nas wyprzedzi. Nie ma dzisiaj nowoczesnego, sprawnie działającego przemysłu zbrojeniowego czy obronnego bez współpracy na wielu poziomach - państwowym i rynkowym. Ważne, żebyśmy wymieniali się doświadczeniami, a co za tym idzie sprawdzonymi rozwiązaniami. W ciągu kilku lat dostrzeżemy też ponownie jak w całej układance niezbędnym elementem pozostaje człowiek. My zresztą skupiamy się nie tylko na implementacji nowoczesnych rozwiązań, ale również właściwym szkoleniu i przygotowaniu kadry. Dzisiaj problem stanowi świadomość, że ta wykwalifikowana kadra jest potrzebna i kluczowa.

Zachłysnęliśmy się rozwiązaniami technologicznymi, zapominając trochę, że ktoś tę technologię musi obsłużyć. Ochrona obiektów specjalnych to nie jest zabezpieczanie sklepu z odzieżą – odpowiedzialność jest zbyt duża, a zaufanie kontrahenta zbyt cenne, żeby powierzać takie zadania nieprzeszkolonym ludziom. My jako Polski Holding Obronny staramy się też edukować w tym zakresie i pokazywać, że trzeba wdrażać innowacyjne rozwiązania, dbając jednocześnie o harmonizację z obecnymi, bo tylko tak można liczyć na osiągnięcie efektu synergii.

Nowy rozdział w historii Portu Gdańsk
Ruszają strategiczne inwestycje

W Porcie Gdańsk rozpoczęła się budowa nowego stanowiska przeładunkowego paliw płynnych. To inwestycja o strategicznym znaczeniu dla bezpieczeństwa energetycznego i gospodarczego Polski. Równolegle dwie spółki z udziałem Skarbu Państwa: PKP PLK oraz Zarząd Morskiego Portu Gdańsk podpisały porozumienie dotyczące rozbudowy infrastruktury kolejowej prowadzącej do terminali głębokowodnych. Oba przedsięwzięcia wzmacniają pozycję Portu Gdańsk jako kluczowego centrum energetycznego i logistycznego regionu.

Podpisanie umowy z firmą Doraco, generalnym wykonawcą budowy stanowiska „W" w Naftoporcie

Terminal Naftoportu – spółki z Grupy Kapitałowej PERN, odpowiadający za ponad połowę wszystkich przeładunków w Porcie Gdańsk – wchodzi w kolejny etap rozwoju. Podpisano właśnie umowę z generalnym wykonawcą – firmą DORACO – na budowę nowego stanowiska do przeładunku paliw płynnych - stanowiska „W". Inwestycja obejmuje m.in. powstanie nabrzeża, estakad rurowych, dróg dojazdowych i nowoczesnych systemów zabezpieczeń środowiskowych.

Po zakończeniu prac (II poł. 2028 r.) – przepustowość Naftoportu wzrośnie do 49 mln ton rocznie. Nowe stanowisko będzie mogło obsługiwać największe tankowce świata (VLCC). Możliwa stanie się też równoczesna obsługa czterech zbiornikowców, co skróci cykle przeładunkowe i zapewni terminalowi większą elastyczność operacyjną.

Port Gdańsk - energetyczne centrum regionu

Znaczenie tej inwestycji wykracza daleko poza rozbudowę lokalnej infrastruktury. To odpowiedź na potrzebę dywersyfikacji dostaw, wzmocnienia niezależności energetycznej i odporności gospodarki na geopolityczne zawirowania.

– *Ta inwestycja zwiększy odporność państwa i przełoży się na poczucie bezpieczeństwa każdego obywatela* – mówił podczas podpisania umowy **Wojciech Wrochna,** pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, wiceminister w resorcie energii.

Również wiceminister infrastruktury **Arkadiusz Marchewka** zwrócił uwagę, że rozbudowa Naftoportu wpisuje się w szeroki projekt wzmacniania energetycznej pozycji naszego kraju: – Polska staje się hubem energetycznym na Bałtyku. Jeśli spojrzymy na rejon Zatoki Gdańskiej, widzimy kolejne strategiczne projekty – terminal FSRU, terminal instalacyjny offshore i infrastrukturę dla pierwszej elektrowni jądrowej.

W ocenie władz Portu Gdańsk nowe stanowisko to dowód konsekwentnie realizowanej strategii wzmacniania niezależności energetycznej kraju.

– *Dokładnie pół wieku po oddaniu do eksploatacji bazy paliw płynnych w Porcie Północnym – jednej z najważniejszych inwestycji w powojennej historii polskiej gospodarki – rusza kolejny strategiczny projekt. Budowa stanowiska „W" to inwestycja, która umacnia Polskę jako niezależne i bezpieczne państwo. Zapewni dywersyfikację dostaw surowców, zwiększy naszą odporność na zawirowania geopolityczne i wzmocni rolę Portu Gdańsk jako energetycznego serca regionu Morza Bałtyckiego* – mówiła **Dorota Pyć**, prezes Portu Gdańsk.

Kolej na porty

14 listopada Polskie Linie Kolejowe i Zarząd Morskiego Portu Gdańsk podpisali porozumienie dotyczące rozbudowy kolejowego dostępu do terminali głębokowodnych na wyspie Stogi. Dziś cały ruch z tej części portu odbywa się jednym mostem.

– *Podpisane porozumienie między zarządcą narodowej sieci linii kolejowych a Portem Gdańsk to przykład udanej współpracy i rozsądnego planowania inwestycji infrastrukturalnych, niezbędnych dla transportu ładunków* – mówił podczas wydarzenia **Piotr Malepszak**, wiceminister infrastruktury.

Dorota Pyć, prezes Portu Gdańsk, wielokrotnie podkreślała potrzebę budowy drugiego mostu lub tunelu prowadzącego na wyspę portową. To właśnie tam zlokalizowane są specjalistyczne terminale głębokowodne, które odpowiadają za ponad 80 proc. przeładunków w porcie. Funkcjonowanie obiektów takich jak Naftoport, Gaspol czy Port Północny ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego kraju, natomiast działalność Baltic Hub stanowi strategiczny filar rozwoju gospodarczego i logistycznego Polski, umacniając pozycję Gdańska jako jednego z najważniejszych portów na Bałtyku.

– *Rozbudowujący się dynamicznie Port Gdańsk potrzebuje nowej infrastruktury kolejowej – dodatkowych torów, bocznic i zwiększonej przepustowości stacji Port Północny. Obecna sieć już dziś staje się czynnikiem ograniczającym nasz rozwój. Porty bowiem nie mogą rozwijać się w oderwaniu od sieci kolejowej. Dlatego rozwój połączeń intermodalnych jest jednym z filarów naszej strategii, którą właśnie opracowujemy* – wyjaśnia Dorota Pyć.

W 2024 r. Port Gdańsk obsłużył ponad 357 tys. wagonów, co jednoznacznie wskazuje na konieczność zwiększenia przepustowości.

Realizacja inwestycji poprzez budowę alternatywnej infrastruktury dostępowej do Portu Gdańsk, w tym nowych mostów lub tuneli, przyczyni się do usprawnienia ruchu kolejowego zarówno na terenie Portu Gdańsk, jak i na jego zapleczu.

Oba przedsięwzięcia to nie tylko rozwój infrastruktury, ale również konkretne efekty gospodarcze – nowe miejsca pracy, kontrakty dla polskich firm hydrotechnicznych i budowlanych, wzmocnienie konkurencyjności polskiej logistyki.

Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Nauka bliżej biznesu

MNiSW buduje trwałe mosty między badaniami a gospodarką

Gdy premier Donald Tusk otwierał I Narodowy Kongres „Nauka dla Biznesu" (19-21 listopada 2025 roku), zwrócił uwagę nie tylko na akademickie osiągnięcia, lecz przede wszystkim na strategiczną rolę technologii – Technologia decyduje dziś o sile państw – o ich bezpieczeństwie, gospodarce i pozycji na świecie – podkreślał.

W tym ujęciu hasło „impuls dla innowacyjnej Polski" nabiera nowego, bardziej współpracującego znaczenia. Kongres zgromadził naukowców, przedsiębiorców – od dużych firm po start-upy – a także instytuty badawcze i administrację. To pokazuje kierunek: połączenie potencjałów, a nie równoległe działania. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego akcentowało podczas wydarzenia, że nauka ma być obecna w gospodarce od początku procesu badawczego, a firmy mają stać się partnerami, nie odbiorcami końcowego produktu. To wyraźny sygnał przejścia do modelu, w którym współpraca jest trwała, infrastrukturalna i kompetencyjna.

Kongres jako sprawdzian gotowości do współpracy

Podczas debat obie strony – nauka i biznes – wskazywały obszary, które wymagają usprawnienia: wydłużoną ścieżkę od badań do wdrożenia, niedostateczne powiązanie projektów z rozwojem produktów czy potrzebę silniejszych centrów kompetencji. Jednocześnie wybrzmiewał wspólny wniosek: jest gotowość, by luka między laboratorium a rynkiem była coraz mniejsza.

– Musimy przyznać, że część projektów badawczych kończy się na publikacjach, bo nie ma przygotowanej ścieżki wdrożeniowej. To chcemy zmienić – podkreślała podczas jednego z paneli Maria Mrówczyńska, podsekretarz stanu w MNiSW.

Dla resortu nauki i szkolnictwa wyższego Kongres stanowił okazję do zebrania głosów wszystkich zainteresowanych stron i wypracowania kierunków nowych modeli współpracy: wspólnych laboratoriów, konsorcjów wdrożeniowych, centrów transferu technologii nastawionych nie tylko na długofalowe relacje, a nie doraźne projekty.

Wystąpienia ministrów i przedstawicieli rządu miały wyraźny motyw przewodni: nauka ma być jednym z filarów bezpieczeństwa państwa – technologicznego, energetycznego, zdrowotnego, a nawet ekologicznego.

Czego biznes oczekuje od nauki?
- szybszych ścieżek wdrożeniowych,
- stabilnych partnerstw zamiast jednorocznych projektów,
- dostępu do zaplecza laboratoryjnego,
- kadr łączących kompetencje naukowe i menedżerskie,
- elastyczniejszych zasad własności intelektualnej.

W stronę technologicznej suwerenności

Podczas kongresowych paneli wielokrotnie powtarzano, że Polska stoi dziś przed decyzją: czy buduje własne zaplecze technologiczne, czy godzi się na bycie odbiorcą cudzych rozwiązań. Stąd tak wyraźne akcenty dotyczące: badań nad sztuczną inteligencją, przemysłu obronnego i nowych technologii bezpieczeństwa, biotechnologii i medycyny obliczeniowej, technologii kosmicznych i obserwacyjnych oraz „zielonych" innowacji i przemysłu niskoemisyjnego.

To nie przypadek, że równolegle ruszają projekty, które można nazwać „twardą infrastrukturą polskiej innowacyjności".

Fabryka AI w Krakowie – deklaracja polityczna i technologiczna

Jednym z nich jest powstająca w Krakowie druga w Polsce Fabryka AI. To projekt o ogromnym potencjale rozwojowym. Dostęp do superkomputerów, zaawansowanych narzędzi AI i zespołów inżynierskich może zmienić sposób, w jaki polskie instytuty i firmy prowadzą badania.

– Chcemy, by Fabryka AI była narzędziem dla całego ekosystemu – od jednostek naukowych po startupy deep tech. To inwestycja, która ma przyciągać talenty i podnosić kompetencje cyfrowe kraju – zapowiada Maria Mrówczyńska.

Co istotne, projekt ma być szeroko dostępny: nie tylko dla dużych jednostek badawczych, lecz także dla mniejszych uczelni, a nawet spółek rozwijających technologie deep tech. MNiSW przekonuje, że centrum ma być nie tylko „serwerownią", lecz także miejscem współpracy i edukacji – od doktorantów po zespoły R&D.

Innowacje wychodzą poza laboratoria. Program STEP

Drugim ważnym kierunkiem jest Program STEP, którego ambicją jest rozwój technologii krytycznych dla bezpieczeństwa Polski i Unii. Mówiąc prościej, chodzi o te technologie, które w sytuacji kryzysowej muszą funkcjonować na poziomie krajowym lub co najmniej europejskim – od cyberbezpieczeństwa po technologie energetyczne i informatyczne. Ministerstwo nie ma wątpliwości, że bez inwestowania w technologie krytyczne Polska pozostanie jedynie odbiorcą innowacji, a nie ich twórcą.

W praktyce STEP ma działać jak akcelerator projektów, które dotąd często „utknęły" na wczesnym etapie badań. Program ma zwiększyć ich skalę, pozwolić na połączenie z partnerami przemysłowymi i przede wszystkim stworzyć warunki do wdrożeń w gospodarce.

Technologie krytyczne – co to znaczy?
To rozwiązania technologiczne, które w sytuacji kryzysowej muszą być dostępne lokalnie, bo decydują o:
- bezpieczeństwie państwa,
- ciągłości działania gospodarki,
- odporności infrastruktury,
- niezależności technologicznej.

Do tej kategorii należą m.in. technologie chmurowe, AI, sensoryka, łączność, energetyka jądrowa, biotechnologia.

Polska w kosmosie – projekt GLOWS

Warto odnotować także projekty związane z technologiami kosmicznymi. Instrument GLOWS, który „wyruszył w kosmos", jest przykładem polskiej kompetencji w sektorze obserwacji słonecznych, analiz promieniowania i badań przestrzeni kosmicznej.

Sama obecność takich projektów pokazuje, że polska nauka wchodzi w obszary globalnie konkurencyjne, co zwiększa atrakcyjność współpracy z biznesem i partnerami międzynarodowymi.

Cyfrowa transformacja nauki

Od 2023 r. MNiSW prowadzi intensywną cyfryzację takich procesów jak ewaluacja dorobku naukowego, rekrutacja czy dokumentacja akademicka. Z pozoru to techniczne zagadnienia, ale ich znaczenie jest większe: dopiero w pełni zinformatyzowany system może zarządzać wiedzą, kadrami i projektami w sposób nowoczesny i przejrzysty.

– Cyfryzacja nie jest celem samym w sobie, ale narzędziem, które daje większą przejrzystość, ogranicza biurokrację i pozwala skupić się na jakości badań – podkreślają przedstawiciele resortu nauki (może wskazać kto konkretnie?).

To także fundament, na którym można zbudować sprawne mechanizmy współpracy z biznesem – od udostępniania danych, przez analizę projektów, po monitorowanie wyników wdrożeń

Kluczowe wyzwania

Innowacje potrzebują kapitału prywatnego tam, gdzie kończy się finansowanie publiczne, jednak w Polsce rynek kapitału ryzyka wciąż jest zbyt ostrożny wobec projektów typu deep tech. Do tego dochodzi kwestia kultury współpracy – wielu naukowców obawia się utraty autonomii, a przedsiębiorcy nadmiernej biurokracji. Zbudowanie partnerskich relacji wymaga więc czasu, zaufania i przede wszystkim stabilnych zasad gry.

Ważnym wyzwaniem pozostają również kadry: potrzebni są inżynierowie, badacze i menedżerowie projektów, którzy potrafią funkcjonować na styku nauki i biznesu, tłumacząc język laboratoriów na język rynku.

Najbardziej konfliktogennym obszarem wciąż jednak pozostają regulacje i zasady zarządzania własnością intelektualną. To właśnie elastyczne podejście do IP warunkuje realne wdrożenia i decyduje o tym, czy wyniki badań mają szansę stać się produktem o rynkowym potencjale.

5 wniosków z I Kongresu „Nauka dla Biznesu"
- Nauka ma być elementem strategii bezpieczeństwa państwa.
- Współpraca z biznesem wymaga stabilnych mechanizmów finansowych.
- Krytyczne technologie stają się priorytetem polskiej polityki naukowej.
- Infrastruktura AI i cyfryzacja systemu to niezbędne fundamenty.
- Potrzebna jest nowa, bardziej partnerska kultura współpracy.

„Ekosystem innowacji" zamiast „wysp projektów"

W ostatnich latach zarzucano państwu, że wspiera badania wyrywkowo: tu grant, tam konkurs, gdzie indziej jednorazowa inwestycja. MNiSW zapowiada inny model: budowę ekosystemu, który ma działać jak system naczyń połączonych: instytuty → uczelnie → centra transferu → firmy → inwestorzy → administracja.

Kongres, Gaia AI Factory, STEP, digitalizacja nauki – wszystkie te inicjatywy układają się w opowieść o państwie, które chce świadomie kształtować krajowy rynek innowacji.

Po latach, w których nauka funkcjonowała w relatywnie własnym świecie, MNiSW proponuje inną perspektywę: nauka jako inwestycja publiczna o znaczeniu strategicznym. Kongres pokazał, że istnieje gotowość do łączenia potencjałów, choć barier nie da się pokonać deklaracjami.

Jeśli ten dialog przerodzi się w trwałe projekty, konsorcja i wdrożenia, polska gospodarka zyska nie tylko nowe produkty, lecz także nowy poziom podmiotowości. Może nie tylko nadrobić dystans technologiczny, ale też stworzyć własne przewagi, oparte na talentach, infrastrukturze i współpracy sektorów. A to może być ważniejsze niż wszystkie rankingi uczelni razem wzięte.

Najbliższe miesiące będą kluczowe dla realizacji tych deklaracji. Jeśli jednak polityka naukowa ma być poważna i długofalowa, to właśnie taki moment – łączenia środowisk, modernizacji systemu i inwestycji w technologie przełomowe – jest najlepszym czasem, aby nadać jej nową dynamikę.

UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Bez przewidywalności i zaufania nie ma rozwoju

Z Robertem Greyem - kanclerzem Uniwersytetu Warszawskiego, rozmawia Marcin Prynda

Robert Grey – kanclerz Uniwersytetu Warszawskiego, menedżer publiczny i dyplomata, były wiceminister spraw zagranicznych odpowiedzialny za dyplomację ekonomiczną. Specjalizuje się w budowie partnerstw nauka–biznes–administracja oraz wykorzystaniu innowacji, w tym sztucznej inteligencji, w zarządzaniu i politykach publicznych.

Uniwersytet Warszawski jest jedną z najważniejszych instytucji akademickich w kraju. Jak obecny model finansowania publicznych uczelni wpływa na jego rozwój?

Obecny model finansowania premiuje przede wszystkim stabilność, pozwala uczelniom „trwać", ale nie zawsze sprzyja odważnym skokom rozwojowym. Uczelnia badawcza potrzebuje części budżetu, którą można zaryzykować bez obaw o utrzymanie podstawowych funkcji. Największym kosztem nie jest zresztą sam poziom finansowania, lecz nieprzewidywalność otoczenia, która utrudnia planowanie inwestycji wieloletnich. System wciąż silnie opiera się na parametrach ilościowych, co powoduje, że innowacje dydaktyczne przegrywają z „produkcją godzin". A przecież jakość kształcenia to dziś fundament konkurencyjności.

Co uważa Pan za największe wyzwania budżetowe w kontekście rosnących kosztów nauki i utrzymania infrastruktury?

Infrastruktura zjada innowacje, to zdanie najlepiej oddaje sytuację. Koszty energii, remontów, cyberbezpieczeństwa, systemów IT i aparatury badawczej rosną szybciej, niż rośnie świadomość decydentów, ile tak naprawdę kosztuje nowoczesna nauka. Pojawiła się też ogromna pozycja „kosztów cyfrowych": licencje, chmura, utrzymanie systemów administracyjnych. To często większe obciążenie niż tradycyjna infrastruktura. Do tego dochodzi rozproszenie zakupów i różnice proceduralne między jednostkami. Realne oszczędności leżą nie w cięciach, lecz w standaryzacji i konsolidacji procesów na poziomie całej uczelni.

Czy Uniwersytet planuje nowe źródła przychodów, aby zwiększyć swoją niezależność finansową i odporność na zmiany w budżecie państwa?

Tak. UW potrzebuje zdywersyfikowanego modelu finansowania. Partnerstwa z biznesem nie mogą być rozumiane jedynie jako sponsoring badań. Mogą tworzyć całe ekosystemy: wspólne laboratoria, programy stażowe, doktoraty wdrożeniowe, a także współfinansowane centra kompetencji. Rozwijamy również mechanizmy komercjalizacji badań, ale one wymagają kultury akceptującej ryzyko, jeśli oczekuje się, że każdy projekt będzie sukcesem, nigdy nie powstanie nic przełomowego. Pracujemy ponadto nad funduszem endowmentowym UW, rozważamy różne mechanizmy, np. współprace z jednym z dużych, uznanych banków. Nawet w skali trochę mniejszej niż na Zachodzie może on stać się polskim „game changerem", zapewniając stabilne wsparcie strategicznych inwestycji.

Jakie działania administracyjne i finansowe najbardziej wspierają rozwój badań i innowacji?

Największą barierą innowacji często nie jest brak pieniędzy, lecz złożoność procedur. Nowoczesna uczelnia musi traktować administrację nie jako organ kontrolny, lecz jako usługę ekspercką wspierającą naukowców. Dlatego stawiamy na upraszczanie ścieżek zakupowych i projektowych oraz rozwój zespołów, które potrafią prowadzić duże projekty badawcze end-to-end. Kluczowe są także szybkie, wewnętrzne granty zalążkowe, małe finansowania umożliwiające stworzenie „proof of concept", dzięki któremu naukowcy mogą sięgać po największe fundusze europejskie i biznesowe.

W Polsce mówi się coraz częściej o potrzebie modernizacji szkolnictwa wyższego. Jakie zmiany mogłyby zwiększyć konkurencyjność polskich uniwersytetów na tle Europy?

Konkurencyjność nie polega wyłącznie na rankingach. Najlepsze uczelnie wygrywają zdolnością przyciągania talentów z kraju i z zagranicy. Do tego niezbędne są pakiety relokacyjne, mieszkania, przedszkola, infrastruktura dla rodzin – w przeciwnym razie topowi naukowcy wybierają inne kraje. Problemem jest też atomizacja sektora. Europejscy liderzy bardzo często działają w konsorcjach i posiadają wspólne infrastruktury badawcze, co pozwala im skalować inwestycje. Potrzebujemy także mocniejszego powiązania finansowania z misją społeczną i gospodarczą regionu, a nie wyłącznie z parametrami bibliometrycznymi. Polska stoi przed poważnym wyzwaniem demograficznym, być może czas na nową umowę społeczną, w której mniej będzie masowości, a więcej jakości i kształcenia przez całe życie.

Jak pandemia i cyfryzacja zmieniły funkcjonowanie administracji uczelni i jakie wnioski płyną z tego doświadczenia?

Pandemia pokazała, że administracja może być sprawna, jeśli ma odpowiedni mandat decyzyjny. Udowodniła też, że cyfryzacja nie jest projektem IT, lecz transformacją organizacyjną. Jeśli proces jest źle zaprojektowany, narzędzia cyfrowe jedynie przyspieszą jego wady. Hybrydowy model pracy stał się realną przewagą rekrutacyjną administracji, ale wymaga nowych standardów bezpieczeństwa i zarządzania jakością usług. Dla UW to również lekcja, że inwestycje w cyberbezpieczeństwo, dane i sztuczną inteligencję nie są opcją, lecz koniecznością. Uczelnia o skali ponad 65 tysięcy osób działa dziś jak duża instytucja publiczna, musi być odporna, przewidywalna i jednocześnie zdolna do szybkiej adaptacji.

Jakiej jednej zmiany najbardziej dziś potrzebują instytucje publiczne – także uczelnie – aby lepiej odpowiadać na wyzwania przyszłości?

Przewidywalności i zaufania. Bez stabilnych reguł trudno planować, inwestować i brać odpowiedzialność. A bez zaufania, między instytucjami, nauką, biznesem i państwem, żadna modernizacja się nie uda. Uczelnie dobrze pokazują, że jeśli te dwa elementy są obecne, można łączyć stabilność z odwagą i realnie pracować na rzecz długofalowego rozwoju.

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

Współpraca nauki z biznesem to codzienność

Z prorektorem ds. nauki UJ prof. dr hab. Wojciechem Macykiem, rozmawia Radosław Nosek

Uniwersytet Jagielloński to nie tylko uczelnia z ogromną tradycją, ale też instytucja mająca realny wpływ na kierunek rozwoju nauki, edukacji i gospodarki. Jak UJ postrzega dziś swoją rolę w kształtowaniu innowacyjności i konkurencyjności polskiej gospodarki? Czy łatwo ją pełnić?

Uniwersytet Jagielloński pełni dziś rolę jednego z kluczowych filarów krajowego systemu innowacji – miejsca, w którym powstaje wiedza o fundamentalnym znaczeniu dla rozwoju gospodarczego, zdrowia publicznego, bezpieczeństwa i jakości życia. Naszą ambicją nie jest jedynie reagowanie na bieżące potrzeby rynku, lecz współtworzenie długofalowych kierunków rozwoju, opartych na rzetelnych badaniach i międzynarodowych standardach naukowych.

Strategia Rozwoju UJ kładzie szczególny nacisk na umiędzynarodowienie badań, podnoszenie ich jakości, transfer wiedzy do otoczenia społeczno-gospodarczego oraz rozwój mechanizmów współpracy z instytucjami publicznymi i podmiotami gospodarczymi. Jednocześnie dokument ten podkreśla znaczenie autonomii akademickiej i długofalowej perspektywy badawczej, która nie zawsze poddaje się krótkoterminowej logice rynkowej.

Pełnienie tej roli nie jest proste. Uczelnie funkcjonują w warunkach globalnej konkurencji o talenty, finansowanie badań oraz uwagę międzynarodowych partnerów. Dodatkowym wyzwaniem są szybko zmieniające się warunki technologiczne i regulacyjne. UJ traktuje te wyzwania jako impuls do dalszego rozwoju, a nie jako zagrożenie dla swojej tożsamości.

Oczywistością jest konieczność zacieśnienia współpracy między nauką a biznesem. Jak wygląda ta współpraca w praktyce na Uniwersytecie Jagiellońskim? Czy można mówić o rzeczywistym transferze wiedzy, który przekłada się na rozwój firm, technologii i nowych sektorów gospodarki?

Współpraca nauki z biznesem to codzienność, która w Uniwersytecie ma co najmniej trzy wymiary.

Pierwszy, to komercyjne usługi badawcze i eksperckie jakie Uniwersytet świadczy na rzecz podmiotów społeczno-gospodarczych. Sprzyjają temu nie tylko unikatowe kompetencje i wiedza jaką posiadają uniwersyteccy badacze, ale przed wszystkim wysoce specjalistyczna infrastruktura badawcza, która z powodzeniem wykorzystywana jest do prowadzenia prac eksperymentalnych na użytek firm. Dobrym przykładem są tu Narodowe Centrum Promieniowania Synchrotronowego Solaris czy Centrum Badań Materiałowych w Skali Atomowej (ATOMIN) skupiające aparaturę wykorzystywaną również przez podmioty gospodarcze.

Drugi wymiar to wspólne projekty badawczo-rozwojowe, realizowane w konsorcjach z firmami. Przykładem takiego działania jest projekt Startegmed realizowany na Wydziale Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii pod kierunkiem pani prof. Ewy Zuby Surmy wspólnie z firmą Galen Ortopedia. Rezultatem tego projektu jest nowa terapia choroby zwyrodnieniowej stawów bazująca na komórkach macierzystych, która z powodzeniem przeszła pierwszy etap badań klinicznych i jest przygotowywana do dalszego rozwoju oraz wdrożenia.

Kolejna forma współpracy to komercjalizacja uniwersyteckich wynalazków. Firmy mogą albo nabyć licencję na wynalazki chronione patentami i należące do UJ, albo odkupić prawa majątkowe do tych wynalazków. Tak było w przypadku firmy CHDE, która nabyła od Uniwersytetu prawa do pakietu wynalazków dotyczących biokompatybilnych nanokapsułek, umożliwiających skuteczne dostarczanie do organizmu związków hydrofobowych. Pierwszy produkt bazujący na tej technologii jest już na rynku – to suplement diety pempaVita. Firma pracuje nad kolejnymi zastosowaniami, w tym obejmującymi terapeutyki.

Z kolei firma iQure Pharma nabyła kilka licencji na chronione patentami nowe cząsteczki będących kandydatami na leki o nowym mechanizmie działania, do zastosowania w chorobach centralnego ośrodka nerwowego i chorobach neurodegeneracyjnych, np. Alzheimera oraz padaczki. Warto podkreślić, że iQure to startup powołany specjalnie do komercjalizacji tych wynalazków, który przeszedł już kilka rund inwestycyjnych od zagranicznych aniołów biznesu, dzięki którym kończy pierwszą fazę badań klinicznych. W 2026 r. planowane jest uruchomienie fazy drugiej.

Inne startupy, które powstały na bazie rezultatów badań prowadzonych w UJ to na przykład IntoDNA, nCage czy InPhoCat – Innovative Photocatalytic Solutions. Nie należy zapominać też o doktoratach wdrożeniowych, w których pracownicy firm pracują nad swoimi doktoratami w szkołach doktorskich UJ przyczyniając się jednocześnie do wzrostu potencjału swoich firm, czy też o przedstawicielach przedsiębiorstw, którzy zasiadają w radach społeczno-gospodarczych doradzających wydziałom w zakresie tworzenia oferty dydaktycznej kompatybilnej z potrzebami biznesu i rynku pracy.

Wiele mówi się o zmianie oczekiwań wobec absolwentów – od wąskich specjalistów po interdyscyplinarnych myślicieli. Jak UJ przygotowuje studentów do rynku pracy, który wymaga elastyczności, kreatywności i adaptacji do nowych technologii?

Uniwersytet Jagielloński konsekwentnie rozwija model kształcenia, który łączy solidne podstawy akademickie z kompetencjami umożliwiającymi funkcjonowanie w dynamicznie zmieniającym się świecie. Nie przygotowujemy studentów wyłącznie do pierwszej pracy, lecz do całej, często wieloetapowej drogi zawodowej, w której zmiana będzie naturalnym

elementem. Zgodnie ze Strategią Rozwoju UJ, kluczowe znaczenie ma prowadzenie badań naukowych na najwyższym poziomie, w tym badań interdyscyplinarnych i międzydziedzinowych, o znaczącym wkładzie w poszerzanie aktualnych horyzontów wiedzy.

Studenci UJ mają możliwość uczestniczenia w projektach badawczych, programach realizowanych we współpracy z partnerami zewnętrznymi, stażach oraz inicjatywach rozwijających kompetencje cyfrowe, analityczne i społeczne. Coraz większą rolę odgrywa także kształcenie kompetencji związanych z krytycznym myśleniem, pracą zespołową i uczeniem się przez całe życie.

Zadaniem uczelni nie jest przygotowanie absolwentów wyłącznie pod konkretne potrzeby rynku w danym momencie, lecz wyposażenie ich w narzędzia pozwalające adaptować się do zmian technologicznych i zawodowych w dłuższej perspektywie.

Polska nauka wciąż boryka się z odpływem talentów i trudnościami w przyciąganiu naukowców, którzy wyemigrowali za granicę. Choć oczywiście są przykłady osób, które wróciły do Polski i z powodzeniem prowadzą tu działalność naukową. Co, Pana zdaniem, powinno się zmienić w systemie szkolnictwa wyższego i nauki, a być może finansowania badań, by uniwersytety i ośrodki badawczo-rozwojowe stały się atrakcyjnym miejscem pracy i rozwoju dla najlepszych?

Odpowiadając na to pytanie nie da się uciec od kwestii finansowania nauki w Polsce, które niestety, nie wydaje się być obecnie priorytetem państwa. Mam tu na myśli nie tylko środki na funkcjonowanie uczelni, od których zależy poziom wynagrodzeń pracowników, ale również poziom finansowania agencji finansujących naukę – w szczególności badania podstawowe – od którego zależy dostęp do funduszy pozwalających realizować ambitne projekty badawcze. Apele środowiska o zwiększenie finansowania Narodowego Centrum Nauki pozostają praktycznie bez odpowiedzi. Programy Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, których zadaniem jest zachęcenie do powrotu do kraju utalentowanych osób, mogą objąć dość nieliczną grupę osób i stanowią zaledwie pierwszy krok w planowaniu ich kariery w Polsce, pozwalając jedynie rozpocząć budowę nowego zespołu. Powracający do kraju musi dodatkowo znaleźć środki na realizację badań, na rozwój, co przy aktualnym poziomie finansowania z pewnością skłania do poważnego przemyślenia decyzji o powrocie.

Czy w obecnej sytuacji uczelnie mają jednak narzędzia, które mogą zachęcić naukowców-emigrantów do powrotu? Uważam, że tak. Przede wszystkim uczelnie powinny kreować warunki wspierające naukowców w staraniach o pozyskiwanie środków zagranicznych, w szczególności europejskich. Polscy naukowcy wciąż niezbyt chętnie aplikują o takie granty przegrywając konkurencję nie tylko z kolegami z Europy Zachodniej, ale również z innych krajów naszego regionu. Na Uniwersytecie Jagiellońskim budujemy system wspierania naukowców w przygotowywaniu i realizacji projektów europejskich. Wsparcie to dotyczy aplikowania o granty ERC, EIC, MSCA i wiele różnych programów Horyzont. Jest to szczególnie ważne zadanie uczelni w kontekście planowanego wyraźnego zwiększenia funduszy europejskich na naukę w kolejnej perspektywie finansowej. Ważne jest również wprowadzanie systemów motywacyjnych oraz definiowanie ścieżek karier dla naukowców, którzy powinni widzieć perspektywę ciągłości zatrudnienia. Takie rozwiązania Uniwersytet Jagielloński przedstawi swoim obecnym i przyszłym pracownikom w niedługim czasie.

Uważam, że uniwersytet będzie atrakcyjnym miejscem pracy dla najlepszych naukowców wtedy, gdy będzie stawiał na jakość badań. Oprócz wymienionych wcześniej czynników sprzyjać temu może również stawianie na centra doskonałości, wokół których powinny powstawać duże i prężne grupy badawcze z szeroko rozwiniętą siecią współpracy. Jest to przeciwieństwem obserwowanego obecnie trendu atomizacji badań i grup badawczych, który należałoby odwrócić. O doskonałości naukowej jednostki stanowią jej liderzy i siła tworzonych przez nich grup badawczych. Niestety, zasady ewaluacji uczelni, zarówno te obowiązujące obecnie jak i proponowane na kolejny okres ewaluacji nie sprzyjają takiemu budowaniu doskonałości, ale to już temat na osobną dyskusję.

Jakie wyzwania stoją dziś przed Uniwersytetem Jagiellońskim jako instytucją publiczną – nie tylko edukacyjną, ale także społeczną? Czy uczelnia powinna angażować się w debatę publiczną i reagować na zmiany społeczne oraz kulturowe?

Należy zauważyć, że misji edukacyjnej i naukowej nie można oddzielać od misji społecznej. Prowadzenie badań naukowych i kształtowanie światłych obywateli z pewnością ma bardzo istotny oddźwięk społeczny i gospodarczy. Oczywiście, chcielibyśmy, aby nasze uniwersytety były znacznie wyżej w rankingach światowych, chcemy być społeczeństwem kreującym nowe technologie, rozwiązania i polityki ponadnarodowe. Inicjatorem tych zmian powinny być odpowiednio finansowane uczelnie.

Uniwersytet Jagielloński postrzega siebie jako instytucję zaufania publicznego, której odpowiedzialność wykracza poza kształcenie studentów i prowadzenie badań.

UJ angażuje się w debatę publiczną poprzez ekspertyzy naukowe, udział badaczy w zespołach doradczych, współpracę z administracją publiczną oraz działania popularyzujące naukę i kulturę. Rolą uniwersytetu jest dostarczanie rzetelnej wiedzy i tworzenie przestrzeni do rzeczowej dyskusji, opartej na badaniach i analizach, a nie na doraźnych sporach. Mamy również ambicje i potencjał wpływania na otoczenie gospodarcze.

W świecie szybkich zmian społecznych i technologicznych uczelnia publiczna ma obowiązek zachować niezależność intelektualną, wspierać standardy debaty opartej na faktach oraz pomagać społeczeństwu rozumieć złożoność procesów zachodzących wokół nas.

UNIWERSYTET EKONOMICZNY we Wrocławiu

Uniwersytet, który inspiruje do działania: o partnerstwach, młodych pokoleniach i edukacji jutra

Z rektorem UEW – prof. dr. hab. Czesławem Zającem, rozmawia Marcin Prynda

Pana badania naukowe koncentrują się na zarządzaniu zasobami ludzkimi, kulturze organizacyjnej, procesach fuzji i zachowaniach organizacyjnych. Jak te doświadczenia z biznesu i nauki przekłada Pan na zarządzanie uczelnią?

Moje doświadczenia badawcze, poświęcone problematyce zarzadzania kapitałem ludzkim oraz kulturze organizacyjnej są niezwykle przydatne w codziennym kierowaniu Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu. Uczelnia to jedna z najbardziej złożonych organizacji, w której współpracują przedstawiciele wielu pokoleń, zawodów, stylów pracy oraz systemów wartości. Aby skutecznie nią zarządzać, trzeba nie tylko znać teorię, lecz także dobrze rozumieć ludzi, ich motywacje i potrzeby.

Właśnie dlatego wiedza wyniesiona z badań i praktyki pomaga mi planować, organizować, motywować i podejmować decyzje, które są nie tylko poprawne formalnie, ale przede wszystkim – optymalne dla dobra całej wspólnoty akademickiej. Kompetencje menedżerskie są szczególnie cenne w czasach dynamicznych zmian: technologicznych, społecznych i demograficznych. Nadal prowadzę działalność naukową, choć w mniejszym zakresie niż wcześniej, i staram się godzić rolę Rektora z obowiązkami profesora akademickiego. Te dwie perspektywy bardzo się uzupełniają – badania pozwalają lepiej rozumieć procesy społeczne i organizacyjne, a praktyka zarządzania wzbogaca refleksję naukową.

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu to dziś organizacja nowoczesna i podmiotowa – a nie statyczna „instytucja". To miejsce, które się zmienia, rozwija i świadomie buduje swoją kulturę organizacyjną. Właściwe zarządzanie pozwala nam nie tylko utrzymywać wysokie standardy akademickie, lecz także być atrakcyjnym miejscem pracy, studiowania i współpracy dla partnerów zewnętrznych. Staram się, aby mój sposób zarządzania wzmacniał te procesy i podnosił konkurencyjność UEW w skali regionu i kraju.

W Pana karierze wypromował Pan ponad 10 doktorów i kierował doktorantami jako Dziekan Szkoły Doktorskiej. Rola mentora bywa niedoceniana. Co, według Pana, jest największym wyzwaniem w byciu mentorem współcześnie? Czy Pana własne doświadczenia w tej roli wpływają na to, jak zarządza Pan całą uczelnią?

Wypromowanie jedenastu doktorów i kierowanie Szkołą Doktorską nauczyło mnie przede wszystkim tego, że każdy człowiek potrzebuje indywidualnego podejścia, a skuteczny mentor przede wszystkim potrafi słuchać. Bycie Rektorem to również indywidualizacja i zarządzanie różnorodnością, która na naszym Uniwersytecie jest ogromna.

Na UEW pracują i studiują przedstawiciele wielu pokoleń. Różnią się sposobem postrzegania świata, systemem wartości, stylem pracy i komunikacji. Dzisiejsza komunikacja jest w dużej mierze cyfrowa, szybka i wielokanałowa – co stawia przed mentorami i liderami nowe wyzwania. Największa trudność polega na tym, aby tę różnorodność nie tylko zrozumieć, ale też nią zarządzać, tak aby była źródłem siły, a nie napięć.

Doświadczenie mentorskie pomaga w tym każdego dnia. Uczy empatii, cierpliwości, indywidualizacji i tworzenia przestrzeni dla rozwoju talentów. Te same zasady staram się przenosić na zarządzanie całą uczelnią. UEW ma być miejscem, które wspiera, rozwija i inspiruje.

W raporcie SIP 2025 UEW podkreśla, że ze względu na rosnące znaczenie AI i technologii, konieczne są realignment wartości oraz rozwój odpowiednich kompetencji. Jak UEW przygotowuje swoich studentów na świat, w którym wiele tradycyjnych umiejętności może stać się zbędnych?

Świat pracy zmienia się szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Widzimy zarówno nowe kompetencje, jak i przyspieszające tempo ich zdobywania. Do kluczowych kompetencji przyszłości zalicza się kombinację umiejętności miękkich i technicznych, szczególnie tych związanych z ekosystemem cyfrowym. Z punktu widzenia efektywności kształtowania kompetencji przyszłości kluczowe jest uwzględnienie tzw. Kompetencji 4K. To zbiór czterech kluczowych umiejętności: kreatywności, krytycznego myślenia, komunikacji i kooperacji, które są niezbędne dla adaptowania się do współczesnych wymagań zmiennego rynku pracy. Jesteśmy jedną z dwunastu polskich uczelni realizujących projekt „Uczelnie Przyszłości", w ramach którego tworzymy model edukacji spersonalizowanej, oparty o autorskie projekty studentów w uczelniach różnego typu, w celu przetestowania możliwości jego powszechnego zastosowania. Założeniem MES jest poprawa skuteczności systemu kształcenia wyższego pod kątem nabywania przez osoby studiujące kluczowych kompetencji, w tym umiejętności w zakresie przedsiębiorczości oraz powiązanie kształcenia z rynkiem pracy poprzez zaangażowanie mentorów spoza uczelni, a także stworzenie Biznesowych Zespołów Innowacyjnego Kształcenia.

Atutem UEW jest również nasz flagowy Biznesowy Indywidualny Program Studiów, łączący tutoring akademicki z mentoringiem biznesowym. Dzięki niemu studenci mogą rozwijać swoje talenty w unikalny sposób.

Rozwijamy także krótkie formy kształcenia potwierdzane mikropoświadczeniami, które pozwalają na szybkie, precyzyjne zdobywanie kompetencji potrzebnych pracodawcom. Przykładem jest program K(A)FE – skierowany do osób w różnym wieku, które chcą podnosić swoje kwalifikacje w praktyczny sposób.

Efekty można mierzyć konkretnymi danymi. W Rankingu „Rzeczpospolitej" dotyczącym karier absolwentów UEW zajął 15. miejsce w Polsce i 3. wśród uczelni wrocławskich. Absolwenci znajdują pracę średnio w trzy miesiące, a dłuższy epizod bezrobocia dotyczy jedynie 7% z nich. To potwierdzenie, że nasze działania odpowiadają realnym potrzebom gospodarki.

Zatem z jednej strony konieczna jest większa elastyczność programowa, zarówno w ścieżkach mocno zindywidualizowanych, ale też bardziej świadome zarządzanie procesem łączenia nauki z pracą i innymi zobowiązaniami studentów, przy uwzględnieniu możliwości nauczycieli akademickich. Przykładem takiego wdrożenia nowych rozwiązań na naszej uczelni jest „Zintegrowana strategia zarządzania ryzykiem drop-outu w Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu". Celem tego projektu jest wzrost efektywności zarządzania uczelnią poprzez wdrożenie kompleksowych rozwiązań organizacyjnych, narzędzi oraz form wsparcia dedykowanych studentom, pracownikom i kandydatom na studia, które przyczynią się do zmniejszenia zjawiska drop-outu, uwzględniając oczekiwania i charakterystykę młodego pokolenia oraz cele strategiczne rozwoju uczelni. Ponadto wprowadza on mechanizm ciągłego i ustrukturyzowanego monitoringu oraz zarządzania ryzykiem drop-outu. Regularność tych działań pozwoli na lepsze zrozumienie potrzeb oraz zaplanowanie w kolejnych latach działań dostosowanych do szybko zmieniających się warunków wynikających z rozwoju technologicznego, edukacyjnego i gospodarczego. Kwestie organizacyjne, model finansowania kształcenia oraz możliwości kadry dydaktycznej będą w tych procesach kluczowe dla kształtowania kompetencji.

W kontekście rozbudowanej oferty projektów UEW, jak widzi Pan rolę kierowanej przez siebie uczelni jako „akceleratora" dla Dolnego Śląska i jego gospodarki? Czy uczelnia ma ambicję aktywnie kształtować rozwój regionalny, a nie tylko zapewniać absolwentów?

Ta rola jest już dziś faktem. Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu aktywnie współpracuje z biznesem, samorządami, sektorem publicznym i organizacjami społecznymi. Kształcimy, prowadzimy badania, ale przede wszystkim – realnie kształtujemy rozwój regionu. Jak wcześniej podkreśliłem: my już to robimy.

Przykładem jest współpraca z największymi firmami regionu – m.in. KGHM czy LG – oraz nasz udział w wielu projektach miejskich i regionalnych. Ważnym osiągnięciem jest także uruchomiony przy naszym udziale pierwszy w Polsce mikrohub przeładunkowy w centrum Wrocławia. Dzięki niemu towary są przeładowywane z samochodów dostawczych na rowery cargo, co ogranicza ruch cięższych pojazdów w historycznym centrum Wrocławia i wspiera zieloną transformację miasta.

Równie ważna jest umowa z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – jako pierwsza uczelnia w Polsce dołączyliśmy do pilotażowego programu wsparcia społeczności energetycznych na Dolnym Śląsku. Otwiera ona nowe możliwości wspólnych działań w obszarze transformacji środowiskowej i edukacji ekologicznej.

Te inicjatywy pokazują, że UEW nie ogranicza się jedynie do kształcenia świetnie przygotowanych absolwentów. Jesteśmy ośrodkiem tworzenia i wdrażania rozwiązań, które odpowiadają na realne wyzwania Dolnego Śląska i współkształtują jego przyszłość.

SIP 2025 UEW wspomina o „Young Economist Academy", „University of Leaders", mentoringu, czyli aktywnościach skierowanych także do młodszych pokoleń, w tym generacji Z i Alpha. Skąd pomysł, by uczelnia ekonomiczna zajmowała się edukacją już na poziomie młodzieżowym (lub nawet dziecięcym)? Co to, Pana zdaniem, wnosi do misji UEW i jak ocenia Pan wpływ takiej wczesnej edukacji na przyszłość polskiej gospodarki i społeczeństwa?

Chcemy inspirować do rozwoju – i robić to już od najwcześniejszych etapów edukacji. Zauważamy rosnące zainteresowanie ekonomią, finansami i technologiami wśród młodzieży, a nawet dzieci. Ekonomia towarzyszy nam przecież od najmłodszych lat: w podejmowaniu decyzji, gospodarowaniu zasobami, korzystaniu z technologii.

Ogólnopolskie projekty takie jak Ekonomiczny Uniwersytet Dziecięcy, Akademia Młodego Ekonomisty czy wykłady dla młodzieży, które realizujemy, pozwalają rozwijać ciekawość, kreatywność i odpowiedzialność społeczną. Wpisuje się to w misję UEW: kształtować świadome, odpowiedzialne społeczeństwo, a nie tylko kompetencje zawodowe.

Dobrym przykładem jest także sukces Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Pokazuje on, że edukacja ustawiczna – od najmłodszych do seniorów – ma ogromne znaczenie. Naszym zadaniem jest wspierać rozwój każdej generacji i budować fundament pod bardziej świadome decyzje gospodarcze w przyszłości.

UEW niedawno uzyskał ponowną akredytację CEEMAN IQA, która świadczy o jakości kształcenia i zarządzania. Jednocześnie uczelnia inwestuje w rozwój, projekty, nowe kierunki. Jak Pan, jako Rektor, godzi ambicje związane z szybko rosnącą organizacją z potrzebą zapewnienia jakości i tożsamości akademickiej? Czy istnieje ryzyko, że przy szybkim wzroście UEW utraci coś z ducha uczelni wyższej?

To jedno z największych wyzwań współczesnych uczelni ekonomicznych – i w ogóle wszystkich uniwersytetów jednorodnych. Musimy znaleźć rozsądny balans między kształceniem akademickim a kształceniem na potrzeby praktyki gospodarczej.

Nie możemy stać się szkołą zawodową, bo utracilibyśmy naszą tożsamość akademicką. Z drugiej strony nie możemy ignorować potrzeb gospodarki. Szukamy więc „złotego środka".

UEW łączy oba światy: oferujemy kierunki praktyczne w obszarze zarządzania, finansów i rachunkowości, a jednocześnie prowadzimy kształcenie w obszarach ogólnospołecznych – takich jak filozofia, mikroekonomia czy makroekonomia – które kształtują myślenie analityczne, umiejętność rozwiązywania problemów i przygotowują do pracy w złożonym i cyfrowym świecie.

Ważną rolę odgrywają programy takie jak Biznesowy Indywidualny Program Studiów czy mentoring, a także rozwój pracowników i studentów – to oni budują akademicką tożsamość uczelni. Ponowna akredytacja CEEMAN IQA potwierdza, że potrafimy wzrastać, nie tracąc jakości. Moją rolą jako Rektora jest pilnowanie tej równowagi każdego dnia.

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

Chcemy aktywnie współkształtować kierunki rozwoju naszego regionu o silnej tożsamości i historii

Z prof. dr hab. inż. Celina Maria Olszak - Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, rozmawia Marcin Prynda

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach realizuje ambitną strategię rozwoju, stawiając na badania, współpracę z biznesem i internacjonalizację. Które z tych obszarów okazały się najbardziej wymagające w praktycznej realizacji i jakie decyzje strategiczne będą kluczowe w kolejnych latach, aby utrzymać konkurencyjność uczelni?

Najbardziej wymagającym aspektem okazało się nie samo rozwijanie poszczególnych obszarów, lecz zbudowanie między nimi spójnej architektury rozwojowej. Współczesne analizy makroekonomiczne i prognozy dla szkolnictwa wyższego pokazują wyraźnie, że uczelnie funkcjonują dziś w warunkach trwałej niepewności, tj. zmienności regulacyjnej, presji demograficznej, rosnącej konkurencji międzynarodowej i ograniczeń finansowych. W takiej rzeczywistości strategia nie może być zbiorem równoległych działań, powinna być systemem naczyń połączonych.

Najtrudniejsze okazało się więc przejście od modelu fragmentarycznego do modelu zintegrowanego, w którym badania naukowe generują wartość dla otoczenia gospodarczego. Współpraca z biznesem wzmacnia jakość badań, a internacjonalizacja staje się naturalnym elementem naszego działania, a nie dodatkiem. Kluczową decyzją na kolejne lata jest konsekwentna koncentracja zasobów, a tym kapitału ludzkiego, na obszarach, w których Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach (UEKat) może budować rozpoznawalną specjalizację regionalną, zwłaszcza w kontekście transformacji gospodarki, analityki danych, zrównoważonego rozwoju i zarządzania zmianą.

Drugim, strategicznie przełomowym wyborem jest umiędzynarodowienie, rozumiane nie ilościowo, lecz relacyjnie i długofalowo. Członkostwo w europejskim sojuszu BAUHAUS4EU nie jest dla nas tylko projektem, ale przede wszystkim nowym modelem funkcjonowania uniwersytetu, który opiera się na wspólnych programach badawczych, współtworzeniu wspólnych kierunkach studiów i trwałych sieci akademickich. Konkurencyjność uczelni w nadchodzących latach będzie zależeć przede wszystkim od zdolności do przewidywania trendów, odwagi w podejmowaniu wyborów i konsekwencji w ich realizacji. W moim odczuciu, o pozycji uniwersytetu w coraz większym stopniu będzie decydować nie liczba realizowanych inicjatyw, lecz umiejętność nadawania im kierunku i sensu w długiej perspektywie.

W wielu analizach podkreśla się, że przyszłość uczelni wyższych będzie zależała od umiejętności tworzenia interdyscyplinarnych środowisk, łączących ekonomię, technologie, nauki społeczne i klimat. Czy UE Katowice planuje pogłębianie takich kierunków rozwoju? Jakie bariery widzi Pani w ich wdrażaniu?

Obecnie interdyscyplinarność przestała być hasłem, a stała się warunkiem koniecznym do poznania i zrozumienia współczesnego świata. Globalne trendy rozwojowe pokazują, że największe wyzwania, zaczynając od transformacji energetycznej, poprzez cyfryzację gospodarki, a kończąc na kryzysach społecznych, nie mieszczą się w granicach pojedynczych dyscyplin. Dlatego Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach konsekwentnie rozwija środowiska badawcze i dydaktyczne łączące ekonomię z technologiami cyfrowymi, naukami społecznymi, analizą danych oraz problematyką klimatu i etyki.

Sojusz BAUHAUS4EU stanowi dla nas w tym procesie kluczową przestrzeń eksperymentu, zarówno intelektualnego, jak i instytucjonalnego. Dzięki niemu możemy testować nowe modele kształcenia i badań w skali europejskiej, wychodząc poza tradycyjne ramy organizacyjne i narodowe.

Największą barierą nie są jednak kompetencje czy potencjał kadry, lecz inercja systemowa, utrwalone mechanizmy oceny dorobku naukowego, finansowania badań oraz rozwoju kariery akademickiej, które wciąż sprzyjają wąskiej specjalizacji kosztem współpracy. Dlatego jednym z najważniejszych zadań uczelni w najbliższych latach będzie świadome przeprojektowanie wewnętrznych struktur i stworzenie zachęt, aby interdyscyplinarność stała się realnie opłacalnym wyborem akademickim, a nie jedynie deklarowanym ideałem. Innymi słowy, interdyscyplinarność powinna być dzisiaj nową normą i miarą dojrzałości uczelni.

Uczelnie ekonomiczne coraz częściej muszą reagować na szybkie zmiany gospodarcze, w tym digitalizację, wykorzystanie danych, AI, zieloną transformację. Jak Pani zdaniem powinna dziś wyglądać nowoczesna edukacja ekonomiczna i które elementy tradycyjnego modelu akademickiego wymagają najpilniejszej redefinicji?

Nowoczesna edukacja ekonomiczna powinna odpowiadać na fundamentalną zmianę sposobu funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa. Żyjemy w świecie, w którym decyzje ekonomiczne coraz częściej podejmowane są w środowisku algorytmicznym, opartym na danych i modelach predykcyjnych, a jednocześnie obarczonym ogromnymi konsekwencjami społecznymi i etycznymi. Oznacza to, że absolwenci kierunków ekonomicznych muszą łączyć kompetencje analityczne i technologiczne z umiejętnością krytycznego myślenia, odpowiedzialnością oraz wrażliwością na społeczne konsekwencje decyzji gospodarczych.

Najpilniejszej redefinicji wymaga tradycyjny model dydaktyki oparty na jednostronnym przekazie wiedzy i ocenianiu nastawionym na odtwarzanie zamiast rozumienia. W jego miejsce powinna pojawić się edukacja oparta na projektach, pracy zespołowej, analizie realnych problemów gospodarczych oraz zdolności do wielowymiarowej interpretacji danych. Rola nauczyciela akademickiego przesuwa się w stronę mentora i przewodnika po złożonej rzeczywistości społeczno-gospodarczej, w której nie ma jednego poprawnego rozwiązania. W strategii UEKat ten kierunek zmian jest jasno zarysowany. Kładziemy nacisk na elastyczność programów, mikrokwalifikacje, uczenie się przez całe życie oraz ścisłe powiązanie dydaktyki z badaniami i praktyką gospodarczą. Tylko w ten sposób edukacja ekonomiczna zachowa swoją wiarygodność i znaczenie w świecie przyspieszających zmian. Uważam, że uniwersytet przyszłości to taki, który nie konkuruje tylko szybkością przekazu informacji, ale przede wszystkim głębią rozumienia świata i odpowiedzialnością za sposób wykorzystania wiedzy.

Jak zmienia się rola uczelni ekonomicznych w Polsce w kontekście globalnej konkurencji o talenty? Co jest dziś ważniejsze: przyciągnięcie zagranicznych studentów, zatrzymanie najlepszej kadry, czy budowanie międzynarodowego uznania poprzez badania i projekty?

Globalna konkurencja o talenty zmienia sposób myślenia o misji uczelni ekonomicznych. Nie chodzi już wyłącznie o kształcenie na potrzeby rynku krajowego, lecz o funkcjonowanie w globalnym ekosystemie wiedzy, w którym studenci, naukowcy i projekty są mobilne. W tym kontekście próba hierarchizowania celów, tj. studentów zagranicznych, kadry czy badań, jest w moim odczuciu nieadekwatna. Są to elementy jednego procesu.

Międzynarodowe projekty badawcze i konsorcja, takie jak BAUHAUS4EU, budują rozpoznawalność instytucji i jej wiarygodność naukową. To one przyciągają ambitnych doktorantów, postdoków i doświadczonych badaczy. Z kolei różnorodna społeczność akademicka wzbogaca proces dydaktyczny i badawczy, tworząc środowisko twórcze i otwarte. W tym sensie międzynarodowe uznanie nie jest celem samym w sobie, lecz efektem jakości i odwagi instytucjonalnej.

Rola uczelni, w tym uczelni ekonomicznych, polega dziś, nie tylko na pozyskiwaniu talentów, ale przede wszystkim na tworzeniu warunków, w których te talenty mogą się rozwijać. To wymaga stabilności, sensu działania i wizji wykraczającej poza krótkoterminowe wskaźniki. W globalnej konkurencji o talenty wygrywają nie te uczelnie, które oferują najwięcej, lecz te, które oferują sens, który należy rozumieć jako połączenie jakości, stabilności i intelektualnej uczciwości.

Śląsk przechodzi głęboką transformację gospodarczą. Jak UE Katowice definiuje swoją odpowiedzialność wobec regionu i jego przedsiębiorców? W jaki sposób uczelnia może realnie wpływać na rozwój innowacji, MŚP i nowoczesnych kompetencji na lokalnym rynku pracy?

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach działa w regionie, który nie tylko się zmienia, ale musi się zmienić, by zachować swoją podmiotowość gospodarczą i społeczną. W tym sensie nasza odpowiedzialność wykracza poza tradycyjne role dydaktyczne i badawcze. Postrzegamy uczelnię jako instytucję kotwiczącą wiedzę w procesach transformacji oraz zdolną do łączenia refleksji strategicznej z praktyką gospodarczą. Realny wpływ uczelni przejawia się poprzez rozwój kompetencji dla nowych sektorów gospodarki, wsparcie MŚP w zakresie analityki, zarządzania i finansów, a także poprzez dostarczanie rzetelnych analiz dla sektora publicznego. Chodzi nie tylko o doraźne doradztwo, lecz o budowanie długoterminowego kapitału intelektualnego regionu. Uczelnia pełni tu rolę partnera, który pomaga porządkować wiedzę, interpretować trendy i zmniejszać ryzyko transformacyjnych decyzji. Chcemy aktywnie współkształtować kierunki rozwoju naszego regionu o silnej tożsamości i historii.

Coraz więcej mówi się o potrzebie budowania trwałych, wyspecjalizowanych ekosystemów badawczych zamiast rozproszonych struktur. Czy polskie uczelnie ekonomiczne – w tym UE Katowice – są gotowe na większą koncentrację wysiłków badawczych, np. poprzez federacje, wspólne centra czy międzynarodowe konsorcja?

Światowe analizy dotyczące nauki i innowacji jednoznacznie wskazują, że przyszłość należy do wyspecjalizowanych ekosystemów badawczych, zdolnych do długoterminowej współpracy i kumulacji kompetencji. Rozproszenie zasobów, prowadzi do rozmycia efektów i obniżenia widoczności międzynarodowej. UEKat świadomie wpisuje się w model koncentracji, zarówno poprzez wewnętrzne porządkowanie priorytetów badawczych, jak i aktywne uczestnictwo w strukturach międzynarodowych. Konsorcjum Akademickie Katowice 2024, wspólne inicjatywy w ramach Konferencji Rektorów Uczelni Ekonomicznych w Polsce (KRUE), Regionalnej Konferencji Rektorów Uczelni Akademickich, czy sojusz BAUHAUS4EU są tu przykładem nowego paradygmatu działania. Uczelnie nie konkurują ze sobą na każdym polu, lecz łączą wysiłki tam, gdzie wspólna skala ma znaczenie strategiczne. Gotowość do takiej koncentracji wymaga zmiany mentalnej, tj. odejścia od logiki autonomicznego „wydziałowego sukcesu" na rzecz współodpowiedzialności za wspólną pozycję w Europie. Jestem przekonana, że polskie uczelnie ekonomiczne dojrzewają do tego etapu, a nadchodząca dekada przesądzi o tym, które z nich staną się pełnoprawnymi uczestnikami europejskiego obiegu wiedzy. W wielu krajach europejskich podobną rolę odgrywają federacje, związki uczelni i konsolidacje funkcjonalne, które pozwalają łączyć potencjały bez utraty instytucjonalnej tożsamości. W polskich warunkach to właśnie model federalizacji wydaje się najbardziej realistycznym i efektywnym kierunkiem, pod warunkiem, że zostanie wsparty odpowiednimi rozwiązaniami legislacyjnymi oraz stabilnymi ramami współpracy.

UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE

Systematycznie aktualizujemy programy studiów tak, aby odpowiadały one potrzebom rynku pracy

Z rektorem dr. hab. Bernardem Ziębickim, prof. Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, rozmawia Radosław Nosek

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie jest największą uczelnią ekonomiczną w kraju i jedną z największych w Europie. Jaki jest Pana priorytet, a także inne istotne kwestie – naukowe, organizacyjne i infrastrukturalne – na których chciałby się Pan skupić w najbliższych latach?

Moim kluczowym priorytetem jest dalsze umacnianie pozycji Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie jako wiodącego ośrodka nauk ekonomicznych w Polsce.

Po pierwsze, stawiamy na naukę – chcemy intensyfikować badania w obszarach kluczowych dla współczesnej gospodarki, wzmacniać ich interdyscyplinarność, a równocześnie zwiększać nasz międzynarodowy zasięg.

Po drugie – jakość kształcenia. Kluczowe znaczenie będzie miało systematyczne dostosowywanie programów studiów do realnych potrzeb pracodawców – zarówno poprzez aktualizację treści dydaktycznych, jak i rozwijanie kompetencji praktycznych, cyfrowych oraz analitycznych.

Po trzecie – nowoczesne zarządzanie: koncentrujemy się na budowaniu środowiska pracy opartego na trosce o pracownika i takim modelu organizacji, który pozwala w pełni wykorzystywać potencjał naszej kadry.

Po czwarte – infrastruktura. Stale rozwijamy kampus UEK. Chcemy, by było to miejsce w pełni nowoczesne, otwarte i dostosowane zarówno do potrzeb studentów, jak i pracowników.

Podsumowując: nadrzędnym kierunkiem jest rozwój uczelni jako miejsca, które łączy wysokiej jakości edukację, innowacyjne badania oraz ścisłą współpracę z otoczeniem gospodarczym. Dzięki temu nasi absolwenci będą nie tylko dobrze przygotowani zawodowo, ale także konkurencyjni i elastyczni wobec przyszłych wyzwań.

W jaki sposób UEK wzmacnia współpracę z przedsiębiorstwami i administracją publiczną? Czy widzi Pan obszary, w których relacja nauka-biznes nadal jest niewykorzystanym potencjałem?

Od lat zacieśniamy systemową współpracę z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Nasza Uczelnia prowadzi projekty realizowane wspólnie z przedsiębiorstwami, administracją publiczną oraz organizacjami pozarządowymi. Olbrzymim potencjałem UEK jest łączenie wiedzy ekonomicznej i analitycznej z praktyką oraz potrzebami, a także doświadczeniami świata biznesu.

Z pewnością da się jednak wymienić obszary, w których pełen potencjał nie został jeszcze wykorzystany, a współpraca może być dalej pogłębiana. Jako przykład mogę wskazać chociażby współtworzenie nowych programów kształcenia z firmami technologicznymi, finansowymi i konsultingowymi, czy procesy decyzyjne przedsiębiorstw, w których głos naukowców powinien być mocniej uwzględniany.

W jaki sposób wyniki badań prowadzonych w Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie przekładają się na rekomendacje dla polityki publicznej? Czy polskie instytucje państwowe faktycznie korzystają z wiedzy środowiska akademickiego?

Coraz częściej analizy przygotowane przez naukowców z UEK stanowią merytoryczną podstawę dla działań w ramach polityk publicznych. Choć współpraca państwo-nauka konsekwentnie się zacieśnia, nadal pozostaje przestrzeń do jej wzmocnienia – zwłaszcza poprzez systemowe włączanie środowiska akademickiego w kolejne obszary.

W obliczu transformacji technologicznej gospodarki – od AI, przez automatyzację, po ekonomię danych – jakie kompetencje powinni dziś rozwijać młodzi ekonomiści? Jak UEK aktualizuje swoje programy, aby odpowiadały na te wyzwania?

Technologiczna transformacja fundamentalnie zmienia oczekiwany przez pracodawców profil kompetencji. Dziś młodzi ludzie powinni rozwijać umiejętności analityczne, zdolności pracy z dużymi zbiorami danych, interpretacji wyników. Stale na znaczeniu zyskują umiejętności cyfrowe, w tym podstawy sztucznej inteligencji czy automatyzacji procesów biznesowych. Nadal jednak ważne pozostają także kompetencje miękkie, takie jak praca zespołowa, komunikacja i kreatywne rozwiązywanie problemów.

UEK systematycznie aktualizuje więc programy studiów, tak aby odpowiadały one nowym wyzwaniom związanym z AI, transformacją energetyczną, zarządzaniem innowacjami czy zrównoważonym rozwojem.

Jaką rolę – według Pana – powinny odgrywać uczelnie ekonomiczne w kształtowaniu kierunków transformacji energetycznej i cyfrowej, i w przygotowaniu kadr zdolnych ją realizować?

Transformacja energetyczna i cyfrowa to przede wszystkim procesy gospodarcze i społeczne – dlatego uczelnie ekonomiczne mają tu wyjątkowo ważną rolę do odegrania.

Powinny dostarczać kilku kluczowych komponentów. W pierwszej kolejności wiedzy analitycznej dotyczącej kosztów, efektów oraz ryzyk transformacji. Po drugie – kadr menedżerskich przygotowanych do zarządzania procesami zmian. Po trzecie – ekspertyz, wspierających państwo i biznes w projektowaniu rozwiązań regulacyjnych, finansowych i instytucjonalnych. Rolą uczelni ekonomicznych jest nie tylko opisywać rzeczywistość, ale także aktywnie uczestniczyć w jej kształtowaniu.

Czy UEK planuje zwiększenie liczby programów anglojęzycznych oraz współpracy międzynarodowej? W jaki sposób polskie uczelnie ekonomiczne konkurują na globalnym rynku edukacyjnym, co o tym decyduje i w jaki sposób mogą podnieść swoją konkurencyjność?

UEK planuje dalszy rozwój programów anglojęzycznych, zarówno na poziomie licencjackim, jak i magisterskim oraz podyplomowym. Zwiększamy liczbę zajęć w języku angielskim, wzmacniamy mobilność studentów i kadry oraz rozwijamy współpracę z uczelniami z innych krajów.

Konkurencyjność polskich uczelni ekonomicznych zależy od kilku czynników: jakości dydaktyki i badań, poziomu umiędzynarodowienia, współpracy z biznesem, atrakcyjności kampusu i oferty dla studentów zagranicznych, obecności w globalnych sieciach naukowych.

Aby zwiększyć konkurencyjność, uczelnie muszą więc konsekwentnie inwestować w kadrę, infrastrukturę, ofertę programową oraz budowanie silnych marek naukowych.

Wiele mówi się o spadku zainteresowania kierunkami ekonomicznymi wśród młodych ludzi. Z czego może to wynikać i jak odwrócić ten trend? Czy potrzebujemy zmiany narracji o roli ekonomistów w gospodarce? Jak widzi Pan przyszłość szkolnictwa ekonomicznego w Polsce?

Spadek zainteresowania kierunkami ekonomicznymi wynika z kilku zjawisk. Część młodych ludzi postrzega ekonomię jako dziedzinę tradycyjną, mniej związaną z technologią czy innowacjami. Z drugiej strony, rynek edukacyjny stał się bardziej zróżnicowany, oferuje coraz więcej alternatywnych ścieżek kształcenia.

Kluczowe jest zatem zmienienie narracji o roli ekonomisty. Współczesny ekonomista to nie tylko ekspert od procesów gospodarczych, ale także specjalista od innowacji, zarządzania, przewidywania przyszłych zjawisk. To zawód niezwykle potrzebny – zwłaszcza w świecie niestabilności i szybkich zmian technologicznych.

W mojej opinii przyszłość szkolnictwa ekonomicznego będzie zorientowana na nowe kompetencje. Uczelnie muszą umiejętnie połączyć nauczanie ekonomii z wyzwaniami współczesności.

Chcę również podkreślić, że spadek zainteresowania studiami ekonomicznymi to tendencja, która nie dotyczy naszej Uczelni. UEK od kilku lat odnotowuje systematyczny wzrost liczby kandydatów na studia. W tym roku o przyjęcie do naszej Uczelni ubiegało się ponad 14 400 kandydatów. Tak duże zainteresowanie studiami w UEK, w mojej ocenie, jest wynikiem wysokiej jakości kształcenia, szerokiej oferty programowej, praktycznej orientacji oraz elastyczności.

Politechnika Wrocławska

Wzmacniamy kluczowe dla gospodarki obszary badawcze

Z prof. dr. hab. inż. Arkadiuszem Wójsem, rektorem Politechniki Wrocławskiej, rozmawia Marcin Prynda

Źródło: Politechnika Wrocławska

Jakie są obecnie priorytety rozwoju uczelni, jako instytucji naukowo-edukacyjnej? W jakich obszarach PWr chce w najbliższych latach wzmocnić swoją pozycję, by sprostać wyzwaniom dynamicznie zmieniającej się gospodarki?

Priorytety badawcze określiliśmy bardzo dokładnie w naszej strategii. Najważniejszym są technologie informacyjne, w tym te związane z rozwojem sztucznej inteligencji. Ale znalazły się wśród nich także nowoczesne materiały, technologie surowcowe i energetyczne oraz nanotechnologie i inne technologie ekstremalne. Naszą wiodącą pozycję w kraju w tych obszarach potwierdzają wysokie miejsca w dziedzinowym rankingu szanghajskim „GRAS".

Do najbardziej rozwojowych kierunków badawczych na Politechnice Wrocławskiej należą medycyna, technologie medyczne oraz technologie miejskie. W przypadku medycyny ważna jest też integracja z dyscyplinami technicznymi i ścisłymi. Oczywiście coraz większe znaczenie ma tzw. „podwójne zastosowanie" wszelkich technologii, czyli wykorzystanie ich także do celów obronnych.

W kwestii edukacji należy podkreślić, że konsekwentnie realizujemy humboldtowską zasadę jedności badań i kształcenia. Oznacza to, że nasze programy studiów są systematycznie dostosowywane do kierunków rozwoju badań, a studenci już na wczesnym etapie nauki trafiają do laboratoriów, kół naukowych i zespołów projektowych.

Niezwykle ważny dla nas jest też rozwój i uatrakcyjnienie szkoły doktorskiej. Przyniesie to szereg korzyści, gdyż doktoranci to wyjątkowo zmotywowana, kreatywna i mobilna grupa badaczy na każdej świetnej uczelni.

Polska stoi przed wyzwaniem modernizacji infrastruktury, energetyki i przemysłu. Jaką rolę widzi Pan dla uczelni technicznych, w tym oczywiście PWr, w kształtowaniu strategii rozwoju infrastrukturalnego i energetycznego kraju?

Po przystąpieniu naszego kraju do Unii Europejskiej Politechnika Wrocławska szybko włączyła się w badania istotne dla rozwoju nauki i techniki w perspektywie globalnej. Ale współpraca badawcza i ekspercka z bezpośrednim otoczeniem społeczno-gospodarczym, kształcenie inżynierów oraz odniesienie do kluczowych wyzwań – takich jak transformacja energetyczna, ochrona środowiska i klimatu czy cyfryzacja przemysłu – wciąż pozostaje podstawową odpowiedzialnością naszej uczelni.

Jednym z naszych zadań jest kształcenie odpowiedzialnych liderów społeczeństwa i gospodarki opartych na wiedzy, czyli w coraz większym stopniu na rozwoju nowoczesnych technologii. Mówimy tu o interdyscyplinarnej, zindywidualizowanej edukacji przede wszystkim przyszłych inżynierów, ale także badaczy, przedsiębiorców czy lekarzy.

Innym zadaniem jest prowadzenie badań w obszarach newralgicznych lub transformacyjnych dla całej gospodarki, jakości życia czy bezpieczeństwa państwa. Takie wyzwania są silnie interdyscyplinarne, stąd konieczna jest taka organizacja uczelni, aby w pełni wykorzystać jej potencjał badawczy.

We Wrocławiu odbył się niedawno Kongres Energetyczny DISE, wcześniej uczelnia uczestniczyła w Narodowym Kongresie „Nauka dla Biznesu". Czy widzi Pan realną szansę, by kierowana przez Pana uczelnia zmieniła status z „dostawcy kadr i wiedzy" w aktywnego partnera i współtwórcę rozwiązań gospodarczych nie tylko dla biznesu, ale także dla państwa?

Tak, oczywiście! Ufam, że widoczny, szybko rosnący poziom badań na Politechnice Wrocławskiej, zwłaszcza w obszarach nowoczesnych technologii, w połączeniu z rozwojem ekonomicznym państwa, prowadzi w kierunku coraz ściślejszego związku naszej – i innych uczelni technicznych – z krajową gospodarką.

Coraz częściej pełnimy rolę nie tylko dostawcy kadr i ekspertyz, ale także partnera współkształtującego kierunki strategicznych inwestycji – np. w energetyce, infrastrukturze czy cyberbezpieczeństwie. Współpracujemy z administracją rządową i samorządową przy tworzeniu analiz, koncepcji i scenariuszy rozwojowych, które następnie mogą być podstawą decyzji publicznych. Przykładem jest otwarty projekt dużych modeli językowych „PLLuM" na potrzeby polskiej gospodarki i administracji, realizowany w konsorcjum pod naszym kierunkiem. Podobnych inicjatyw mamy więcej i właśnie w takim modelu widzę przyszłość uczelni.

Na co PWr, w kontekście współpracy między nauką i biznesem, stawia obecnie największy akcent: na transfer technologii, komercjalizację badań, wspólne projekty B+R, start-upy czy może edukację specjalistów dla konkretnych sektorów?

Wszystkie te elementy są ważne i realizujemy je równolegle. Jednak kluczowe jest dla nas wspieranie młodej przedsiębiorczości akademickiej. Obecnie nasza uczelnia ma absolutnie dominujący udział w dolnośląskim rynku startupów. Wedle mojej wiedzy mamy też najwięcej startupów spośród wszystkich polskich uczelni.

Właśnie teraz powiększamy dwukrotnie nasz Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości, aby przekroczyć symboliczną granicę 100 jednocześnie inkubowanych startupów. To otworzy drogę do wsparcia firm w różnych niszach technologicznych i na różnym poziomie rozwoju biznesowego – od najwcześniejszej fazy pomysłu, przez prototyp, aż po wejście na rynek.

Wzorujemy się tu na naszych partnerach akademickich, np. TU Graz czy KTH, z którymi współtworzymy uniwersytet europejski Unite!. Celem jest oczywiście przygotowanie naszych absolwentów do dojrzałej przedsiębiorczości hi-tech, a nadzieją powstanie u nas takich jednorożców, jak choćby Spotify – wywodzący się właśnie ze sztokholmskiej KTH. I nawet jeśli nie każdy startup stanie się globalnym gigantem, to i tak budujemy na naszej uczelni kulturę innowacyjności i współpracy nauka-biznes, która w długim okresie jest równie cenna.

Uczelnie techniczne mogą być naturalnym zapleczem innowacji, jednak w praktyce napotykają bariery, wśród których wymienić można inną logikę biznesu, długie procedury, brak instrumentów finansowych czy realnych ścieżek komercjalizacji. Jakie konkretne przeszkody Pan, jako rektor PWr, widzi dzisiaj w Polsce i co należałoby zmienić – na poziomie uczelni, państwa czy rynku – by współpraca uczelni z biznesem była efektywniejsza?

Jednym z kluczowych czynników hamujących rozwój młodych firm technologicznych jest brak związku uczelni z kapitałem inwestycyjnym wysokiego ryzyka.

W polskich realiach uczelnia oferuje talenty, laboratoria i wiedzę, ale nie ma dostępu do instrumentów finansowych, które pozwalają przejść od prototypu do produktu. To różni nas od Stanfordu, MIT czy TU Munich, gdzie przy uczelniach działają wyspecjalizowane fundusze venture, przejmujące na siebie pierwszy poziom ryzyka, oraz mechanizmy szybkiego finansowania wczesnych pomysłów.

Dlatego dziś największą barierą nie jest brak innowacji, lecz brak kapitału i instytucji gotowych ponieść ryzyko technologiczne. Aby to zmienić, potrzebujemy trzech równoległych działań: stworzenia wyspecjalizowanych funduszy rozwojowych działających przy uczelniach, zasilanych środkami publicznymi i prywatnymi, które podejmują ryzyko na wczesnych etapach gotowości technologicznej, umożliwienia uczelniom uczestniczenia kapitałowego w powstających spółkach oraz kształtowania kultury akceptującej wysokie ryzyko technologiczne.

Stoimy obecnie w obliczu globalnych przemian, takich jak digitalizacja, zielona transformacja, zmiany klimatyczne. Jak uczelnia techniczna powinna przygotowywać inżynierów i specjalistów, by sprostali wyzwaniom nowej gospodarki? Czy programy studiów i badania PWr są adekwatne do tych potrzeb?

Przyszłość inżynierii będzie w jeszcze większym stopniu zależeć od zdolności łączenia kompetencji technologicznych z wiedzą o człowieku, społeczeństwie i środowisku. Dlatego przygotowując programy studiów, opieramy je na interdyscyplinarności, indywidualizacji kształcenia i bezpośrednim kontakcie studentów z badaniami już od najwcześniejszych etapów studiów.

Istotnym elementem „doświadczenia edukacyjnego" na Politechnice Wrocławskiej są koła naukowe. Mamy ich prawie dwieście, a w tych większych działają dziesiątki studentów z różnych kierunków i roczników, wspólnie tworząc tak zaawansowane projekty jak np. samochody wyścigowe, bezzałogowe samoloty i roboty podwodne czy rakiety. To właśnie w takich środowiskach młodzi ludzie uczą się pracy zespołowej i odpowiedzialności za projekt.

Pod względem badawczym odpowiadamy na potrzeby nowej gospodarki przez koncentrację na obszarach stanowiących rdzeń zielonej i cyfrowej transformacji, czyli na technologiach informacyjnych, energetycznych czy materiałowych. Wzmacniamy także obszary badawcze kluczowe dla bezpieczeństwa państwa i odporności infrastruktury, bo te kompetencje będą w Europie coraz bardziej potrzebne. Coraz większą rolę odgrywa też kształcenie ustawiczne i oferta dla osób już obecnych na rynku pracy – w formie studiów podyplomowych, kursów specjalistycznych i mikrokwalifikacji.

Pełni Pan funkcję wiceprezydenta organizacji UNITE!, sojuszu uczelni technicznych z Europy. Jaką realną wartość dla PWr i jej studentów niesie to partnerstwo? Jakie korzyści – naukowe, badawcze, mobilnościowe – przewiduje Pan w perspektywie najbliższych 5-10 lat?

Unite! to jeden z najsilniejszych sojuszy uniwersytetów technicznych w Europie: wszyscy członkowie są notowani w rankingu szanghajskim. Jego wartością jest przede wszystkim intensywna współpraca badawcza i edukacyjna, która wykracza daleko poza tradycyjną mobilność studencką. Razem z takimi partnerami jak KTH, Aalto czy INP Grenoble tworzymy nowy model kształcenia inżynierów. Jako wiceprezydent sojuszu chciałbym doprowadzić do powszechnych wspólnych studiów, dostępności do wszystkich kursów online na uczelniach partnerskich, wymiany kadry akademickiej, wzajemnego dostępu do aparatury badawczej, większej liczby wspólnych projektów naukowych oraz możliwie daleko posuniętej współpracy szkół doktorskich.

W perspektywie kilku lat sojusze takie jak Unite! będą podstawą europejskiej polityki naukowej i edukacyjnej. Chcemy być w tej przestrzeni nie tylko uczestnikiem, ale współtwórcą – miejscem, które łączy polskich badaczy, studentów i przedsiębiorców z europejską czołówką technologii.

W jaki sposób w dłuższej perspektywie PWr zamierza konkurować z innymi uczelniami technicznymi w Europie i na świecie? Co dla PWr oznacza bycie nowoczesną, międzynarodową uczelnią techniczną w dobie szybkich zmian technologicznych i gospodarczych?

Konkurencyjność uczelni technicznej w XXI wieku zależy od jakości badań, atrakcyjności edukacji oraz zdolności do współtworzenia technologii razem z biznesem i państwem.

Chcemy dalej wzmacniać nasze najmocniejsze i jednocześnie kluczowe dla gospodarki obszary badawcze. To wymaga inwestycji w ludzi i laboratoria, ale jest zupełnie realistyczne – już dziś jesteśmy liderem np. w obszarze technologii kriogenicznych czy laserowych. Chcemy też lokować się w europejskiej czołówce w międzynarodowych rankingach dziedzinowych oraz utrzymać swą obecność i wysoki poziom badań w pełnym spektrum dyscyplin technicznych.

Stawiamy również na edukację nowej generacji: interdyscyplinarną, opartą na projektach, mocno powiązaną z badaniami i mobilnością międzynarodową. Chcemy, aby każdy student miał realną możliwość zdobycia doświadczenia w międzynarodowym otoczeniu akademickim lub technologicznym.

Rozwijamy też kompetencje uczelni jako partnera środowiska gospodarczego. Uczelnia techniczna musi być miejscem, gdzie powstają nie tylko pomysły, lecz także technologie i firmy, które realnie zmieniają rynek. Zwiększamy skalę inkubacji, komercjalizacji i współpracy B+R, bo to buduje prestiż uczelni w Europie i przyciąga najlepsze talenty.

UNIWERSYTET WSB MERITO

Struktura kształcenia powinna przypominać „ekonomiczny ekosystem”

Z dr. hab. Johannes Platje, prof. UWSB Merito | JM Rektor Uniwersytetu WSB Merito we Wrocławiu, rozmawia Marcin Prynda

Uniwersytet WSB Merito we Wrocławiu od lat stawia na praktyczny model kształcenia i bliską współpracę z biznesem. Jakie obszary tej współpracy rozwijają się dziś najszybciej i które kompetencje – według uczelni – staną się kluczowe dla absolwentów w perspektywie najbliższych 5–10 lat?

Uniwersytet WSB Merito we Wrocławiu obserwuje dziś najszybszy rozwój współpracy z biznesem w obszarach transformacji cyfrowej, analityki danych, energetyki i ESG. Przełomowe technologie i rosnące wyzwania klimatyczne sprawiają, że w najbliższych latach kluczowe staną się kompetencje łączące świat technologii z rozumieniem złożonych procesów społeczno-gospodarczych.

Absolwenci będą potrzebować przede wszystkim: umiejętności pracy z AI i danymi, zdolności podejmowania decyzji w warunkach niepewności oraz przywództwa odpowiedzialnego za wpływ na środowisko i otoczenie.

Wyzwania, które omawiamy podczas międzynarodowej konferencji Leader 2050 918-19.06.2026), jasno pokazują, że przyszły rynek pracy będzie wymagał liderów potrafiących działać w świecie globalnych kryzysów, technologicznych, ekologicznych i społecznych, i budować odporność organizacji w realiach rosnącego ryzyka systemowego.

W Polsce rośnie liczba studentów kierunków ekonomicznych, ale jednocześnie rynek pracy coraz bardziej oczekuje interdyscyplinarności: połączenia ekonomii z technologią, danymi, ESG czy psychologią decyzji. Jak Uniwersytet WSB Merito odpowiada na te zmiany i czy tradycyjny model nauczania ekonomii nadal ma rację bytu?

Dziś rynek oczekuje specjalistów, którzy rozumieją technologię, dane, trwały i zrównoważony rozwój oraz mechanizmy podejmowania decyzji. Dlatego w Uniwersytecie WSB Merito we Wrocławiu konsekwentnie rozwijamy interdyscyplinarne programy, łączące ekonomię z analityką danych, zarządzaniem ryzykiem, ESG czy psychologią ekonomiczną.

W praktyce oznacza to m.in. projekty realizowane z biznesem, pracę na realnych danych, współtworzenie ścieżek kształcenia z partnerami technologicznymi oraz rozwijanie kompetencji, których gospodarka potrzebuje w obliczu transformacji cyfrowej i klimatycznej.

Tradycyjny model nauczania ekonomii ma jeszcze rację bytu jako solidny fundament, na którym budujemy nowoczesne, praktyczne i zorientowane na przyszłość kompetencje. Dlatego naszym celem nie jest „odchodzenie” od ekonomii, lecz przekształcanie jej w kierunku wiedzy użytecznej w świecie przełomowych technologii i rosnącego ryzyka systemowego.

Uniwersytety ekonomiczne są dziś oceniane również przez pryzmat ich wpływu na otoczenie społeczno-gospodarcze. W jaki sposób Uniwersytet WSB Merito definiuje swoją rolę w rozwoju regionu i lokalnej przedsiębiorczości? Jakiego rodzaju projekty, inicjatywy lub badania są dla Państwa kluczowe?

Uniwersytet WSB Merito we Wrocławiu wspiera rozwój regionu, łącząc badania naukowe z praktyką biznesową oraz kształcąc studentów w kompetencjach potrzebnych odpornej gospodarce. Nasze projekty pomagają firmom i instytucjom lepiej identyfikować ryzyka, budować odporność i podejmować świadome decyzje strategiczne.

Dzięki współpracy z przedsiębiorcami i samorządami w Polsce i za granicą, wyniki badań przekładamy na realne rozwiązania, od usprawniania łańcuchów dostaw po przygotowanie na sytuacje kryzysowe. W ten sposób uczelnia kształtuje przyszłe kadry oraz dostarcza wiedzę i narzędzia, które wzmacniają społeczeństwo i gospodarkę regionu.

Współczesna gospodarka przynosi wyzwania, z którymi nie mierzyliśmy się wcześniej: szybka automatyzacja, AI, starzenie się społeczeństwa, zmiany klimatyczne, transformacja energetyczna. Czy edukacja ekonomiczna w Polsce jest Pana zdaniem na to gotowa? Co wymagałoby pilnej reformy?

Edukacja ekonomiczna w Polsce wciąż skupia się na perspektywie jednostki, a nie systemu. Tymczasem w dzisiejszej gospodarce, opartej na AI, automatyzacji i złożonych łańcuchach dostaw, indywidualnie racjonalne decyzje mogą generować ryzyko systemowe, które uderza w całe branże. Przedsiębiorstwa widzą to na co dzień: optymalizacja kosztów, przenoszenie produkcji, zależność od jednego dostawcy czy jednego źródła energii może być efektywna krótkoterminowo, ale osłabia odporność firmy i całej gospodarki. Potrzebujemy edukacji, która uczy myślenia o ryzyku systemowym, odporności społeczno-ekonomicznej oraz o tym, jak decyzje biznesowe wpływają na stabilność rynku i bezpieczeństwo energetyczne państwa. Bez takiej zmiany trudno będzie konkurować i bezpiecznie funkcjonować w realiach XXI wieku.

Uniwersytety nie funkcjonują już w lokalnych granicach – rośnie konkurencja globalna o studentów, kadrę i projekty badawcze. Jak Uniwersytet WSB Merito buduje swoją międzynarodową współpracę i co jest dziś największą barierą w pełnej internacjonalizacji polskich uczelni ekonomicznych?

Uniwersytet WSB Merito we Wrocławiu buduje swoją międzynarodową współpracę poprzez strategiczne partnerstwa oparte na wspólnych działaniach dydaktycznych, badawczych i wdrożeniowych, nie tylko na wymianach mobilności. Przykładem jest rozwijane obecnie partnerstwo strategiczne w ramach projektu NAWA z Hochschule Zittau/Görlitz (Niemcy) oraz Hacettepe Universytet (Turcja), w ramach którego powstają międzynarodowe moduły e-learningowe, wspólne badania nad ryzykami systemowymi oraz narzędzia edukacyjne dotyczące zrównoważonego rozwoju, a także mobilności kadry i wspólna konferencja naukowa.

Największą barierą pełnej internacjonalizacji polskich uczelni ekonomicznych jest wciąż brak systemowego, długoterminowego podejścia do współpracy międzynarodowej: dominują krótkotrwałe działania zamiast stabilnych partnerstw, ograniczona jest dostępność nowoczesnych materiałów dydaktycznych w języku angielskim, a kadra wymaga większego wsparcia kompetencyjnego. Nasze partnerstwo odpowiada na te wyzwania poprzez wspólne badania, rozwój narzędzi edukacyjnych, program mobilności oraz wdrażanie rozwiązań, które realnie podnoszą atrakcyjność oferty dydaktycznej i badawczej naszego uniwersytetu w globalnym środowisku.

W debacie publicznej coraz częściej powraca pytanie: czy ekonomistów w Polsce kształcimy zbyt wielu, czy może… zbyt jednorodnie? Jakie jest Pana stanowisko na temat skali i struktury kształcenia ekonomistów i jak powinna ona wyglądać, aby odpowiadać na realne potrzeby gospodarki?

Nie chodzi o to, że mamy za dużo ekonomistów, mamy za dużo ekonomistów „z jednego szablonu”. Gospodarka XXI wieku nie potrzebuje armii podobnie myślących absolwentów, lecz ludzi, którzy potrafią łączyć ekonomię z technologią, psychologią zachowań, analizą ryzyk i zrozumieniem, jak działa złożony system gospodarczy. Dziś brakuje nam ekonomistów, którzy potrafią przewidywać skutki nie tylko dla firmy, ale i dla całej sieci powiązań energetycznych, cyfrowych i społecznych.

Struktura kształcenia powinna więc przypominać bardziej „ekonomiczny ekosystem”, a nie liniową taśmę produkcyjną. Jeżeli chcemy odpowiadać na realne potrzeby rynku, musimy kształcić specjalistów różniących się perspektywą i narzędziami analizy. To różnorodność kompetencji przesądzi o przewadze konkurencyjnej polskiej gospodarki.

Uniwersytet WSB Merito w Wrocławiu to uczelnia, która słynie z elastyczności i dynamicznego reagowania na zmiany rynkowe. Jakie największe wyzwania widzi Pan Rektor w nadchodzących latach, zarówno dla samej uczelni, jak i dla całego sektora szkolnictwa ekonomicznego? Co może zadecydować o tym, które uczelnie utrzymają swoją pozycję, a które będą musiały ją redefiniować?

Największym wyzwaniem dla uczelni ekonomicznych będzie zdolność do realnego reagowania na gwałtowne zmiany technologiczne i rynkowe, zwłaszcza rozwój AI, automatyzacji i transformacji energetycznej. Uczelnie muszą odejść od statycznych programów i uczyć kompetencji przyszłości: analizy ryzyka systemowego, odporności organizacyjnej, pracy z danymi oraz rozumienia, jak decyzje jednostek i firm wpływają na cały system gospodarczy. O tym, które uczelnie utrzymają pozycję, zdecydują trzy elementy: tempo adaptacji, umiejętność współpracy z biznesem oraz zdolność przygotowywania studentów do funkcjonowania w złożonej i niestabilnej rzeczywistości.

UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU

Sto lat nauki, edukacji i społecznego zaangażowania.... To nasz UEP

Z Prof. dr hab. Barbarą Jankowską, Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, rozmawia Marcin Prynda

Prof. dr hab. Barbara Jankowska - Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu jest uczelnią ze 100-letnią z tradycją, ale też nowoczesnymi, a nawet innowacyjnymi celami i ambicjami. Jakie kierunki rozwoju są Pani zdaniem kluczowe, pozwalając UEP pozostać jedną z najważniejszych uczelni ekonomicznych w kraju?

Zanim przejdę do kierunków rozwoju Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, warto rzeczywiście podkreślić, że jesteśmy Uczelnią z niemal 100-letnią tradycją. Nasz Uniwersytet powstał 12 października 1926 roku z inicjatywy przedsiębiorców jako Wyższa Szkoła Handlowa. Rok akademicki 2025/2026 jest z perspektywy naszego Uniwersytetu szczególny, bo obchodzimy 100-lecie naszej Uczelni. Nie ukrywam, że jesteśmy dumni z tego Jubileuszu, bo on pokazuje, że mamy za sobą już niemalże 100 lat kształcenia i prowadzenia badań naukowych na wysokim poziomie. Kształcenie i prowadzenie badań naukowych to nasza działalność statutowa, ale niesamowicie ważne jest także, z mojej perspektywy jako rektor UEP, rozwijanie zintegrowanej społeczności pracowników, studentów, doktorantów, absolwentów i partnerów naszego uniwersytetu. We wszystkich działaniach, które podejmujemy myśląc o kierunkach na przyszłość towarzyszy nam perspektywa uniwersytetu jako ośrodka kształtowania kompetencji i zachowań, które stawiają w centrum człowieka z całym bogactwem różnorodności. Uniwersytet dzisiaj i jutro to miejsce, gdzie promuje się postawy łączące wysokie walory etyczne i przedsiębiorcze, nakierowane na budowanie poczucia bezpieczeństwa, porozumienia i jedności. To miejsce kreowania rzetelnej, niepoddającej się manipulacji wiedzy, która zmienia rzeczywistość – oddziałuje na gospodarkę, politykę i rozwój regionu, zatem służy w ujęciu długookresowym dobru społeczeństwa. Mając to wszystko na uwadze, podejmujemy wyzwanie redefiniowania programów, metod i form nauczania, prowadzenia badań naukowych, sposobów zarządzania Uczelnią.

Kierunki rozwoju Uniwersytetu muszą uwzględniać trendy w otoczeniu uczelni, które wiążą się z cyfryzacją i sztuczną inteligencją, zrównoważonym rozwojem, nadchodzącym niżem demograficznym, dezinformacją i post-prawdą. Kierunki rozwoju UEP nakreśla nasza zaktualizowana strategia na lata 2025-2028. Nasze cele strategiczne to nowoczesna nauka, konkurencyjna dydaktyka, stabilność finansowa oraz atrakcyjność UEP dla szeroko pojętej grupy interesariuszy. Realizacja tychże celów strategicznych jest podporządkowana kierunkom rozwoju Uczelni na przyszłość – zatem zarówno kształceniu, jak i prowadzeniu badań w obszarze wykorzystania rozwiązań sztucznej inteligencji, ale nie tyle w wymiarze technicznym, co raczej z naciskiem na interakcje pomiędzy człowiekiem a sztuczną inteligencją. Uczelnia musi też być coraz bardziej ambasadorem zrównoważenia w myśl koncepcji ESG. Bardzo bym chciała, aby nasi studenci, doktoranci i potem absolwenci byli wyposażeni w kompetencje, które pozwolą im skutecznie radzić sobie z dezinformacją oraz post-prawdą, to wiąże się z analityką danych, strategiami identyfikowania manipulacji i odporności na narracje oparte na strachu. Naszym kierunkiem jest rozwijanie krytycznego myślenia.

Jednym z naszych flagowych przedsięwzięć są obecnie badania prowadzone w projekcie „UEP dla Gospodarki 5.0: Inicjatywa regionalna – efekty globalne". Projekt jest realizowany w ramach programu Regionalna Inicjatywa Doskonałości (2024–2027), a jego celem jest rozwój badań dotyczących transformacji w kierunku Gospodarki 5.0. Docelowo dążymy do utworzenia centrum badań nad Gospodarką 5.0.

W świecie akademickim trwa globalna rywalizacja o talenty, zarówno studentów, naukowców, jak i partnerów biznesowych. Jakie działania podejmuje UEP, aby konkurować o najlepszych kandydatów zarówno w Polsce, jak i za granicą?

Słowa kluczowe w dyskusji nad przyciąganiem talentów – zarówno kandydatów na studia, pracowników i partnerów biznesowych - to transparentność, otwartość, nowoczesność, autentyczność, szacunek i zaufanie.

Mieszanka tych wartości jest z mojej perspektywy także nie do przecenienia, gdy dążymy do kształtowania atrakcyjnego środowiska edukacyjnego, rozwijania uniwersytetu, w którym naukowcy i przedstawiciele administracji akademickiej realizują ambitne cele oraz pozyskiwania partnerów biznesowych, dzięki którym uczelnia zyskuje szansę bycia jeszcze bardziej użyteczną dla społeczeństwa i gospodarki. To jak UEP rywalizuje o tak zróżnicowaną grupę talentów wymaga respektowania tych wartości w sposobie zarządzania sferą badawczą, dydaktyczną, sferą współpracy wewnątrz- i pozauczelnianej. Działanie w myśl tych wartości musi być też komunikowane szeroko pojętym interesariuszom uczelni, zatem ważna jest aktywność w mediach, w tym w mediach społecznościowych. I tutaj tak ważna jest autentyczność przekazu.

W UEP dążymy do zaoferowania naszym studentom atrakcyjnego środowiska edukacyjnego oraz profesjonalnego procesu kształcenia. Zatem to musi być i środowisko i kształcenie, które odpowiada międzynarodowym standardom i wyzwaniom zmieniającego się otoczenia. Osoby decydujące się na kształcenie w Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu zyskują szansę rozwijania się w zróżnicowanym środowisku, co wiąże się z tym, że kształcimy osoby z różnych kontekstów kulturowych i stwarzamy szansę realizacji choćby fragmentu studiów zagranicą korzystając z Programu Erasmus + czy umów bilateralnych. Szkoła Doktorska UEP jest prowadzona w języku angielskim, dzięki czemu aplikują do niej także osoby z zagranicy. Prowadzimy dwa programy Executive MBA (EMBA), w tym EMBA Poznań-Atlanta prowadzony od 30 lat razem z Georgia State University w Atlancie, w pełni w języku angielskim. To jeden z naszych sposobów na przyciąganie osób z biznesu zainteresowanych rozwojem własnych kompetencji i sieci relacji biznesowych.

W naszej uczelni kładziemy nacisk na umiejętności współpracy, tak dziś potrzebne w realnym świecie na rynku pracy. Rozwojowi temu służą realizowane przez naszych studentów projekty w ramach ich zajęć dydaktycznych, jak i liczne inicjatywy podejmowane przez organizacje studenckie. W Uczelni aktywnie funkcjonuje 8 organizacji studenckich oraz 54 studenckie koła naukowe. W życiu studenckim prężnie uczestniczy Parlament Studencki UEP oraz Niezależne Zrzeszenie Studentów. To zróżnicowana i szeroka przestrzeń do rozwoju dla naszych studentów. Warto podkreślić, że nasi studenci są włączani do formalnych organów, gremiów, komisji, zespołów czy rad w Uczelni, są zapraszani do konsultacji dotyczących tematów ważnych dla Uczelni. Kształtujemy kulturę współtworzenia Uniwersytetu przez naszych studentów, wsłuchujemy się w ich głos, biorąc pod uwagę, że ich spojrzenie na świat jako generacji Z może się różnić od tego, co myślą i czują baby boomers czy przedstawiciele pokolenia X.

Kandydaci na studia w UEP przechodzą formalną procedurę rekrutacyjną i ona nie odbiega jakoś wyraźnie od podejścia w innych uniwersytetach ekonomicznych. Zatem sposobem zrekrutowania osób zaangażowanych, którzy z pasją przyjdą studiować w naszym Uniwersytecie jest pokazanie naszej oferty dydaktycznej i komunikowanie o środowisku edukacyjnym. Informując o tych walorach studiowania w UEP, zyskujemy szansę na przyciągnięcie większej liczby kandydatów, z których potem na określony limit miejsc może dostać się określona liczba osób jeszcze bardziej zmotywowana do rozwoju. Oczywiście mamy też swoje wyzwania i jak wszystkie uczelnie zmagamy się ze zjawiskiem drop-outu. Niemniej jednak konkurując stawiamy na podejście projakościowe. Podnoszeniu i poświadczaniu jakości w różnych sferach funkcjonowania Uniwersytetu służą akredytacje i certyfikaty, w tym m.in.: AMBA, CEEMAN IQA, BSIS Impact, CFA Institute, CEPI, ACCA, HR Excellence in Research, PRME.

Współczesna gospodarka przechodzi dynamiczne transformacje: digitalizacja, sztuczna inteligencja, zielona zmiana, presja geopolityczna. Jak uczelnia ekonomiczna powinna przygotowywać studentów do funkcjonowania w tak nieprzewidywalnym i wielowątkowym otoczeniu?

To pytanie wiąże się w pewien sposób z tym, o czym mówiłam, sygnalizując jak przyciągamy kandydatów na studia. Co jednak można dodać? Myśląc o wielowątkowości i nieprzewidywalności otoczenia ważne jest po pierwsze oswajanie studentów z tym, że nieprzewidywalność i wielowątkowość to rzeczywistość, w której działamy i warto ją traktować w kategoriach wyzwania i motywacji do poszukiwania rozwiązań. Kształtując profesjonalne kadry dla biznesu przede wszystkim, ale także dla administracji publicznej, warto wspierać studentów w zmianie optyki postrzegania zagrożeń. Obok myślenia krytycznego, coraz bardziej na znaczeniu zyskuje tzw. myślenie kwantowe (quantum thinking), czyli myślenie inspirowane zasadami teorii kwantowej. Wiąże się ono z jednoczesnym rozważaniem wielu możliwości i holistycznym podejściem do problemów, co wymaga uwzględniania złożonych współzależności między zjawiskami oraz tolerancji dla niepewności. Rozwijaniu takiego sposobu myślenia sprzyjają innowacyjne metody dydaktyczne, jak chociażby PBL (Problem-Based Learning), czyli uczenie się poprzez rozwiązywanie problemów. Punktem wyjścia do rozwoju kompetencji u studentów jest wówczas realny problem, a nie teoria. Wymaga to od studentów aktywnej pracy w małych grupach, natomiast wykładowca nie podaje gotowych rozwiązań, ale bardziej moderuje dyskusję. Jest bardziej tutorem niż nauczycielem.

Nowoczesne metody dydaktyczne są nieodzowne jeśli chcemy rozwijać kompetencje przyszłości u studentów. Zaś proces dydaktyczny to kompleksowy proces pla-

nowania, realizacji i oceny działań edukacyjnych, który wymaga ciągłego wsparcia i podnoszenia kompetencji dydaktycznych nauczycieli akademickich, co znów mocno wiąże się z nowoczesnymi metodami dydaktycznymi. W maju 2025 roku na UEP zostało powołane Centrum Dydaktyki Akademickiej (CDA). Nowe centrum wspiera nie tylko nauczycieli akademickich w nauczaniu, ale także studentów w procesie studiowania i i przyczynia się do kształtowania przyjaznego środowiska edukacyjnego.

Coraz częściej mówi się o potrzebie odejścia od tradycyjnych modeli nauczania ekonomii. Czy polskie programy kształcenia powinny zostać mocniej zorientowane na praktykę, interdyscyplinarność i kompetencje przyszłości? Czy może już wdraża się takie systemy edukacji na uczelniach ekonomicznych, w tym UEP?

Interdyscyplinarność oraz zorientowanie na praktykę są konieczne z perspektywy rozwijania kompetencji przyszłości. Podobnie w rozwijaniu myślenia kwantowego, o którym wspomniałam, bardzo pomocne jest „konfrontowanie" studentów z praktykami. Kontakt studentów UEP z praktyką jest priorytetem, który wciąż rozwijamy w Uniwersytecie. W tym momencie jednak warto także podkreślić, że rozmawiamy o uniwersytecie, a nie o uczelni wyższej zawodowej. Zatem w uniwersytecie mamy kształcenie akademickie. Nie oznacza to jednak, że ono dokonuje się w oderwaniu od praktyki, bo klasyczne ujęcie kompetencji w ogólne wskazuje, że jest to konstrukcja trójwymiarowa – wiedza, umiejętności i postawy. Polska Rama Kwalifikacji, którą respektują uniwersytety, wskazuje efekty uczenia się na określonych poziomach, w tym na poziomie studiów licencjackich i magisterskich odwołując się właśnie do terminu kompetencji. Zatem studenci w uniwersytecie realizując efekty uczenia się pozyskują wiedzę i potem uczą się jej stosowania rozwijając określone umiejętności. W rzeczywistości uniwersytetu ekonomicznego to jest bardzo wyraźne. Przytoczę kilka faktów dotyczących UEP. Od kilku lat realizujemy inicjatywę Executives in Residence. W ramach tego formatu współpracy menedżerowie wysokiego szczebla z międzynarodowym doświadczeniem aktywnie włączają się w życie Uczelni, dzieląc się na różne sposoby swoimi bogatymi doświadczeniami. Prowadzimy także Szkołę Liderek i Liderów. To program, który obejmuje 50 godzin warsztatów stacjonarnych i on-line prowadzonych przez doświadczonych praktyków rynkowych reprezentujących podmioty skupione w Klubie Partnera UEP, w tym absolwentów UEP, oraz z firm współpracujących, zasilanych kadrą nauczycieli akademickich. Program zorientowany jest na rozwijanie kompetencji zawodowych, naukowych i komunikacyjnych, w tym krytycznego i kreatywnego myślenia, współdziałania i pracy grupowej, a także podejmowania decyzji i przywództwa. Informacja o uczestnictwie w Szkole jest zamieszczana w suplemencie do dyplomu ukończenia studiów. Studenci w ramach Szkoły Liderek i Liderów UEP realizują także wizyty studyjne w przedsiębiorstwach. Inną inicjatywą włączającą praktyków do procesu kształcenia studentów są zajęcia w ramach programu Liderzy dla Studentów (LIS).

Jesteśmy w procesie realizacji projektu „Tworzenie i modyfikacja kierunków studiów w Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu" nr FERS.01.05-IP.08-0360/23. Do oferty studiów drugiego stopnia zostały wprowadzone dwa kolejne nowe kierunki: cyfrowe łańcuchy dostaw (studia stacjonarne drugiego stopnia) oraz zrównoważone zarządzanie kapitałem ludzkim (studia stacjonarne drugiego stopnia). Dzięki temu projektowi zostały również wprowadzone zmiany w programach studiów na kierunkach: informatyka i analityka danych (studia stacjonarne i niestacjonarne pierwszego stopnia), jakość i rozwój produktu (studia stacjonarne drugiego stopnia), marketing (studia stacjonarne i niestacjonarne drugiego stopnia), nadzór i kontrola (studia stacjonarne drugiego stopnia, kierunek praktyczny). Wszystkie nowe i modyfikowane kierunki studiów zgodnie z celem projektu są dostosowane do potrzeb rozwoju gospodarki oraz zielonej i cyfrowej transformacji oraz będą realizowane we współpracy z praktykami. Pozwoli to na upraktycznienie kierunków i wzmocnienie ich interdyscyplinarnego charakteru, poprzez włączenie zagadnień dot. zrównoważonego rozwoju i rozwoju cyfrowej gospodarki. Dzięki środkom projektu, dla kierunków informatyka i analityka danych oraz cyfrowe łańcuchy dostaw, na UEP powstaje Multimedialne Laboratorium Dydaktyczne. Do oferty studiów UEP dołączony został także kierunek rewizja finansowa, który jest prowadzony w porozumieniu z PIBR (Polska Izba Biegłych Rewidentów).

Zorientowaniu na kompetencje przyszłości służą także krótsze formy kształcenia, warto wspomnieć o ofercie studiów podyplomowych. W roku akademickim 2024/2025 uruchomiliśmy łącznie 62 edycje studiów podyplomowych (poza studiami Executive MBA), w tym 8 nowych programów. W zestawie tychże największym zainteresowaniem cieszyły się studia podyplomowe Menedżer ESG. Zatem dużo inicjatyw i działań się toczy, ale nie ustajemy w wysiłkach.

Została Pani powołana do międzynarodowej Rady Doradczej AACSB. Jakie znaczenie ma to wyróżnienie nie tylko dla UEP, lecz także dla polskiego środowiska akademickiego? Jakie globalne trendy w edukacji biznesowej i ekonomicznej szczególnie warto wprowadzać na rodzimych uczelniach?

Powołanie mnie do European Advisory Council (EAC) przy AACSB to dla mnie z jednej strony ogromne wyróżnienie, a z drugiej odpowiedzialność. AACSB (The Association to Advance Collegiate Schools of Business) to założona w 1916 roku w Stanach Zjednoczonych międzynarodowa organizacja non profit, zajmująca się podnoszeniem jakości kształcenia w szkołach biznesu i uczelniach ekonomicznych na świecie. Warto dodać, że wśród uczelni będących członkami AACSB i podmiotami akredytowanymi przez AACSB znajdują się tak renomowane jednostki, jak: Massachusetts Institute of Technology, Columbia University, Harvard University, Yale University, London Business School, Erasmus University Rotterdam, Maastricht University czy też University of Ljubljana.

EAC ma za zadanie doradzać kierownictwu AACSB w sprawach dotyczących kształcenia na potrzeby sektora biznesu. Zadaniem członków rady jest m. in. wspieranie adaptacji globalnych standardów akredytacyjnych do lokalnych realiów edukacyjnych i rynkowych. Rada angażuje się także w opracowywanie inicjatyw edukacyjnych, które łączą teorię z praktyką, oraz w promowanie współpracy między uczelniami i sektorem biznesowym. Zaangażowanie w Radzie to realny wpływ na rozwój globalnych standardów edukacji biznesowej, tak aby jeszcze lepiej dostosować kształcenie do potrzeb studentów i wymagań rynku pracy.

AACSB posługuje się określonymi standardami, które muszą spełnić uczelnie ubiegające się o akredytację. Globalne trendy w edukacji biznesowej i ekonomicznej to trendy zorientowane na rozwijanie przywołanych już wcześniej kompetencji przyszłości, w tym analitycznego myślenia, kreatywności, umiejętności przywództwa i komunikowania się oraz budowania odporności na szoki u przyszłych menedżerów. Trendy te wiążą się także z wykorzystywaniem sztucznej inteligencji w procesach kształcenia. Jak się okazuje włączanie rozwiązań SI do edukacji pobudza dyskusję nad aspektami etycznymi tego typu rozwiązań na całym świecie.

UEP od lat współpracuje z biznesem oraz administracją publiczną. Jak Pani ocenia aktualny poziom współpracy nauki i gospodarki w Polsce? Co jeszcze możemy zrobić, aby uczelnie były realnym partnerem w kształtowaniu polityki gospodarczej?

Prawdą jest, że UEP od lat współpracuje z biznesem i administracją publiczną. Od początku mojej – na razie krótkiej kadencji rektor UEP podkreślam, że to dla mnie ważne, ale też jednocześnie oczywiste – dalszy rozwój tych relacji. Bardzo mnie cieszy potencjał naszej współpracy z sektorem biznesu oraz otoczenia biznesu. To rodzi konkretne korzyści zarówno dla Uniwersytetu, jak i naszych partnerów. Przykładem może być utworzenie w naszej uczelni pierwszego w sektorze uczelni publicznych funduszu wieczystego „Kapitał Żelazny UEP". Uruchomienie tego typu mechanizmu finansowego było możliwe dzięki współpracy z SGB Bankiem. Dzielę się tym z Państwem, bo to ważna sprawa w sytuacji uczelni publicznej, która ma ambicje rozwijać się dla dobra studentów, doktorantów, pracowników i partnerów, a nie tylko trwać, a to rzecz jasna wymaga także rozwiązań finansowych. Natomiast jeśli chodzi o bycie realnym partnerem w kształtowaniu polityki gospodarczej, to pierwszą sprawą jest według mnie otwarcie się osób kształtujących politykę gospodarczą na wysłuchanie propozycji ekspertów z sektora nauki. Jeśli dajemy sobie szansę nawzajem, aby do siebie mówić i się słuchać, to wypracowanie wspólnego rozwiązania jest bardziej prawdopodobne. Warto też włączać uczelnie do wszelkich projektów nakierowanych na diagnozę wyzwań gospodarczych.

Pani naukowe zainteresowania dotyczą m.in. umiędzynarodowienia przedsiębiorstw, klastrów gospodarczych i innowacyjności firm. Jak Pani zdaniem zmienia się dziś znaczenie międzynarodowych sieci współpracy i klastrów w kontekście rosnącej niepewności geopolitycznej oraz przebudowy globalnych łańcuchów wartości? Czy polskie firmy są gotowe, by w pełni wykorzystać te procesy do budowania przewagi konkurencyjnej?

Jako ekonomistka odpowiedziałabym, że to zależy. Z jednej strony rosnąca niepewność geopolityczna może być postrzegana jako czynnik umacniający już istniejące klastry, bo zagrożenie pochodzące spoza danego kraju, może motywować do umacniania więzi lokalnych i budowania sieci wartości skupionej na podmiotach lokalnych. Z drugiej strony, jeśli wyzwania geopolityczne będą przekładały się na dostępność określonych dóbr w granicach danego kraju, na znaczeniu zyskają międzynarodowe sieci współpracy. Ważnym czynnikiem jest na pewno lokalizacja podmiotów tworzących sieć międzynarodową w stosunku do ewentualnych zagrożeń geopolitycznych. Gdyby odwołać się do doświadczeń z pandemii, pewnie doszlibyśmy do wniosku, że budowanie silnych sieci lokalnych podmiotów ma sens i przekłada się na odporność gospodarki. Natomiast według mnie posiadanie silnych, opartych na zaufaniu relacji biznesowych w sieciach współpracy międzynarodowej czy lokalnej to zawsze atut dla przedsiębiorstwa.

Zaś czy polskie przedsiębiorstwa są gotowe, aby te procesy usieciowienia wykorzystać w warunkach niepewności geopolitycznej do budowania swojej przewagi konkurencyjnej zależy znów od szeregu czynników. Na pewno ważne jest branżowe osadzenie polskich firm włączonych w sieci międzynarodowe. Jeśli są to podmioty z branż niższych technologii, zaangażowane w procesy charakteryzujące się niższą wartością dodaną, czy niewymagające unikatowego know-how, ich pozycja w sieci jest słabsza, łatwiej takie podmioty zastąpić innymi. Raport OECD z marca 2025 roku - Strengthening FDI and SME Linkages in Poland pokazuje, że produktywność pracy w Polsce — mierzona jako wydajność na osobę zatrudnioną — nadal pozostaje poniżej średniej OECD i UE. Nasz kraj ma tendencję do koncentrowania się na przemysłach o niższej technologii w porównaniu z wieloma krajami UE. Znaczenie przemysłów wysokiej technologii jest niższe niż w sąsiednich krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Dobrą informacją jest, że w naszym kraju na znaczeniu zyskują usługi wysokiej technologii, takie jak programowanie komputerowe i usługi IT. Rozwój usług opartych na wiedzy może być wykorzystany do przyciągnięcia inwestycji w nowe branże i wzmocnienia potencjału krajowych firm, w tym małych i średnich przedsiębiorstw. Niemniej jednak fakt, że ostatnie lata pokazują włączenie Polski w globalne łańcuchy wartości z postępującą integracją wsteczną, sugeruje – jak wskazuje się w Raporcie OECD – że nasz kraj coraz bardziej uczestniczy w montażu przetworzonych dóbr z użyciem komponentów importowanych. Zatem przedsiębiorstwa wielonarodowe (MNE) działające w Polsce w znacznej mierze importują dobra pośrednie, co przekłada się na ograniczenie korzystania z oferty lokalnych dostawców. Wydaje się, że w ten sposób powracamy znów do dyskusji nad innowacyjnością polskich przedsiębiorstw, co nawiązuje także do roli współpracy sektora biznesu z sektorem nauki.

Ostatnie lata pokazały, jak ważna jest odporność gospodarcza – zarówno na poziomie państw, jak i przedsiębiorstw. Z perspektywy ekonomistki i rektor uczelni: jakie kompetencje i modele zarządzania będą kluczowe dla polskich firm, aby zwiększyć ich konkurencyjność, szczególnie w świecie po 2030 roku?

Kompetencje ważne dla firm po 2030 roku to kompetencje, które musimy rozwijać u naszych studentów już dzisiaj. To cały pakiet kompetencji przyszłości. Należy oczekiwać, że świat będzie dalej doświadczał transformacji cyfrowej i zielonej. Rozwiązania sztucznej inteligencji będą powszechnie dostępne. Firmy będą potrzebowały kompetencji z obszaru zarządzania opartego na danych, co będzie wymagało odwoływania się do analityki danych, automatyzacji, sztucznej inteligencji i umiejętności współpracy między człowiekiem a sztuczną inteligencją. Jeszcze większego znaczenia nabierze zwinność organizacji, działanie firm w sieciach, ekosystemach oraz kapitał intelektualny. Zatem postępującej cyfryzacji środowiska pracy musi towarzyszyć większa troska o pracownika, tak aby pobudzać jego kreatywność. Natomiast zielona transformacja będzie indukowała zielone zarządzanie. To znów będzie wiązało się z wdrażaniem koncepcji ESG, monitorowaniem śladu węglowego oraz rozwojem gospodarki obiegu zamkniętego. Optymalizacja łańcuchów dostaw w odpowiedzi na wyzwania klimatyczne może prowadzić do wzrostu znaczenia sieci podmiotów w bliskości geograficznej. W ten sposób fenomen klastrów może szczególnie w branżach produkcyjnych znów zyskać na znaczeniu.

Politechnika Poznańska – nauka, która realnie kształtuje przyszłość gospodarki

Nowoczesne szkolnictwo wyższe coraz częściej mierzone jest nie tylko liczbą absolwentów, lecz realnym wpływem na rozwój strategicznych sektorów gospodarki. Politechnika Poznańska jest jednym z najważniejszych ośrodków naukowo-badawczych w Polsce, znanym z silnej specjalizacji w dziedzinach inżynierii mechanicznej, chemicznej, automatyki, robotyki, sztucznej inteligencji i technik satelitarnych. Aktywnie uczestniczy w międzynarodowych programach badawczych, a jej naukowcy i studenci wnoszą istotny wkład w rozwój europejskiego sektora nauki. Politechnika Poznańska również od lat konsekwentnie buduje swoją pozycję jako ośrodek kształcenia i badań o znaczeniu wykraczającym daleko poza ramy akademickie - od lotnictwa cywilnego po technologie kosmiczne. Jej siłą jest unikalne połączenie najwyższej klasy infrastruktury, międzynarodowych certyfikacji oraz kompetencji zespołów ekspertów o wieloletnim międzynarodowym doświadczeniu badawczo-rozwojowym.

Wyjątkowym przykładem transferu wiedzy i kompetencji była współpraca spółki celowej Politechnika Innowacje z firmą KP Labs przy tworzeniu jednego z eksperymentów realizowanych na pokładzie Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. Platforma LeopardISS to zaawansowany system przetwarzania danych. Pierwszym zadaniem platformy była walidacja algorytmów trójwymiarowego mapowania terenu opracowanych przez pracowników Politechniki Poznańskiej. Testy przeprowadzone w warunkach mikrograwitacji umożliwiły ocenę efektywności i niezawodności rozwiązań kluczowych dla przyszłych misji księżycowych i marsjańskich, w których autonomia i zdolność do samodzielnej analizy otoczenia są warunkiem sukcesu.

Uczelnia wyszła naprzeciw oczekiwaniom współczesnej nauki i rynku, powołując swój drugi Kampus w Kąkolewie. Jego powstanie wpisuje się w potrzebę tworzenia przestrzeni zdolnych sprostać wymaganiom współczesnej nauki - interdyscyplinarnej, otwartej na współpracę z biznesem i realnie odpowiadającej na wyzwania społeczne oraz technologiczne. Dzisiejsze badania wymagają infrastruktury, otoczenia sprzyjającego wymianie myśli oraz warunków do testowania innowacyjnych rozwiązań w praktyce. Kąkolewo stało się także symbolem zmiany sposobu myślenia o nauce:

jako procesie zakorzenionym w kontekście lokalnym, a jednocześnie otwartym na globalne wyzwania. Na Kampusie funkcjonuje Centrum Kształcenia Lotniczego Politechniki Poznańskiej - certyfikowana Organizacja Szkolenia Lotniczego ATO-46, powołana w 2014 roku. Centrum umożliwia studentom specjalności Pilotaż Statków Powietrznych zdobycie pełnych kwalifikacji zawodowych w ramach studiów inżynierskich. Kształcenie realizowane jest w trybie zintegrowanym i trwa 3,5 roku, obejmując aż 750 godzin szkolenia teoretycznego oraz ponad 200 godzin szkolenia praktycznego na samolotach i certyfikowanym urządzeniu FNPT II MCC. Absolwenci uzyskują tytuł inżyniera oraz licencję pilota zawodowego CPL(A) wraz z kluczowymi uprawnieniami, m.in. IR(A), ME, UPRT oraz MCC, co umożliwia im bezpośrednie wejście na rynek pracy w lotnictwie cywilnym.

Ambicje Politechniki Poznańskiej sięgają jednak znacznie dalej - aż poza atmosferę Ziemi. Kampus stanowi również istotne zaplecze badawcze i infrastrukturalne dla inicjatyw Europejskiej Agencji Kosmicznej. W jego skład wchodzi m.in. Centrum Testowania Robotów Kosmicznych - drugie po ośrodku LUNA (ESA) w Europie, wyspecjalizowane w testach robotów i systemów autonomicznych w warunkach symulujących środowisko pozaziemskie.

Europejska Agencja Kosmiczna wybrała Politechnikę Poznańską jako siedzibę ESA Spaceship Poland, najnowszego ośrodka z prestiżowej sieci ESA Spaceship, będącego czwartą taką inicjatywą Europejskiej Agencji Kosmicznej w Europie. Inicjatywa koncentruje się na kluczowych technologiach przyszłości: robotyce kosmicznej, autonomii systemów oraz sztucznej inteligencji. Dwa razy w roku prowadzone są międzynarodowe nabory na półroczne staże dla studentów i doktorantów z państw członkowskich ESA, dając młodym naukowcom unikalną możliwość pracy przy projektach o rzeczywistym znaczeniu dla europejskiego sektora kosmicznego. Jest to również niezwykła szansa korzystania z infrastruktury badawczej, współpracy z naukowcami z Europejskiej Agencji Kosmicznej, jak również możliwość poznania Korpusu Astronautów ESA.

Potwierdzeniem międzynarodowego znaczenia uczelni jest również wybór Politechniki Poznańskiej przez Europejską Agencję Kosmiczną do realizacji inicjatywy ESA Phi-Lab Poland w ramach programu Scale-Up. Uczelnia znalazła się w gronie zaledwie jedenastu liderów w Europie odpowiedzialnych za rozwój innowacji w sektorze kosmicznym. Wspólnie z Politechniką Warszawską tworzy konsorcjum wspierające budowę silnego systemu współpracy nauki i przemysłu. Celem inicjatywy jest wspieranie rozwoju innowacji w sektorze kosmicznym poprzez współpracę z przedsiębiorstwami, udostępnianie infrastruktury badawczej oraz zwiększanie dojrzałości technologicznej rozwiązań. Rozwija również ekosystem międzynarodowej współpracy, tworząc synergie z takimi inicjatywami Europejskiej Agencji Kosmicznej jak ESA Business Incubation Centre Poland i ESA Technology Brokers Poland.

Politechnika Poznańska pokazuje, że potencjał ludzki szkolnictwa wyższego może realnie kształtować przyszłość - od kokpitu samolotu, po orbity okołoziemskie. To przykład uczelni, która nie tylko kształci, lecz również konsekwentnie buduje kadry zdolne do podejmowania największych technologicznych wyzwań współczesnego świata.

Dyrektor Kampusu Kąkolewo
- dr inż. Julia Gościańska-Łowińska

Akademia WSB
WSB University

„Edukacja, która naprawdę zmienia życie”

Z prof. Zdzisławą Dacko-Pikiewicz - Rektor Akademii WSB, rozmawia Marcin Prynda

Akademia WSB została sklasyfikowana jako druga najlepsza uczelnia niepubliczna w Polsce i najbardziej umiędzynarodowiona uczelnia w kraju według rankingu „Perspektywy”. To sukces, który nie jest dziełem przypadku – to efekt strategii, inwestycji i odwagi, by edukację budować inaczej. Rozmawiamy z prof. Zdzisławą Dacko-Pikiewicz, Rektor Akademii WSB, o tym, dlaczego AWSB stała się jedną z najbardziej nowoczesnych uczelni w Polsce, co wyróżnia jej studentów i jak wygląda dziś edukacja, która gwarantuje zawodowy sukces.

Pani Rektor, Akademia WSB od lat zajmuje ścisłe czołówki rankingów, a w „Perspektywach 2025” ponownie znalazła się w ścisłej czołówce polskich uczelni. Jak buduje się taką pozycję?

To wynik konsekwencji, strategii i odwagi w działaniu. Akademia WSB od lat inwestuje w nowoczesną edukację, technologie i umiędzynarodowienie. Ten model działa – potwierdzają to rankingi, ale przede wszystkim losy naszych absolwentów. Już na studiach zdobywają doświadczenie zawodowe, a ponad 90% z nich podejmuje pracę tuż po zakończeniu studiów. Często nawet szybciej. To rezultat praktycznego podejścia i bardzo bliskiej współpracy z biznesem.

Model „3 dni studiujesz, 2 dni pracujesz” stał się znakiem rozpoznawczym Akademii WSB. Co decyduje o jego skuteczności?

To nie jest hasło marketingowe – to realny, konsekwentnie wdrażany model edukacji. Studenci mają elastyczne plany zajęć i dostęp do płatnych staży, praktyk oraz współpracujących z nami firm. Dzięki temu młodzi ludzie zdobywają doświadczenie, zanim jeszcze odbiorą dyplom.

To daje im przewagę na rynku i gwarancję, że nie będą potrzebować okresu „wdrożenia” – oni po prostu są gotowi do pracy.

AWSB intensywnie inwestuje w technologie. W materiałach uczelni czytamy o jednym z najnowocześniejszych centrów symulacji medycznej w Polsce. Co to oznacza dla studentów?

Wieloprofilowe Centrum Symulacji Medycznej to miejsce, które pozwala studentom kierunku lekarskiego, pielęgniarstwa, ratownictwa medycznego czy fizjoterapii uczyć się w warunkach niemal identycznych z rzeczywistymi. Wyposażone jest w ultrarealistyczne symulatory – kobiet rodzących, noworodków, wcześniaków, pacjentów geriatrycznych czy dzieci.

Symulatory odzwierciedlają zarówno funkcje fizjologiczne, jak i stany nagłego zagrożenia życia – dzięki temu student może wielokrotnie trenować postępowanie w sytuacjach, które w realnym świecie wymagają perfekcji. To absolutnie unikalny standard dydaktyczny.

Uczelnia jest też bardzo silnie obecna w obszarze zrównoważonego rozwoju. W przeciwieństwie do wielu instytucji – nie tylko deklaratywnie, ale realnie.

To prawda. Akademia WSB wprowadziła formalną Strategię Zrównoważonego Rozwoju, zatwierdzoną przez Senat uczelni. To dokument, który wyznacza nasze działania. Uczestniczymy w międzynarodowych projektach, m.in. SHORE w ramach programu Horyzont Europa, gdzie promujemy świadomość ekologiczną i ochronę zasobów wodnych.

Realizujemy także badania nad emisjami gazów cieplarnianych wraz z naukowcami z Czech, Słowacji, Węgier i Ukrainy – opracowując narzędzia, które pomagają walczyć z klimatycznymi wyzwaniami regionu. To projekty, które mają realny wpływ na otaczający nas świat.

AWSB rozwija się również lokalizacyjnie. Nowe lokalizacje to m.in. Katowice, Jaworzno i Warszawa – i to od razu w Pałacu Kultury i Nauki.

To lokalizacja symboliczna i funkcjonalna – centrum stolicy, sąsiedztwo instytucji publicznych, biznesu i kultury. To idealne miejsce dla uczelni, która nie zamyka się w murach.

Warszawska filia to pełnoprawna uczelnia akademicka z uprawnieniami do nadawania stopni doktora i doktora habilitowanego aż w siedmiu dyscyplinach. Dla studentów to możliwość rozwoju od licencjatu aż po habilitację – w jednym miejscu.

Oferta edukacyjna Akademii WSB jest imponująco szeroka – od psychologii i prawa, po medycynę, informatykę, logistykę czy filologie. Co wyróżnia te studia?

Przede wszystkim praktyka. Na psychologii zajęcia prowadzą terapeuci, diagności czy rekruterzy. Na prawie – praktycy, którzy prowadzą studentów przez realne przypadki cywilne czy karne. Informatyka to etyczny hacking, cyberbezpieczeństwo i sztuczna inteligencja.

Nasza oferta jest odpowiedzią na rynek pracy, a nie katalogiem przypadkowych kierunków. Dlatego absolwenci AWSB błyskawicznie odnajdują się w zawodzie.

Ponad 150 kierunków studiów podyplomowych – w tym EMBA i ACCA – robi wrażenie. Co wyróżnia tę ofertę?

To oferta przygotowana wspólnie z biznesem. Z EY Academy of Business tworzymy MBA i ACCA, z TÜV NORD – Menedżera Jakości. Programy są praktyczne, modułowe i projektowe.

Szczególnym zainteresowaniem cieszą się dziś:

– HR Business Partner

– Compliance Officer

– Inżynieria AI

– Zrównoważony rozwój i ESG

– MBA – Zielone Kompetencje

To kierunki przyszłości, przygotowane po to, by absolwent mógł natychmiast wykorzystać wiedzę w pracy. Jak zawsze podkreślam – edukacja musi zmieniać życie. W AWSB tak właśnie jest.

Wspomniane już umiędzynarodowienie – AWSB jest numerem 1 w Polsce. Co to oznacza w praktyce?

To oznacza codzienność pełną wymian studenckich, projektów międzynarodowych, współpracy z Harvardem, Stanfordem, CERN, Politecnico di Milano, Nottingham Trent University i wieloma innymi ośrodkami światowej nauki.

Studenci wyjeżdżają na wizyty studyjne do Werony, Hamburga czy Mediolanu. To nie są wyjazdy turystyczne – to warsztaty, projekty, networking, realne doświadczenia. Umiędzynarodowienie to nasz fundament.

Jeżeli miałaby Pani podsumować – dlaczego warto wybrać Akademię WSB?

Bo to uczelnia, która **nie stoi w miejscu.**

Bo oferuje edukację odpowiadającą rynkowi i przyszłym kompetencjom.

Bo pozwala pracować i studiować równocześnie.

Bo inwestuje w technologie i badania.

Bo jest jedną z najlepszych uczelni niepublicznych w Polsce.

Badania i rozwój to fundament przewagi technologicznej CBJ

Z prezesem zarządu Robertem Proce, rozmawia Marcin Prynda

W ostatnich latach obserwujemy rosnące wymagania regulacyjne dotyczące jakości i raportowania. Jak Państwa spółka odpowiada na zmiany w normach i oczekiwaniach klientów, zwłaszcza w sektorze przemysłowym?

W ostatnich latach rzeczywiście obserwujemy znaczący wzrost wymagań regulacyjnych dotyczących jakości, bezpieczeństwa oraz transparentności raportowania, szczególnie w sektorze przemysłowym. Nasza spółka odpowiada na te zmiany w kilku kluczowych obszarach:

Systemowe podejście do jakości

Na bieżąco śledzimy wszystkie planowane i wprowadzane normy i regulacje w pełnej koordynacji z naszym właścicielem czyli KGHM Polska Miedź S.A. Regularnie aktualizujemy nasze procedury i systemy zarządzania jakością tak, aby były w pełni zgodne z obowiązującymi normami branżowymi (m.in. ISO serii 9000, czy 17025). Prowadzimy również cykliczne audyty wewnętrzne i zewnętrzne, aby zapewnić ciągłe doskonalenie.

Rozbudowa procesów raportowania

Inwestujemy w rozwiązania cyfrowe, które automatyzują i standaryzują raportowanie parametrów jakościowych oraz operacyjnych. Dzięki temu możemy szybciej reagować na zmiany regulacyjne i zapewniać klientom pełną transparentność.

Proaktywna współpraca z klientami

Utrzymujemy stały dialog z partnerami przemysłowymi, aby lepiej rozumieć ich oczekiwania i dostosowywać do nich nasze produkty, usługi oraz dokumentację techniczną. W wielu projektach angażujemy klientów już na etapie projektowania rozwiązań. Oczywiście nie zapominamy o inwestycjach w aparaturę kontrolno-pomiarową gwarantując odpowiednie środki na ich realizację dzięki odpowiedzialnej polityce finansowej .

Inwestycje w kompetencje i rozwój pracowników

Szkolimy nasze zespoły w zakresie nowych norm, wytycznych i technologii, aby zapewnić najwyższy poziom zgodności i jakości na każdym etapie produkcji i realizacji usług. Nieustannie dostosowujemy kompetencje oraz zakres działalności do dynamicznie zmieniających się oczekiwań.

Transformacja energetyczna i zielona gospodarka to dziś jedne z kluczowych trendów w przemyśle. W jaki sposób Centrum Badań Jakości wspiera proces dekarbonizacji i wdrażania rozwiązań proekologicznych w firmach?

Transformacja energetyczna i rozwój zielonej gospodarki to obszary, które mają kluczowe znaczenie dla przyszłości przemysłu. Nasza firma aktywnie wspiera procesy dekarbonizacji oraz wdrażania rozwiązań proekologicznych poprzez działania na kilku poziomach:

Modernizacja procesów pod kątem efektywności energetycznej

Regularnie analizujemy zużycie energii w zakładach i projektach naszych partnerów biznesowych i pomagamy wdrażać technologie pozwalające na jego redukcję. Obejmuje to m.in. modernizację infrastruktury, optymalizację linii produkcyjnych oraz automatyzację procesów.

Wykorzystanie odnawialnych źródeł energii

Stopniowo zwiększamy udział energii z OZE w naszym miksie energetycznym – poprzez instalacje fotowoltaiczne czy współpracę z dostawcami zielonej energii.

Redukcja emisji i śladu węglowego

Wprowadzamy technologie niskoemisyjne, rozwiązania ograniczające emisję CO_2 np. poprzez zwiększanie udziałów aut z napędem hybrydowym w naszej flocie samochodowej.

Ekoprojektowanie i zrównoważone materiały

Przy opracowywaniu produktów kierujemy się zasadami ekoprojektowania. Oznacza to minimalizację zużycia zasobów, stosowanie materiałów o niższym wpływie środowiskowym oraz zapewnienie wysokiego stopnia recyklingu po zakończeniu cyklu życia produktu.

Gospodarka obiegu zamkniętego (GOZ)

Wdrażamy procesy pozwalające na ponowne wykorzystanie surowców, ograniczenie odpadów produkcyjnych oraz optymalizację zarządzania odpadami. Współpracujemy także z partnerami, aby wspierać obieg zamknięty w całym łańcuchu wartości.

W czasach rosnącej uwagi społecznej na bezpieczeństwo, zdrowie pracowników i ochronę środowiska, jak Państwa usługi wspierają firmy w zapewnieniu zgodności z regulacjami i budowaniu zrównoważonej działalności?

Spółka CBJ sp. z o.o. dostarcza rzetelnych, udokumentowanych wyników badań, które stanowią podstawę do oceny zgodności z wymaganiami krajowych i europejskich aktów prawnych. Dzięki aktualnej wiedzy i stałemu monitorowaniu zmian w przepisach laboratorium pomaga klientom w utrzymaniu ciągłej zgodności, minimalizując ryzyko sankcji, nieprawidłowości czy wstrzymania procesów technologicznych. Dokładne analizy jakości wody, odpadów, środowiska pracy czy emisji do środowiska pozwalają na szybkie wykrywanie potencjalnych zagrożeń.

Wiarygodne dane dostarczone przez laboratorium umożliwiają przedsiębiorstwom podejmowanie decyzji zgodnych z zasadami ESG. Klienci mogą na ich podstawie optymalizować procesy produkcyjne i minimalizować wpływ na klimat, wzmacniając jednocześnie swoją pozycję w relacjach.

Badania i rozwój to fundament przewagi technologicznej. Czy CBJ prowadzi własne projekty badawczo-rozwojowe lub współpracuje z uczelniami i ośrodkami naukowymi? Jakie obszary innowacji są dla Państwa obecnie najważniejsze?

CBJ od wielu lat ściśle współpracuje z uczelniami i ośrodkami naukowymi inicjując czy też współuczestnicząc w wielu inicjatywach i projektach związanych z badaniami i rozwojem.

Jako przykłady możemy podać np. Budowę Mobilnego Laboratorium Środowiskowego, które jest elementem wychodzenia naprzeciw potrzebom rynku zewnętrznego zorientowanego na uzyskanie jak najszybszej informacji o zaistniałej „sytuacji środowiskowej" czy też dobór rozwiązań organizacyjnych i technicznych zmniejszających narażenie zawodowe na stanowiskach pracy na substancje chemiczne m.in. NO i NO2 oraz cząstki stałe (węgiel elementarny) pochodzących ze spalin emitowanych z silników Diesla realizowanego wspólnie z CIOP-PIB w Warszawie.

Postęp technologiczny w laboratoriach jest bardzo dynamiczny. Jakie inwestycje w nowoczesny sprzęt, digitalizację lub automatyzację realizuje dziś CBJ, aby utrzymać najwyższy poziom jakości badań?

Jako wiodące laboratorium w Polsce nieustannie inwestujemy w najnowocześniejszy sprzęt, naszym celem jest nie tylko nadążanie za postępem ale także podejmowanie inicjatyw służących powiększaniu naszej przewagi konkurencyjnej oraz podnoszących poziom naszej efektywności operacyjnej. Pragnę wymienić tutaj chociażby projekt związany z automatyzacją i robotyzacją procesu pobierania próbek technologicznych.

Zaufanie do wyników badań to podstawa działalności laboratoryjnej. Jak Centrum dba o utrzymanie akredytacji, rzetelność i niezależność analiz, zwłaszcza w kontekście współpracy z dużymi podmiotami przemysłowymi?

Zaufanie do wyników badań jest fundamentem naszej działalności laboratoryjnej, dlatego szczególny nacisk kładziemy na utrzymanie akredytacji, rzetelność oraz pełną niezależność analiz – również w przypadku współpracy z dużymi podmiotami przemysłowymi. Nasze podejście opiera się na kilku kluczowych elementach:

Stałe utrzymanie i rozwój akredytacji

Pracujemy zgodnie z wymaganiami normy PN-EN ISO/IEC 17025, a nasze laboratorium regularnie przechodzi audyty Polskiego Centrum Akredytacji oraz audyty klientów. Ciągły nadzór nad kompetencjami personelu, walidacją metod i kontrolą jakości zapewnia pełną zgodność z wymogami akredytacyjnymi.

Wielopoziomowa kontrola jakości badań

Stosujemy system wewnętrznej kontroli jakości, obejmujący m.in. badania biegłości, testy międzylaboratoryjne oraz stosowanie certyfikowanych materiałów odniesienia. Każdy wynik jest weryfikowany przez uprawniony personel, co minimalizuje ryzyko błędów.

Bezstronność i niezależność

Polityką CBJ sp. z o.o. jest wykonywanie przez laboratoria Spółki badań w sposób rzetelny, bezstronny i niezależny od nacisków wewnętrznych i zewnętrznych (handlowych czy finansowych).

Wprowadziliśmy procedury gwarantujące pełną niezależność analityczną, niezależnie od wartości kontraktu czy renomy klienta. Struktura organizacyjna oraz polityka bezstronności eliminują ryzyko nacisków czy konfliktu interesów. Spółka jednakowo traktuje wszystkich klientów.

Transparentność oraz ścisłe procedury dokumentacyjne

Każdy etap procesu — od pobrania próbek, przez analizę, aż po raportowanie — jest udokumentowany i podlega ścisłej ewidencji. Dzięki temu zapewniamy pełną identyfikowalność wyników oraz możliwość ich weryfikacji.

Wysokie kompetencje personelu

Regularnie szkolimy zespół w zakresie nowych metod badawczych, wymogów norm oraz najlepszych praktyk laboratoryjnych. Wzmacnia to zarówno techniczną rzetelność, jak i odpowiedzialność personelu za jakość wyników.

Nowoczesna, wzorcowana i kalibrowana aparatura

Inwestujemy w zaawansowaną aparaturę pomiarową oraz systematyczną kalibrację i wzorcowanie urządzeń, co zapewnia powtarzalność i wiarygodność analiz.

Powyższe działania pozwalają na utrzymanie akredytacji zgodnie z wymaganiami normy ISO 17025 oraz dokumentów PCA.

Centrum Badań Jakości to także znaczący pracodawca na Dolnym Śląsku. Jakie wartości przyświecają Państwu w budowaniu zespołu ekspertów i jak CBJ wspiera rozwój kompetencji swoich pracowników?

Jesteśmy bardzo dumni i szczycimy się wysoce wykwalifikowanym i kompetentnym personelem. Około 80% naszych pracowników to osoby z wyższym wykształceniem, pracuje u nas także kilku doktorantów. W codziennej j pracy stawiamy na pracę zespołową , rozwijamy umiejętności pracowników dbając o atrakcyjny program szkoleń, słuchając potrzeb oraz wychodząc naprzeciw aspiracjom i potrzebom pracowników , dbając o ich rozwój zawodowy i tworząc przez to wizerunek CBJ jako atrakcyjnego pracodawcy.

Patrząc w przyszłość, jakie wyzwania i szanse widzi Pan dla CBJ w najbliższych latach? Czy spodziewa się Pan zmian w sposobie finansowania i organizacji badań w Polsce w związku z transformacją przemysłową i cyfryzacją gospodarki

Najważniejsze wyzwania dla laboratoriów badawczych w tym CBJ sp. z o.o. w najbliższych latach dotyczą przede wszystkim:

- Rosnących wymagań technologicznych – konieczność inwestycji w nowoczesną aparaturę, automatyzację i kompetencje cyfrowe.
- Cyfryzacji procesów laboratoryjnych – zarządzanie danymi, cyberbezpieczeństwo oraz integracja z systemami przemysłowymi.
- Zwiększonego finansowania badań związanych z zieloną transformacją – dotyczy to przede wszystkim energetyki, efektywności, GOZ.
- Wzrostu znaczenia technologii cyfrowych – AI, IoT, robotyka.
- Rozwoju partnerstw nauka–biznes – większe zapotrzebowanie przemysłu na testy, walidacje i certyfikacje.

W przypadku zmian w finansowaniu i organizacji badań w Polsce widzimy większą rolę środków prywatnych i projektów realizowanych bezpośrednio dla przemysłu. Celowe zdaje się również ukierunkowanie środków publicznych na strategiczne tematy technologiczne oraz kładzenie większego nacisku na efekty i komercjalizację. Przed nami również profesjonalizacja organizacji badań – powoływanie zespołów interdyscyplinarnych, lepsze zarządzanie projektami czy współdzielenie posiadanej infrastruktury badawczej.

DR LEWANDOWSKI & PARTNERS
Dr Robert Lewandowski & Partners sp. k.

Polski rynek M&A: mniej transakcji, większa wartość

Polska wyróżnia się w regionie

Dr Rafał Kusy partner Kancelarii Dr Robert Lewandowski & Partners

Polski rynek fuzji i przejęć od kilku lat wyraźnie rośnie, można nawet śmiało powiedzieć, że dojrzewa. Z jednej strony obserwujemy spadek liczby transakcji, od rekordowego roku 2000 r., kiedy zawarto 525 transakcji, rynek stopniowo kurczy się pod względem wolumenu. Z drugiej jednak strony, skala wartościowa zawieranych umów rośnie, co świadczy o zmianie charakteru inwestycji. – Rynek przesuwa się z dużej liczby mniejszych akwizycji w stronę większych, strategicznych przejęć – wyjaśnia ten trend prof. dr Rafał Kusy, partner Kancelarii Dr Robert Lewandowski & Partners.

Po trzech latach osłabienia (2021-2023) rok 2024 przyniósł odbicie zarówno wartości rynku, jak i zainteresowania inwestorów. Trend ten utrzymał się także w 2025 r., co – szczególnie na tle regionu Europy Środkowo-Wschodniej – jest zjawiskiem wyróżniającym Polskę. W krajach ościennych aktywność inwestycyjna była bowiem bardziej uzależniona od globalnych nastrojów, podczas gdy polski rynek korzystał z własnej dynamiki gospodarczej.

Według danych IMAA w 2024 r. zawarto 246 transakcji o łącznej wartości 5,7 mld euro. Rok wcześniej liczba transakcji była nieco wyższa (259), ale ich łączna wartość wyniosła jedynie 3,67 mld euro. Różnica ta pokazuje, że polski rynek przesuwa się w stronę transakcji bardziej kapitałochłonnych. Trend ten potwierdzają dane za pierwsze dziewięć miesięcy 2025 r.: 171 transakcji o łącznej wartości 9,5 mld euro. Prognozy wskazywały, że cały 2025 r. zamknie się wynikiem 228 transakcji i 12,64 mld euro.

Makroekonomia sprzyja inwestorom

Jednym z kluczowych czynników wpływających na wzrost wartości transakcji była poprawa warunków makroekonomicznych. – W 2024 i 2025 roku polska gospodarka skorzystała na obniżkach stóp procentowych, spadku inflacji oraz stabilnym, na tle strefy euro,wzroście PKB – mówi prof. dr Rafał Kusy. – Warunki finansowania stały się bardziej przewidywalne, a dostęp do kapitału poprawił się, szczególnie dla inwestorów strategicznych oraz funduszy private equity.

W połączeniu z niepewnością w krajach Europy Zachodniej, Polska była postrzegana jako rynek stabilny, oferujący jednocześnie atrakcyjnie wycenione firmy i wysokie kompetencje w sektorach technologicznych. To zachęcało do transakcji transgranicznych i zwiększało udział podmiotów zagranicznych w największych projektach M&A.

Healthcare na czele. Konsolidacja napędza rynek

Sektor medyczny pozostaje jednym z najbardziej atrakcyjnych obszarów konsolidacji. Starzenie się społeczeństwa, rosnące potrzeby zdrowotne oraz duże rozdrobnienie rynku powodują, że branża przyciąga zarówno fundusze private equity, jak i inwestorów strategicznych. Ostatnie lata przyniosły kilka znaczących transakcji: przejęcie Eurodiagnostic przez Diagnostykę, inwestycje Enterprise Investors w Centrum Medyczne Internus i Formeds czy kolejne przejęcia Dentity Group, w tym zakup Ekstradent.

– To sektor, który łączy stabilny popyt, przewidywalność przychodów i możliwość szybkiej poprawy efektywności operacyjnej dzięki konsolidacji. Nic dziwnego, że private equity postrzega rynek medyczny jako jedną z najważniejszych ścieżek wzrostu – podkreśla prof. dr Rafał Kusy.

Technologie nadal w centrum uwagi

Drugim filarem polskiego rynku M&A pozostaje sektor TMT, czyli technologie, media i telekomunikacja. Choć liczba transakcji delikatnie spadła po okresie wyjątkowej aktywności, popyt na spółki technologiczne utrzymuje się na wysokim poziomie. Kapitał płynie głównie w kierunku firm oferujących rozwiązania software'owe, kompetencje chmurowe oraz usługi z zakresu cyberbezpieczeństwa.

Wśród kluczowych transakcji ostatnich miesięcy znalazły się: przejęcie Savangard przez fińską spółkę Digia Plc, zakup Tooploox przez amerykański Solvd Inc, a także lokalne konsolidacje, m.in. cyber_Folks (Hosterion) oraz połączenie iteo SA z Qarbon IT. W sektorze technologicznym inwestorzy przede wszystkim poszukują know-how i kompetencji, których budowa organiczna wymaga czasu i dużych nakładów finansowych.

Trendy na rynku transakcji fuzji i przejęć w Polsce w latach 1989-2023 (w mld euro)
Źródło: IMAA analysis; imaa-institute.org

Finansowe giganty i duże kwoty

Największe wartościowo transakcje miały miejsce w sektorze finansowym. Najgłośniejszą z nich było wejście Erste Group do Santander Bank Polska, i zakup 49% udziałów za około 6,8 mld euro. Pod względem wartości i skali była to jedna z największych transakcji bankowych ostatniej dekady w regionie.

Znaczący był również zakup detalicznego departamentu Citi Handlowy przez VeloBank za około 1,1 mld zł. W sektorze ubezpieczeniowym także trwa konsolidacja. Grupa PIB nabyła sieć brokerów RCU, a Innova Capital kontynuowała budowanie pozycji w segmencie direct.

Kto inwestuje? Private equity i inwestorzy strategiczni

Polski rynek M&A wciąż przyciąga zarówno inwestorów strategicznych, jak i fundusze private equity. – Ci pierwsi wykorzystują dobre otoczenie makroekonomiczne i atrakcyjność polskich aktywów, drudzy zaś koncentrują się na konsolidacji rynków rozdrobnionych i podnoszeniu wycen poprzez działania operacyjne – wyjaśnia prof. dr Rafał Kusy..

Private equity pozostaje jednym z głównych motorów przejęć w sektorach o wysokich marżach, szczególnie tam, gdzie możliwe jest skalowanie usług lub produktów. Inwestorzy strategiczni natomiast chętnie kupują kompetencje, rozbudowują portfolio usług i przygotowują się do większych projektów w regionie.

Wyzwania na horyzoncie, ale perspektywa nadal pozytywna

Pomimo korzystnych warunków rynek pozostaje pod wpływem kilku istotnych ryzyk. Najczęściej wskazywane to: niepewność polityczna, zmienność kosztu finansowania, regulacje prawne oraz czynniki geopolityczne, które mogą wpływać na tempo finalizowania transakcji. Inwestorzy, ostrożniejsi niż kilka lat temu, często decydują się na mniejszą liczbę transakcji, lecz wybierają te o strategicznym znaczeniu.

Jeśli jednak stabilizacja makroekonomiczna utrzyma się, eksperci spodziewają się dalszego wzrostu wartości rynku. Największe perspektywy mają sektory rozdrobnione – medyczny i usługowy – oraz technologie, w których popyt na specjalistyczne kompetencje jest stały. Sektor finansowy, jak pokazują ostatnie lata, również pozostanie miejscem największych transakcji pod względem wartości.

– Polski rynek M&A dojrzewa, staje się coraz bardziej zrównoważony i coraz lepiej oceniany przez inwestorów zagranicznych. W kolejnych latach to właśnie wartość, a nie liczba transakcji, może być kluczowym wskaźnikiem jego kondycji – podsumowuje prof. dr Rafał Kusy.

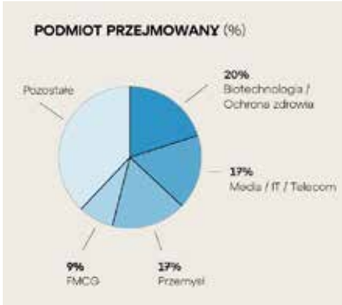

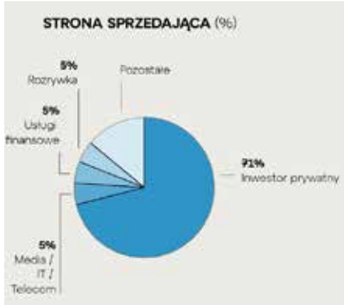

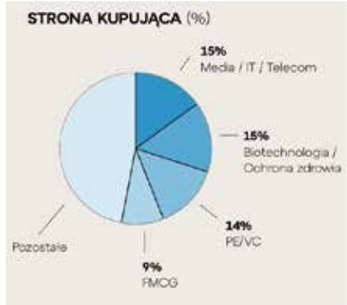

Transakcje z udziałem polskich podmiotów pogrupowane według aktywności przedsiębiorstw z danych sektorów gospodarki. Źródło: opracowanie własne na podstawie: M&A Index Poland. Fuzje i przejęcia w II kwartale 2025 roku.

Dr Rafał Kusy, Rynek fuzji i przejęć w Polsce oraz perspektywy jego rozwój, dostępny na stronie: https://kapitalpolski.pl/prof-dr-rafal-kusy-rynek-fuzji-i-przejec-mergers-ma-w-polsce-oraz-perspektywy-jego-rozwoju/

Oprocentowanie kredytów hipotecznych a wskaźnik WIBOR jako benchmark tego oprocentowania

Co miesiąc w pierwszą środę miesiąca, oprócz sierpnia, Rada Polityki Pieniężnej [RPP] ogłasza swoją decyzję dotyczącą krótkookresowych stóp procentowych, które są instrumentami polityki pieniężnej, której strategicznym celem jest sprowadzenie rzeczywistej inflacji do celu, który został określony na poziomie 2,5%. Ten cel strategiczny musi być rozumiany nie tylko jako dojście do celu 2,5 % ale przede wszystkim utrwalenie, zakotwiczenie rzeczywistej inflacji w pobliżu 2,5% , w możliwie najdłuższym okresie. Podstawową stopą procentową NBP, jest stopa referencyjna , która od 3 grudnia ustalona jest na poziomie 4,0%. Co ona oznacza? Krótko można to wyjaśnić tak, że nadpłynność w polskim sektorze bankowym wynosząca około 600 miliardów złotych powinna być ssana z rynku za pomocą siedmiodniowego bonu pieniężnego NBP de facto weksla NBP. Właśnie kupno tego bonu daje możliwość „zarobienia" 4% od sumy kupionych bonów pieniężnych NBP, według formuły suma zakupionych bonów x 4% x 7 dni/ 365 dni. Jak widać jest to prosty mechanizm , stosowany przez wszystkie banki centralne na świecie, do walki z inflacją. Zupełnie nie wiadomo dlaczego, polskie media „ustanowiły" tę stopę referencyjną rzeczywistym benchmarkiem dla oprocentowania kredytów hipotecznych, bowiem co miesiąc, media piszą: czekajcie na decyzję RPP, bo jak obniżą stopę referencyjną to obniży się wam oprocentowanie kredytu hipotecznego. Tutaj uwaga! Dla kredytu hipotecznego np. na 30 lat media wykreowały benchmark powstały na bazie siedmiodniowego bonu pieniężnego, czyli „coś" jest na 30 lat i dla niego wzorcem jest „coś" na 7 dni.

Piszą to media, które na co dzień analizują różne wypowiedzi, co do przysłowiowego przecinka, który został postawiony w złym miejscu. W związku z tym rodzi się pytanie dlaczego Komisja Nadzoru Finansowego[KNF] nie zabierze głosu w tej sprawie i wyjaśni jak powinny banki oprocentowywać kredyty hipoteczne. A może niech KNF zostawi to wolnemu rynkowi? Ale my mamy popyt w Polsce na 1 milion mieszkań, pierwszych mieszkań Polaków. Tym benchmarkiem miał być wskaźnik WIBOR, który jest benchmarkiem wskazanym przez polskie prawo, tylko że opiera się nie na rzeczywistych transakcjach

prof. dr hab. Marian Noga - eskpert Uniwersytetu WSB Merito we Wrocławiu, Dyrektor Instytutu Współpracy z Biznesem przy uczelni

finansowych, jak to jest w dojrzałych gospodarkach rynkowych, tylko na danych deklarowanych przez banki, danych nie wiadomo skąd się wzięły bo są wyrazem „chciejstwa" – jak mówią to moi studenci!

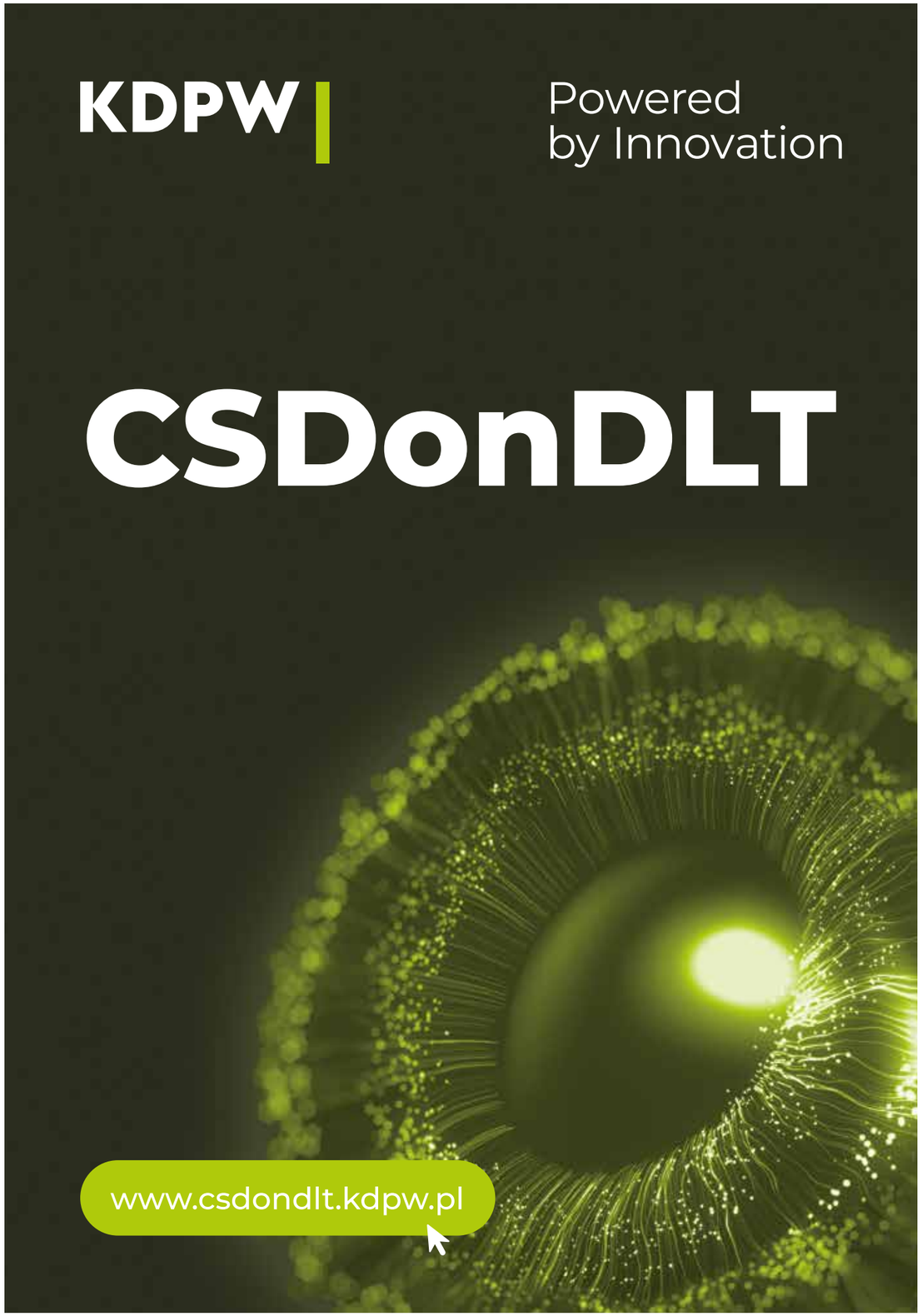

ORGANIZACJA ODZYSKU OPAKOWAŃ SA
REKOPOL

Dbamy o recykling od ponad 20 lat. Dbaj razem z nami!

Trwa ogólnopolska kampania edukacyjna „Gdzie to wyrzucić?", oparta na innowacyjnej platformie internetowej www.gdzietowyrzucic.pl. To pierwsza w Polsce strona poświęcona tematyce segregacji odpadów, która w tak szerokim zakresie wykorzystuje sztuczną inteligencję w działaniach edukacyjnych.
Celem kampanii jest wspieranie selektywnej zbiórki odpadów, uproszczenie procesu segregacji w codziennym życiu oraz zwiększenie dostępności do aktualnych informacji na temat zasad postępowania z odpadami.

Ekosław – wirtualny ekspert dostępny 24/7

Bohaterem platformy jest Ekosław – wirtualny ekspert ds. segregacji odpadów oparty na technologii AI. Użytkownicy mogą zadać mu pytanie za pomocą czatu, skorzystać z komunikacji głosowej lub szybkiej wyszukiwarki, aby uzyskać precyzyjną odpowiedź na pytanie, do którego pojemnika powinien trafić konkretny odpad.

Ekosław nie tylko udziela wskazówek, ale także w przystępny sposób tłumaczy zasady segregacji, obala popularne mity i pokazuje korzyści wynikające z recyklingu i ponownego wykorzystania surowców. To nowoczesne narzędzie edukacji ekologicznej dostępne dla każdego – przez całą dobę i w dowolnym miejscu.

Szeroka obecność kampanii

Kampania jest realizowana w wielu kanałach komunikacji – obejmuje emisję spotów w telewizji, radiu (Radio Zet, TOK FM), ekspozycję outdoorową (billboardy, warszawskie autobusy) oraz działania w mediach społecznościowych: Facebook, Instagram, TikTok i YouTube.

Zaangażowani ambasadorzy

Ambasadorami kampanii zostali Zygmunt Chajzer oraz Agnieszka i Piotr Głowaccy – osoby o pozytywnym wizerunku, które realnie angażują się w działania proekologiczne. Ich obecność nadaje kampanii wiarygodności, a naturalny styl komunikacji pozwala dotrzeć zarówno do młodszych, jak i starszych odbiorców.

Krok w stronę systemowych zmian

Kampania „Gdzie to wyrzucić?" to przykład wykorzystania nowoczesnych technologii w edukacji ekologicznej. Dzięki połączeniu przystępnej formy, sztucznej inteligencji i szerokiego zasięgu medialnego, projekt realnie wspiera zmiany w codziennych nawykach i podnosi poziom świadomości ekologicznej społeczeństwa. Tylko poprzez zrozumienie zasad i dostęp do aktualnej wiedzy możliwa jest skuteczna segregacja, która przekłada się na wyższą jakość odzysku i recyklingu surowców.

źródło informacji: REKOPOL

PREVAC – polska technologia, która współtworzy globalną przyszłość badań i przemysłu

Dr Sylwia Gatnar, Dyrektor Generalna PREVAC Sp. z o.o.

Firmy high-tech jako motor wzrostu – rola PREVAC w nowej gospodarce

Od lat działamy na styku nauki i zaawansowanej technologii, a dziś szczególnie wyraźnie widać, że sektor high-tech staje się jednym z głównych motorów rozwoju polskiej gospodarki. Innowacje przestają być deklaracją w strategiach, stają się koniecznością, bo o przewadze konkurencyjnej decyduje już nie koszt, lecz jakość, precyzja, wiedza ekspercka i zdolność integrowania nowych technologii. Przewagę będą mieć te organizacje, które potrafią łączyć naukę z realnymi wdrożeniami - i tu polskie firmy technologiczne mają coraz więcej do powiedzenia.

PREVAC pokazuje, że polska firma może budować rozwiązania wykorzystywane przez globalne laboratoria, przemysł półprzewodnikowy, ośrodki badawcze i sektor kosmiczny. Firmy high-tech, takie jak PREVAC, nie tylko tworzą technologię - one budują nowe rynki, przyciągają talenty i przyspieszają modernizację całych branż. To dowód na to, że polski high-tech wkracza w dojrzałą fazę rozwoju.

Potencjał polskich zespołów badawczych – mocne fundamenty, realne braki

Współpracujemy z naukowcami i ośrodkami badawczymi na całym świecie i z tej perspektywy mogę powiedzieć, że potencjał polskich zespołów badawczych jest dziś bardzo wysoki - mamy świetnych naukowców, silne kompetencje techniczne i dużą determinację. Imponujemy kreatywnością, szybkością uczenia się i kompetencjami inżynierskimi. W wielu obszarach, zwłaszcza w inżynierii materiałowej, fizyce plazmy, chemii i technologiach próżniowych, naprawdę doganiamy świat. To, czego wciąż nam brakuje, to bardziej przewidywalne finansowanie, nowoczesna infrastruktura w skali przemysłowej oraz odwaga, by częściej przekuwać wyniki badań w ambitne, globalne projekty. Mamy potencjał, by być liderem - potrzeba tylko stabilnych warunków gry.

Deep tech w Polsce – rośnie świadomość, ale wyzwań wciąż jest wiele

Deep tech wymaga czasu, kapitału i odporności na ryzyko - a to obszary, w których polski ekosystem dopiero dojrzewa. Nie będę ukrywać: przez lata straciliśmy trochę czasu, bo brakowało długoterminowych narzędzi wspierających projekty, które zwracają się dopiero po wielu latach. Ten bagaż wciąż czujemy.

Ale dziś sytuacja się zmienia i to bardzo dynamicznie. W ostatnich latach widzimy realny wzrost świadomości - zarówno u inwestorów, jak i w instytucjach publicznych - że jeśli chcemy być liczącym się graczem globalnie, musimy mocniej postawić na technologie głębokie. I musimy to zrobić teraz, z determinacją, żeby nadrobić stracony dystans.

PREVAC od prawie 30 lat buduje rozwiązania deep-techowe, więc dobrze wiemy, ile daje konsekwencja i patrzenie daleko do przodu. Dlatego z optymizmem patrzę na to, że coraz więcej partnerów - publicznych i prywatnych - myśli w podobny sposób. Mamy ogromny potencjał. Potrzebujemy tylko wspólnego, odważnego spojrzenia w przyszłość i stabilnych warunków, by ten potencjał przełożyć na realną przewagę Polski w najbardziej zaawansowanych technologiach.

Rynek globalny: ludzie i technologia ważniejsze niż cena

Choć działamy na wielu rynkach zagranicznych, konkurencja cenowa nie jest dziś naszym największym wyzwaniem. Największą presję odczuwamy w tempie rozwoju i wdrażania nowych technologii - globalny deep tech przyspiesza, a przewagę zdobywa ten, kto najszybciej potrafi zamienić koncepcję w działające rozwiązanie. To właśnie tempo jest dziś kluczowym polem rywalizacji.

Jeśli chodzi o specjalistów - ich pozyskanie i utrzymanie to wyzwanie wszędzie, nie tylko w Polsce. Ale jestem głęboko przekonana, że jeśli firma dba o ludzi, daje im przestrzeń do rozwoju i pracę przy ambitnych projektach, to znajdzie i utrzyma kompetencje, których potrzebuje. Problemem systemowym jest raczej to, że wciąż za mało promujemy kierunki ścisłe i techniczne, które budują przyszłe kadry dla takich firm jak nasza.

Konkurencyjność cenowa również nie jest prosta: wysoko wykwalifikowana kadra nie jest tania, a koszty produkcji w Polsce rosną. Dlatego tak ważne jest, byśmy mieli rozwiązania prawne i finansowe, które pozwolą firmom technologicznych utrzymać przewagę mimo globalnej presji cenowej. Pamiętajmy, że Polska nie konkuruje już taniością - konkuruje wiedzą. Dlatego nasza strategia opiera się na cyfryzacji, automatyzacji i podejściu Smart 5.0 oraz na budowaniu silnego zespołu ekspertów. Bo tylko w ten sposób możemy oferować technologie, które nie tyle odpowiadają na potrzeby rynku, co je wyprzedzają.

Jedno jest pewne: najważniejsze, by tempo wdrożeń i warunki systemowe szły w parze - bo potencjał mamy, ale musimy stworzyć środowisko, które pozwoli go maksymalnie wykorzystać.

Geopolityka i łańcuchy dostaw - rzeczywistość, która wymaga odporności

Branża próżniowa i technologie materiałowe są wyjątkowo wrażliwe na zaburzenia dostaw, bo wiele komponentów to elementy specjalistyczne, z długimi czasami produkcji. Napięcia geopolityczne i niestabilność rynków wpływają na harmonogramy projektów.

Dlatego w PREVAC kluczowymi filarami nowej strategii są: stabilizacja finansowa, optymalizacja gospodarki magazynowej, dywersyfikacja dostaw, cyfryzacja procesów i precyzyjne planowanie.

To buduje odporność operacyjną, bez której realizacja projektów badawczych i przemysłowych nie byłaby dziś możliwa.

Odporność organizacji – praktyczne znaczenie w firmie deep-tech

Wiele firm mówi dziś o odporności, ale dla PREVAC to nie trend - to fundament naszego myślenia o rozwoju. W branży deep-tech odporność oznacza zdolność do działania w warunkach niepewności, do prowadzenia badań i produkcji mimo rynkowych wahań i do budowania wartości, która utrzymuje się w czasie. Dla nas to przede wszystkim przewidywalność finansowa, szybkie i oparte na danych procesy decyzyjne, automatyzacja i robotyzacja, przejrzysta struktura zarządcza oraz konsekwentny rozwój kompetencji.

PREVAC to 30 lat doświadczeń, setki projektów realizowanych z wiodącymi jednostkami naukowymi i firmami na całym świecie. Ta współpraca - między zespołami inżynierskimi, naukowcami i partnerami biznesowymi - jest kluczowa dla naszej odporności. Pozwala nam uczyć się szybciej, myśleć szerzej i rozwijać technologie, które są nie tylko innowacyjne, ale też gotowe do wdrożenia w realnych, wymagających warunkach.

Nasze kierunki strategiczne na lata 2025–2029 - od stabilizacji finansów po SmartESG - zostały zaprojektowane właśnie po to, by wzmacniać odporność organizacji. Dzięki nim PREVAC może działać szybko, przewidywalnie i odważnie, nawet w świecie pełnym nieprzewidywalności.

Megatrendy globalne, które kierują rozwojem PREVAC

Najsilniej wpływające na naszą działalność megatrendy to: zielona transformacja, technologie półprzewodnikowe, nowe materiały i nanotechnologie, automatyzacja i AI, technologie kosmiczne.

Wszystkie te obszary wymagają zaawansowanej próżni, precyzji i kontroli procesów. Właśnie tu PREVAC ma swoje kluczowe kompetencje. To dziedziny, w których Polska może zyskać silną pozycję w globalnym łańcuchu wartości, a my chcemy być jednym z podmiotów, które tę przyszłość współtworzą.

UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
1925 – 2025

Rerum cognoscere causas et valorem
Poznawać przyczyny i wartości rzeczy

www.uek.krakow.pl

Dorota Pyć w gronie laureatów XX edycji Orła Pomorskiego

Prezes Portu Gdańsk Dorota Pyć, została Laureatką Orła Pomorskiego – nagrody przyznawanej w plebiscycie organizowanym od dwudziestu lat przez redakcję Magazynu Pomorskiego. Wydarzenie odbywa się pod patronatem Wojewody Pomorskiej oraz Marszałka Województwa Pomorskiego.

Fot. Magazyn Pomorski

Podczas uroczystej gali w zabytkowym Dworze Artusa w Gdańsku statuetki trafiły do trzynastu laureatów, w tym jednego wyróżnionego specjalną jubileuszową nagrodą. Wśród nagrodzonych znaleźli się przedsiębiorcy, instytucje oraz wybitne postaci pomorskiego świata biznesu, nauki, kultury i sportu.

Tegoroczna gala miała podwójny jubileuszowy charakter – była to XX edycja wydarzenia, a jednocześnie świętowano 30-lecie Magazynu Pomorskiego.

– *Doceniamy ludzi aktywnych, kreatywnych, pomysłowych i przebojowych, którzy niosą pozytywne zmiany, a ich energia i dynamiczne działania służą naszemu regionowi. To właśnie oni tworzą atrakcyjną i przyjazną przestrzeń do życia* – mówiła podczas gali redaktor naczelna Magazynu Pomorskiego Grażyna Wiatr.

Gala zgromadziła znamienite grono gości – przedstawicieli samorządu, środowisk biznesowych i społecznych. Uroczystość uświetnił występ Wiesława Prządki, jednego z najwybitniejszych polskich akordeonistów i jedynego Polaka grającego na bandoneonie diatonicznym.

Nagrodę specjalną z okazji jubileuszu otrzymał Ireneusz Ćwirko, prezes stoczni CRIST. Kolejna nagroda specjalna – statuetka i tytuł Laureata Laureatów Orła Pomorskiego – trafiła do firmy Iglotex ze Skórcza, a odebrał ją prezes Maciej Włodarczyk.

Pozostałe statuetki wręczono: firmie BanGlob (prezes Brygida Hirszler), firmie BIOXON Botanic Help (prezes Grzegorz Kuźniar), My Story Hotel Gdynia (właściciel Adam Rymarski i dyrektor Jolanta Darżnik), firmie Polski Ziemniak (prezes Piotr Górski), Rafinerii Gdańskiej (prezes Adrian Szkudlarski) oraz Stena Line Polska (prezes Marek Kiersnowski).

Wyróżniono także dwie wybitne kobiety: Jolantę Sobierańską-Grendę, minister zdrowia, oraz Dorotę Pyć, prezes Portu Gdańsk.

Laudację na cześć prezes Portu Gdańsk wygłosiła Anna Stelmaszyk-Świerczyńska, dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni: – Pani profesor od lat kształtuje prawo morskie, ale również z pasją łączy naukę z praktyką. Jest kierownikiem Katedry Prawa Morskiego na Uniwersytecie Gdańskim, autorką ponad 150 publikacji naukowych, osobą, która z miłości do morza uczyniła misję zawodową i życiową – mówiła.

Prezes Dorota Pyć nie kryła wzruszenia. – *Nie spodziewałam się takiego wyróżnienia, nawet o nim nie marzyłam. Morze kocham, z morzem jestem związana od dziecka. Mój ojciec był marynarzem, port czułam zawsze – początkowo był to port w Gdyni. Los sprawił, że trafiłam do Portu Gdańsk, którym dziś zarządzam i który jest mi bardzo bliski. Morze i port dodają mi energii. Kiedy wstaje się przed wschodem słońca i idzie nad morze, ono za każdym razem jest inne. Życzę państwu tej energii na co dzień i od święta – powiedziała podczas wręczenia nagrody Dorota Pyć.*

Wśród nagrodzonych instytucji znalazły się także: Akademia Muzyczna w Gdańsku, reprezentowana przez rektora prof. Ryszarda Minkiewicza, Pomorska Izba Rzemieślnicza Małych i Średnich Przedsiębiorstw (statuetkę odebrała dyrektor Małgorzata Wokacz-Zaborowska) oraz Stowarzyszenie Konsulów Honorowych, reprezentowane przez Zarząd Stowarzyszenia, m.in. prezesa Jana Strawińskiego, konsula honorowego Bułgarii.

Serdecznie gratulujemy laureatkom i laureatom!

Kongres MŚP 2025 – 10 godzin inspiracji i debat

Znamy datę kolejnej edycji

Za nami jedno z najważniejszych i największych wydarzeń dla dolnośląskiego biznesu - Kongres MŚP. Podczas wydarzenia głos zabrali samorządowcy, przedsiębiorcy, eksperci czy też naukowcy. Blisko 10 godzin owocnych debat i inspirujących wystąpień zwieńczyło przemówienie Prezesa DFR, Roberta Koszuta, który ogłosił, że kolejna edycja odbędzie się za rok w dniach **8-9 października**.

Wydarzenie poprowadził duet Anna Kalczyńska i Radosław Mróz. Kongres rozpoczął krótki briefing prasowy z udziałem Marszałka Pawła Gancarza oraz Jakuba Stefaniaka, Sekretarza Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Podczas spotkania z dziennikarzami głos zabrali także Zastępca Rzecznika MŚP, dr Mariusz Filipek, Wiceprezydent Wrocławia Renata Granowska oraz przedstawiciele Partnera Głównego Kongresu, firmy Horizon-Automation, Maciej Lisiecki oraz Prezes Zarządu DFR, Robert Koszut.

Dolny Śląsk stolicą przedsiębiorczości

– Dolny Śląsk to gospodarcze serce Polski, pełne energii, pomysłowości i przedsiębiorczości. To stolica sektora MŚP i sprzyjający mu ekosystem, który zawdzięczamy nie tylko strategicznemu położeniu, rozwiniętej infrastrukturze i zapleczu naukowemu, ale także otwartości na zmiany, innowacyjności oraz dialogowi między samorządem a biznesem. Kongres MŚP to kolejny projekt, który realizujemy, aby wspierać rozwój dolnośląskiej przedsiębiorczości, słuchać głosu środowiska i wspólnie szukać odpowiedzi na jego potrzeby. Niezmiernie cieszy mnie fakt, że będziemy mogli spotkać się równie znakomitym gronie także za rok – powiedział Paweł Gancarz, Marszałek Województwa Dolnośląskiego.

Jednym z głównych punktów w agendzie Kongresu MŚP było rozdanie Nagród Specjalnych Marszałka Województwa Dolnośląskiego dla najbardziej innowacyjnych przedsiębiorców w czterech kategoriach. Laureatami zostali kolejno:

- **Gekko Photonics** w kategorii „Lider Innowacji Cyfrowych",
- **Super OZE** w kategorii „Zrównoważony Rozwój i Ekologia",
- **Elko-Bis Systemy Odgromowe** w kategorii „Sukces na Rynkach Zagranicznych",
- **Złoty Jar** w kategorii „Turystyka i Nowoczesne Doświadczenia".

10 godzin dyskusji, networkingu i inspiracji

Przez niemal 10 godzin części oficjalnej Kongresu MŚP uczestnicy mieli okazję wysłuchać inspirujących wystąpień i power speech'ów, w tym Rafała Dutkiewicza, który analizował mega trendy w gospodarce. Wojciech Plona, specjalista w zakresie zarządzania finansami, firm opowiadał o znaczeniu. O budowaniu wartościowych marek opowiedziała prof. Barbara Mróz-Gorgoń, a o współczesnej roli komunikacji – Jarosław Kuźniar, dziennikarz i prezenter. Wśród ekspertów, którzy pojawili się w panelach, znaleźli się także Anna Mytyk z Ministerstwa Finansów, Natalia Bicka-Dykczys (Bank Gospodarstwa Krajowego) oraz wspomniany dr Mariusz Filipek.

W ramach Kongresu odbyło się pięć paneli dyskusyjnych, które poruszały kluczowe tematy dla sektora MŚP. Dyskutowano o budowaniu odporności firm w obliczu globalnych wyzwań, możliwościach finansowania i inwestycji dla MŚP, ekspansji dolnośląskich przedsiębiorstw na rynki międzynarodowe, wpływie sztucznej inteligencji i automatyzacji na rozwój firm oraz roli e-commerce w zwiększaniu sprzedaży. Przez cały dzień do dyspozycji uczestników Kongresu MŚP była specjalna strefa EXPO, będąca przestrzenią wystawienniczą, a także sferą do cennego networkingu.

Kongres MŚP 2026 – 8-9 października 2026 r.

Wydarzenie z inicjatywy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego zorganizowała jego spółka, Dolnośląski Fundusz Rozwoju, który zajmuje się reinwestycją środków w przyszłość Dolnego Śląska. Produkty finansowe i elastyczne rozwiązania DFR adresowane do sektora MŚP pozwalają rozwijać się dolnośląskim przedsiębiorstwom oraz podnosić swoją konkurencyjność.

– Oprócz finansowego wsparcia przedsiębiorców DFR stara się integrować środowisko lokalnego biznesu poprzez takie właśnie inicjatywy. Mam nadzieję, że kolejne edycje Kongresu MŚP będą równie dużymi sukcesami. Już teraz serdecznie zapraszamy na kolejną edycję, którą planujemy na 8-9 października 2026 roku – powiedział po zakończeniu kongresu **Robert Koszut**, Prezes Zarządu Dolnośląskiego Funduszu Rozwoju.

Partnerem Głównym Kongresu MŚP była firma **Horizon-Automation**. Partnerami Strategicznymi byli **Dolny Śląsk** oraz **Pracodawcy RP**. Wydarzenie wsparli również Partnerzy Złoci: **Clever Frame, Koleje Dolnośląskie, PZPN, Port Lotniczy Wrocław, SHEIN** oraz **Web INnovative Software** i **Poradnik Przedsiębiorcy**. Partnerami Srebrnymi byli **Dolnośląski Park Innowacji i Nauki**, a także **RAJ Group**.

Partnerzy Kongresu MŚP to: **Agencja Rozwoju Przemysłu, EURO-PARK Ząbkowice, Fundacja Promocji Turystyki Kongresowej Convention Bureau – Wrocław, Koloryt, Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, PKO Bank Polski, Polbus-PKS, TIAS** oraz **Volvo V-Motors**.

Partnerami Instytucjonalnymi Kongresu MŚP byli **Agencja Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej, Bank Gospodarstwa Krajowego, Regionalne Centrum Rozwoju i Edukacji** w Lubinie. Wydarzenie Patronatem Honorowym objęli **Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorstw Agnieszka Majewska oraz Wójt Gminy Kobierzyce Piotr Kopeć**.

Enea uruchamia strategiczny program budowania local contentu do realizacji przyszłych inwestycji Grupy

– „Enea z energią dla polskiego biznesu"

Grupa Enea uruchamia program budowania local contentu w inwestycjach, którego celem jest zwiększenie udziału firm działających w Polsce w realizacji projektów spółki. Program wspiera kluczowe założenia Strategii Rozwoju Grupy Enea do 2035 r., w ramach której firma planuje zainwestować 108 mld zł w projekty związane z transformacją energetyczną.

Enea wzmacnia krajową wartość dodaną w inwestycjach

Program budowy local contentu to inicjatywa Grupy Enea, nastawiona na rozwój krajowych kompetencji, technologii oraz stabilnych łańcuchów dostaw. Celem działań jest wzmocnienie udziału firm działających w Polsce w przetargach, zapewnienie rynkowi dostępu do szczegółów i harmonogramów planowanych zamówień oraz pogłębienie współpracy z uczelniami, instytutami i przedsiębiorcami także na poziomie lokalnym.

Do 2035 roku Enea przeznaczy na inwestycje ok. 108 mld zł — m.in. w sieci dystrybucyjne, OZE, modernizację infrastruktury i nowe technologie energetyczne. Program ma zwiększyć szanse krajowych przedsiębiorstw, aby jak największa część tej wartości była realizowana przez firmy i instytucje działające w Polsce.

Istotnym elementem programu będzie także rozwój narzędzi technologicznych wspierających, ułatwiające zapoznanie się z planami inwestycyjnymi firmy oraz planami i wymaganiami przetargowymi, a także stworzenie warunków dla krajowych firm do budowy ewentualnych partnerstw koniecznych do starania się o realizację zadań inwestycyjnych.

– Wchodzimy w największy program inwestycyjny w historii Grupy Enea. Do 2035 roku planujemy zrealizować projekty warte 108 miliardów złotych. Chcemy, aby transformacja energetyczna stała się również impulsem dla polskich firm, technologii i ośrodków naukowych. Program to sposób, by łączyć naszą efektywność biznesową z budowaniem krajowych kompetencji i stabilnych łańcuchów dostaw – komentuje **Grzegorz Kinelski, prezes Enei.**

Celem programu jest zwiększenie potencjału rynku poprzez:

- **wzmacnianie stabilności projektów poprzez bliższe, lokalne łańcuchy dostaw;**
- **zwiększenie udziału firm działających w Polsce w przetargach i realizacji inwestycji Enea;**
- **szersze zastosowanie konsultacji technicznych przed przetargami;**
- **zapewnienie transparentnego dostępu do informacji o planowanych zamówieniach;**
- **rozwój narzędzi informatycznych i analitycznych (m.in. AI) wspierających planowanie zakupów;**
- **współpraca z uczelniami i instytutami R&D w celu budowania kompetencji i technologii przyszłości;**
- **tworzenie forów gospodarczych i kanałów dialogu z biznesem.**

– Chcemy, aby firmy działające w Polsce miały realnie szanse konkurowania z globalnymi potentatami o realizację naszych projektów, a tym samym większy udział w inwestycjach Enei. Często przeszkodą nie jest technologia, a brak czasu na przygotowanie i planowanie, dostęp do kapitału czy wreszcie nieelastyczne zapisy UZP. Będziemy nad tym wszystkim pracować, zaczynając od rzeczy najprostszych, takich jak wcześniejsza komunikacja planów, zmniejszanie barier wejścia, zbudowanie partnerskiego dialogu z potencjalnymi wykonawcami i współpraca z ośrodkami naukowymi. Naszym celem jest zbudowanie trwałego ekosystemu dostawców, innowatorów i partnerów, którzy będą wspierać transformację energetyczną w Polsce przez kolejne dekady. Program budowy local contentu jest wyrazem tego, jak rozumiemy naszą odpowiedzialność biznesową i rolę w rozwoju gospodarczym kraju. Realizując program będziemy współpracować z innymi organizacjami i podmiotami działającymi na polskim rynku, stojącymi przed wyzwaniami inwestycyjnymi – podsumowała **Dalida Gepfert, wiceprezeska Enei ds. korporacyjnych,** odpowiedzialna za realizację programu.

Do zadań pełnomocnika zarządu Enei ds. local contentu należy m.in. koordynacja działań w całej grupie Enea w zakresie zwiększania krajowej wartości dodanej w inwestycjach Fot. Materiały prasowe / Enea

Nowy pełnomocnik ds. local content w Enei

Realizację programu koordynuje Jarosław Tokarczuk, powołany na stanowisko pełnomocnika ds. local content w Enei SA. Jarosław Tokarczuk to doświadczony menedżer i ekspert rynku energii, od lat związany z transformacją sektora w Polsce. Wcześniej związany z Grupą Enea jako dyrektor wykonawczy Departamentu Rozwoju, odpowiedzialny za kluczowe projekty modernizacyjne i kierowanie pracami rozwoju strategii. Pracował nad rozwojem farm fotowoltaicznych, magazynowania energii, elektromobilności oraz narzędzi IT obejmujących obrót energią z OZE. Były przewodniczący zespołu klastra energetycznego w Towarzystwie Obrotu Energią. Ukończył Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu (doktorat w obszarze data science w energetyce) oraz Wyższą Szkołę Bankową w Poznaniu. Jako pełnomocnik odpowiada za koordynację programu, współpracę z biznesem, ośrodkami naukowymi i badawczymi oraz z administracją, podejmowanie inicjatyw usprawniających procedury i procesy przetargowe, rozwój narzędzi analitycznych, a także konsultacje z rynkiem.

– Program budowania local contentu powstał przy okazji największego procesu inwestycyjnego Enei, ale jego sukces może mieć trwały wpływ na sposób myślenia o procesach realizacji inwestycji i wymierny efekt dla polskiej gospodarki oraz rozwoju technologicznego i naukowego. Silna, efektywna i stabilna finansowo Enea tworzy fundament pod wieloletnie inwestycje, które wzmacniają polską gospodarkę, kompetencje technologiczne, rynek pracy oraz bezpieczeństwo energetyczne. Cały czas poszukujemy możliwości jak najbardziej efektywnej realizacji zamierzeń inwestycyjnych. Program local content pomoże nam w zwiększeniu efektywności i dostępności rynku. Zwiększy dostęp do wykorzystania nowych technologii i bezpieczeństwa funkcjonowania organizacji – dodał **Marek Lelątko, wiceprezes Enei ds. finansowych.**

Grupa Enea jest jednym z liderów polskiego rynku elektroenergetycznego w zakresie produkcji energii elektrycznej i odpowiada za bezpieczne dostawy energii do ponad 2,8 mln klientów. Grupa zarządza całym łańcuchem wartości na rynku energii elektrycznej: od paliwa, poprzez produkcję energii elektrycznej, dystrybucję, sprzedaż, aż po obsługę klienta. Dzięki nowej Strategii Rozwoju do 2035 roku Enea aktywnie uczestniczy w transformacji sektora energetycznego i rozwija odnawialne źródła energii. Grupa wdraża zasady zrównoważonego rozwoju, które są realizowane poprzez formalne polityki i procesy obowiązujące w kluczowych obszarach działalności.

POLSKA
ORGANIZACJA
TURYSTYCZNA

Laureaci Konkursu na Najlepszy Produkt Turystyczny – Certyfikat POT 2025

Polska Organizacja Turystyczna już od dwudziestu pięciu lat zajmuje się promowaniem Polski jako kraju atrakcyjnego turystycznie, nowoczesnego i bezpiecznego. W ramach swojej działalności POT jest inicjatorem i współuczestnikiem wielu projektów, których celem jest utrwalanie pozytywnego wizerunku naszego kraju oraz promowanie rodzimych atrakcji turystycznych. Jednym z najważniejszych projektów Polskiej Organizacji Turystycznej jest Konkurs na Najlepszy Produkt Turystyczny, w ramach którego przyznawane są Certyfikaty POT. Prezentujemy zwycięzców ostatniej edycji tego prestiżowego Konkursu.

Twierdza Srebrna Góra zdobyła **Złoty Certyfikat POT 2025** – najważniejszą nagrodę w polskiej branży turystycznej, wśród atrakcji które wyznaczają trendy w turystyce i zachwycają odwiedzających. Uroczysta gala rozstrzygnięcia już 22. edycji Konkursu odbyła się podczas Targów Tour Salon 2025 w Poznaniu. Uczestniczył w niej między innymi Jakub Rutnicki, Minister Sportu i Turystyki.

Konkurs na Najlepszy Produkt Turystyczny, realizowany przez POT we współpracy z regionalnymi organizacjami turystycznymi, ma na celu podnoszenie jakości i konkurencyjności polskiej oferty. Przyznane Certyfikaty są dowodem uznania dla miejsc i inicjatyw, które łączą tradycję, nowoczesność oraz pasję do odkrywania piękna i historii Polski, budując wizerunek kraju jako niezwykłego kierunku podróży.

Złoty Certyfikat, Odkrycia i Wyróżnienia

Absolutnym zwycięzcą tegorocznej edycji została **Twierdza Srebrna Góra,** która otrzymała prestiżowy **Złoty Certyfikat 2025.**

Twierdza Srebrna Góra

Tytuł **Turystyczne Odkrycie 2025** trafił do **Muzeum Fabryka Czekolady E. Wedel,** a Wyróżnienie w tej kategorii otrzymała **Świętokrzyska Zagroda Kultury - Harmonia.**

Certyfikaty Polskiej Organizacji Turystycznej dla Najlepszego Produktu Turystycznego w 2025 roku otrzymały:

1. **Opole Stolica Polskiej Piosenki**
2. **Skansen w Sierpcu Przygoda z Folklorem Mazowsza**
3. **Festiwal Fantastyki Pyrkon**
4. **Sztolnia Czarnego Pstrąga w Tarnowskich Górach**
5. **Muzeum Polskiej Wódki**
6. **Kompleks Hali Stulecia**
7. **Swołowo – Stolica Krainy w Kratę**
8. **Arche Nałęczów Dawne Sanatorium Milicyjne**
9. **Centrum Turystyki Aktywnej i Sportu Bieszczad.ski Wańkowa**
10. **Centrum Św. Jana w Gdańsku**

Wyróżnienia w konkursie otrzymały także: **Aflopark – Ogrody Grażyny i Andrzeja Furmanów** oraz **Koronacja Królewska – Festiwal Kultury Słowiańskiej**.

Certyfikat internautów powędrował do **Aflopark – Ogrody Grażyny i Andrzeja Furmanów**.

Za wybór zwycięzców odpowiadała Kapituła powołana przez Prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej, złożona z wybitnych specjalistów z dziedziny turystyki, marketingu, promocji, środowisk naukowych oraz mediów. Przewodniczącym Kapituły jest **Jacek Janowski, Dyrektor Departamentu Wsparcia Rozwoju Turystyki POT. Certyfikaty POT** przyznawane są w kategoriach takich jak wydarzenie cykliczne, pakiet usług turystycznych, obiekt, szlak, czy miejsce/obszar.

Muzeum Fabryka Czekolady E. Wedel,

Swietokrzyska Zagroda Kultury

Łączymy globalne ambicje z polską tożsamością

Z Pawłem Dziekońskim wiceprezesem FAKRO, rozmawia Radosław Nosek

FAKRO od 35 lat udowadnia, że polska firma może skutecznie konkurować z globalnymi graczami, budując innowacje i silną markę o międzynarodowym zasięgu. W rozmowie o wyzwaniach branży, nierównych zasadach konkurencji, roli państwa w ochronie krajowych przedsiębiorstw oraz o tym, jak technologia i zrównoważony rozwój kształtują przyszłość stolarki budowlanej – Paweł Dziekoński, Wiceprezes Zarządu FAKRO.

FAKRO od lat buduje pozycję polskiej marki na globalnym rynku. Jakie mechanizmy – zarówno rynkowe, jak i regulacyjne – mają dziś największy wpływ na możliwości ekspansji polskich firm w branży budowlanej i okołobudowlanej?

FAKRO od 35 lat umacnia polską markę na świecie. Dziś sprzedajemy produkty w ponad 70 krajach. Jesteśmy autorem 260 zgłoszeń patentowych. Robimy swoje i konsekwentnie idziemy do przodu, choć napotykamy różne wyzwania. Grunt, to przekłuć je w szanse. Jedną z nich jest trend związany z termomodernizacją istniejących budynków. W wielu krajach modernizacja zasobów z lat 90. i nieco późniejszych staje się priorytetem, a rosnące wymagania dotyczące energooszczędności powodują, że popyt na zaawansowane, wysokiej jakości produkty rośnie szybciej niż na rynku nowych inwestycji. Kolejne to unijne regulacje traktujące o efektywności energetycznej. Dlatego rozwijamy nową generację okien GREENVIEW o wysokiej izolacyjności termicznej, inwestujemy w technologie wspierające zrównoważone budownictwo i jednocześnie umacniamy markę na strategicznych rynkach.

W debacie publicznej często pojawia się temat „drenażu gospodarki" oraz silnej dominacji międzynarodowych korporacji nad lokalnymi przedsiębiorstwami. Z perspektywy FAKRO – firmy, która realnie konkuruje z globalnymi graczami – jakie bariery są najbardziej odczuwalne?

Dużą potrzebą jest wzmocnienia systemu ochrony konkurencji, ponieważ w Polsce jest on najsłabszy w odniesieniu do pozostałych krajów Unii Europejskiej. Niestety wciąż funkcjonujemy w systemie, który nie zapewnia równych warunków gry. Polskie przedsiębiorstwa bardzo często stają naprzeciw globalnym koncernom dysponującym ogromnym kapitałem, rozbudowanymi strukturami i narzędziami, które pozwalają im wypierać lokalnych producentów z rynku. W takich sytuacjach wsparcie instytucji państwowych powinno być realną tarczą dla krajowego biznesu - tymczasem skuteczność działań UOKiK pozostawia wiele do życzenia.

Zdaniem zarządu FAKRO Polska powinna budować zdolność tworzenia własnych globalnych marek, a nie być jedynie dostawcą usług czy taniej siły roboczej. W jaki sposób FAKRO wzmacnia ten polski „kapitał wartości"? I co musi jeszcze zmienić się w otoczeniu gospodarczym?

Jesteśmy głęboko przekonani, że Polska powinna stawiać na budowę własnych globalnych marek. Tylko wtedy realna wartość - wynikająca z naszej pracy, innowacji i przedsiębiorczości - pozostaje w kraju i wzmacnia krajową gospodarkę. FAKRO od początku rozwijało się właśnie w tym kierunku, konsekwentnie łącząc ambicje globalne z polskim kapitałem i tożsamością. Nasza strategia opiera się przede wszystkim na inwestycjach w innowacje. I mam tu na myśli zarówno innowacje produktowe, jak i procesowe. Okna dachowe nowej generacji, rozwiązania do doświetlania poddaszy czy systemy automatyki domowej to wynik wieloletniej współpracy naszych działów z uczelniami i ośrodkami naukowymi. Często podkreślam, że prawdziwa innowacyjność rodzi się tam, gdzie biznes i nauka pracują ramię w ramię - a nie w oderwaniu od siebie. Drugim filarem jest budowanie globalnej marki FAKRO przy zachowaniu naszej polskiej tożsamości. Jesteśmy firmą z Nowego Sącza, z polskim kapitałem – traktujemy to jako atut. A jednocześnie skutecznie konkurujemy na rynkach światowych, wspieramy polski eksport i rozwijamy sieć własnych spółek zależnych w wielu krajach.

W rozmowach branżowych coraz częściej pojawia się pytanie o strategiczną rolę państwa we wspieraniu polskiego przemysłu. W jakich obszarach – Pana zdaniem – decyzje administracji mogą realnie przyspieszyć rozwój firm takich jak FAKRO i pomóc im konkurować na rynkach międzynarodowych?

Z pewnością obecny system ochrony konkurencji jest niesymetryczny, o czym już wspomniałem. Niestety, instytucje państwowe okazują się mało skuteczne w reagowaniu na takie praktyki. Niewystarczające działania UOKiK powodują, że tracą nie tylko poszczególne firmy, ale i cała gospodarka — krajowe przedsiębiorstwa mają coraz mniejsze możliwości reinwestowania zysków w rozwój i innowacje.

Dlatego coraz częściej pojawia się propozycja powołania rzecznika interesu gospodarczego państwa. Taki organ mógłby czuwać nad tym, by sens prawa nie gubił się w nadmiarze formalizmów. Rzecznik nie powinien być kolejną biurokratyczną instytucją tworzącą raporty, lecz podmiotem dysponującym realnymi narzędziami działania - możliwością wstrzymywania decyzji niekorzystnych dla interesu gospodarczego kraju, interwencją w sytuacjach nierównego traktowania polskich firm oraz obowiązkiem oceny nowych regulacji pod względem ich wpływu na konkurencyjność i rozwój.

FAKRO zostało wyróżnione tytułem „Orła Wprost" jako najlepszy pracodawca regionu. Jak w praktyce wygląda budowanie nowoczesnej kultury organizacyjnej w firmie produkcyjnej? Co dziś najbardziej zmienia oczekiwania pracowników?

Tytuł „Najlepszy Pracodawca Regionu" jest dla nas szczególnie ważny, bo dotyczy serca firmy - ludzi. FAKRO zatrudnia prawie 4 000 pracowników i jest jednym z największych pracodawców w południowej Polsce. Jako nowoczesna firma stawiamy na bezpieczeństwo i stabilizację, co z resztą często akcentują nasi pracownicy. Ważny jest dla nas również rozwój kadry. Szkolimy pracowników, ale również jesteśmy z nimi w kontakcie. Chcemy, żeby pracownicy wiedzieli, w jakim kierunku idzie firma, jakie są jej cele i jaką odgrywają w tym rolę. Dzisiejsi pracownicy potrzebują wiedzieć, że ich praca ma sens, oczekują również możliwości rozwoju oraz szacunku dla równowagi między życiem zawodowym a prywatnym. Umiemy na te oczekiwania odpowiadać i będziemy ten kierunek dalej wzmacniać.

FAKRO opublikowało raport „Razem w zieloną przyszłość 3.0". Które obszary ESG są obecnie dla Państwa strategicznie najważniejsze – i jak przekładają się one na przewagę konkurencyjną w branży stolarki budowlanej?

Raport „Razem w zieloną przyszłość 3.0" jest dla nas nie tylko podsumowaniem działań, ale przede wszystkim drogowskazem na kolejne lata. Projektujemy produkty, które pomagają ograniczać zużycie energii w budynkach, jak nowa generacja okien dachowych GREENVIEW o wysokiej izolacyjności termicznej, wspierająca zrównoważone budownictwo. Oferujemy produkty spełniające coraz bardziej wymagające normy, uwiarygodniają nas w oczach partnerów biznesowych, a także przyciągają talenty, dla których kwestie ESG są ważnym kryterium wyboru zarówno produktu, jak i pracodawcy. Inwestujemy w efektywność energetyczną procesów produkcyjnych, optymalizujemy zużycie surowców, rozwijamy recykling. Tutaj warto wspomnieć, że otrzymaliśmy nagrodę dla najlepszego rozwiązania z zakresu gospodarki o obiegu zamkniętym w konkursie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Dużym wyróżnieniem jest również tytuł „Lidera ESG" w Konkursie Pracodawca Godny Zaufania, którą otrzymaliśmy w 2023 r. jako jedyna firma w Polsce.

W raporcie ESG wspominają Państwo o projektach technologicznych i inwestycjach w innowacje. Czy może Pan wskazać, które rozwiązania – cyfryzacja, automatyzacja produkcji, nowe materiały – będą w najbliższych latach decydować o sile europejskich producentów?

Patrząc na branżę stolarki budowlanej, widzę kilka obszarów technologicznych, które będą decydujące dla pozycji europejskich producentów - w tym FAKRO. Bez zaawansowanych systemów sterowania, robotyzacji, analityki danych w czasie rzeczywistym, trudno będzie utrzymać jakość, powtarzalność i konkurencyjne koszty w Europie. Już dziś inwestujemy w nowoczesne linie produkcyjne i rozwiązania, które pozwalają nam zwiększać efektywność przy jednoczesnym utrzymaniu wysokich standardów jakości. Doskonale wiemy, że okno dachowe przestaje być „tylko" elementem stolarki - staje się częścią inteligentnego systemu zarządzania energią w budynku. Rozwiązania FAKRO wpisują się w ten trend, umożliwiając automatyczne wietrzenie, sterowanie roletami, optymalne wykorzystanie światła dziennego, czy ograniczenie strat ciepła.

Nasza nowa generacja produktów, GREENVIEW, powstała właśnie po to, by odpowiadać na coraz bardziej wyśrubowane wymagania regulacyjne oraz oczekiwania klientów w zakresie komfortu i kosztów eksploatacji budynków. Ci producenci, którzy połączą cyfryzację, inteligentne funkcje oraz innowacyjne materiały, będą nadawać ton całej branży. Ambicją FAKRO jest być w tej grupie liderów.

MAŁOPOLSKA

Wspieramy wszechstronny rozwój

Z Łukaszem Smółką, Marszałkiem Województwa Małopolskiego, rozmawia Radosław Nosek

Małopolska, jeden z najdynamiczniej rozwijających się regionów w kraju, to nie tylko atrakcyjne miejsce do życia. To także prężnie działający ośrodek biznesowy i naukowy, a przede wszystkim – miejsce otwarte na przedsiębiorczość i innowacje, sprzyjające ich rozwojowi. O wsparciu kierowanym do przedsiębiorców poprzez Małopolskie Centrum Przedsiębiorczości, instytucję pośredniczącą w programie regionalnym Fundusze Europejskie dla Małopolski, rozmawiamy z marszałkiem Łukaszem Smółką.

Panie marszałku, Małopolska jest uznawana za region sprzyjający przedsiębiorczości. Potwierdzają to eksperckie rankingi, międzynarodowe wyróżnienia, a także zainteresowanie ze strony przedsiębiorców, inwestorów i specjalistów, którzy poszukując najlepszych możliwości rozwoju wybierają właśnie Małopolskę. W czym tkwi klucz do tego sukcesu?

Wspieramy wszechstronny rozwój i stawiamy na współpracę. Dajemy szansę na wykorzystanie potencjału - zarówno przedsiębiorstwom, jak i wykwalifikowanym specjalistom czy kadrze naukowej. To pozwala nam przyciągać ambitnych przedsiębiorców, kreatywnych i odważnych ludzi.

Na jakie wsparcie ze strony Małopolski mogą liczyć przedsiębiorcy?

Kierowana do nich oferta jest bardzo szeroka. To m.in. dotacje i pożyczki, doradztwo eksperckie i mentoring, różnorodne szkolenia i warsztaty, a także wydarzenia networkingowe. W regionie działają liczne instytucje wspierające rozwój biznesu. Jedną z ważniejszych jest Małopolskie Centrum Przedsiębiorczości - nasza jednostka organizacyjna, która pełni funkcję Instytucji Pośredniczącej dla programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021-2027. Jego misją i głównym celem działania jest wspieranie rozwoju gospodarczego poprzez efektywne zarządzanie i dystrybucję środków – zarówno tych unijnych, jak i tych z budżetu województwa.

Koniec roku sprzyja podsumowaniom. Jakie działania na rzecz przedsiębiorców Małopolskie Centrum Przedsiębiorczości zrealizowało w tym roku?

Rok 2025 to czas intensywnego wsparcia dla przedsiębiorców. W przypadku MCP to działania finansowane z Funduszy Europejskich, które wspierają innowacyjność, cyfryzację oraz promocję oferty gospodarczej regionu. Dzięki udzielanym za pośrednictwem MCP dotacjom oraz instrumentom finansowym małopolskie MŚP mogły w tym roku realizować inwestycje w rozwój, nowe rozwiązania technologiczne czy ekspansję na rynki zagraniczne.

Może pan podać jakieś konkretne przykłady, liczby?

W obecnej perspektywie finansowej przeznaczono już 911 mln zł na wsparcie firm z naszego regionu. W 14 przeprowadzonych przez MCP naborach przedsiębiorcy złożyli ponad 1,4 tys. wniosków o dofinansowanie – łącznie na imponującą kwotę 2,4 mld zł! W efekcie podpisano blisko 460 umów o łącznej wartości ponad 670 mln zł. W mijającym roku MCP przeprowadziło 3 dedykowane nabory dla przedsiębiorców, oferując wsparcie na badania i rozwój, wdrażanie innowacji oraz ekspansję zagraniczną – w tym działania eksportowe i pozyskiwanie inwestorów. Efekt to ponad 300 złożonych wniosków i niemal 730 mln zł wnioskowanego dofinansowania.

Co z oferty Małopolskiego Centrum Przedsiębiorczości spotkało się z największym zainteresowaniem?

Rekordowym zainteresowaniem wśród przedsiębiorców cieszył się w tym roku nabór na prace badawczo-rozwojowe. Złożyli oni ponad 200 wniosków, a łączna wartość dofinansowania przekroczyła dostępny budżet bez mała o 800 procent. Cieszy nas tak duży odzew na to działanie - świadczy o dopasowaniu oferty do faktycznych potrzeb małopolskich firm. Sporą popularnością cieszyły się także Bony na innowacje - działanie skierowane do tych przedsiębiorców, którzy chcą rozwijać swoje produkty i usługi we współpracy z jednostkami naukowymi. W naborze złożono aż 119 wniosków, a ich łączna wartość przekroczyła dostępne środki prawie czterokrotnie.

Ilu przedsiębiorców zostało objętych wsparciem?

W tym roku podpisaliśmy ponad 100 umów, a od stycznia do listopada na konta przedsiębiorców trafiło już 150 mln złotych. Wsparciem objętych zostało blisko 500 firm z sektora MŚP, korzystających głównie z dotacji, ale także w coraz większym stopniu, z instrumentów finansowych, czyli pożyczek.

Młodzi przedsiębiorcy, startupy – na co mogli liczyć, z czego mogli skorzystać?

W tym roku w ramach działań realizowanych przez MCP dofinansowaniem objęto projekty młodych firm - do 3 lat - oraz firm wspierających rozwój startupów w fazie akceleracji - do 5 lat. Główny nacisk został położony na Przemysł 4.0, wykorzystanie sztucznej inteligencji, technologie informacyjno-komunikacyjne, cyfryzację, GOZ i zrównoważony rozwój, a także społeczną dostępność. Oferta dla startujących na rynku firm dotyczy głównie mentoringu technologicznego i biznesowego, szkoleń, warsztatów, doradztwa eksperckiego, ale również opracowania modelu biznesowego i walidacji rynkowej oraz wydarzeń networkingowych.

Jakie wsparcie skierowano do bardziej doświadczonych przedsiębiorców?

Bardziej doświadczeni przedsiębiorcy stawiają na wdrożenie innowacji i kontynuację już wcześniej rozpoczętych działań. Firmy mogą adaptować wyniki prac B+R pochodzące z własnych projektów wspieranych funduszami unijnymi, a także efekty badań pozyskane z innych źródeł – zarówno zewnętrznych, jak i finansowanych ze środków własnych. W projektach nadzorowanych przez MCP, przedsiębiorcy wdrażali nowe produkty, łączące funkcjonalność z troską o środowisko. Sięgali również po najnowsze technologie, w tym technologie podwójnego zastosowania, które mogą być wykorzystywane zarówno na rynku cywilnym, jak i wojskowym. Innowacje potrzebują solidnego, wysoko wyspecjalizowanego zaplecza. Stąd w mijającym roku w MCP do realizacji trafiło 19 projektów inwestujących w nowoczesną infrastrukturę badawczą – od budowy laboratoriów po rozbudowę działów B+R, które napędzą rozwój i wprowadzą nowe technologie na rynek.

W jakich branżach możemy spodziewać się rezultatów tych działań, nowinek technologicznych?

Dominujące branże to przede wszystkim branża medyczna, inżynieria materiałowa, GOZ, ale również branża budowlana, kosmetyczna, automatyka przemysłowa, a także rolnictwo. Możemy się spodziewać m.in. nowych technologii w lekach wykorzystywanych w onkologii czy diagnostyce DNA. W opracowaniu są specjalistyczne mieszanki betonowe do druku 3D, innowacyjne systemy monitorowania uprawy roślin, jak również innowacje w oczyszczaniu ścieków przemysłowych i rozwoju technologii zero waste. Przykładów jest naprawdę wiele.

Wspomniał pan, że przedsiębiorcy korzystali nie tylko z dotacji, ale także z pożyczek.

Oferta pożyczek rozwojowych w Małopolsce jest bogata i w tym roku przedsiębiorcy chętnie z niej korzystają. Instytucje finansujące udzieliły prawie 200 pożyczek na kwotę 97,5 mln zł. Na chętnych czeka jeszcze 100 mln zł. Zwróćmy uwagę, że dzięki pożyczkom firmy mogą rozszerzać swoją działalność poprzez rozwój produktów i usług, wdrażać wyniki badań B+R i zasady gospodarki obiegu zamkniętego oraz Przemysłu 4.0. Dostępna jest także oferta pożyczek na efektywność energetyczną, a w najbliższym czasie ruszy wsparcie na wytwarzanie energii ze źródeł odnawialnych.

Jak oferta Małopolskiego Centrum Przedsiębiorczości jest odbierana przez przedsiębiorców?

Przedsiębiorcy chętnie korzystają ze wparcia z Funduszy Europejskich. W dużej mierze to pasjonaci, dający z siebie maksimum zaangażowania. Inwestując w nowe budynki produkcyjne, urządzenia, oprogramowanie czy usługi wprost mówią, że spełniają swoje marzenia i to, co nie było na początku możliwe, staje się realne dzięki uzyskanym środkom.

Czym Małopolskie Centrum Przedsiębiorczości będzie zajmować się w najbliższym czasie?

Rok 2025 kończymy podpisywaniem umów, bo właśnie wybraliśmy do dofinansowania kolejne projekty. Już w 2026 roku ruszą zatem działania promujące małopolski biznes za granicą, a realizować je będą instytucje otoczenia biznesu i organizacje pozarządowe. Udział w targach, misjach gospodarczych, przygotowanie ofert inwestycyjnych – wszystko to pomoże naszym MŚP w ekspansji zagranicznej, promowaniu innowacyjności oraz zwiększaniu zainteresowania ze strony inwestorów.

Tarnowo Podgórne: Lider wśród liderów

Wójt Tarnowa Podgórnego Tadeusz Czajka (w środku) ze statuetkami Lidera Województwa Wielkopolskiego i Lidera Gmin Wiejskich

Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego ogłosiła wyniki tegorocznego Rankingu Gmin Województwa Wielkopolskiego. Trzy najwyższe nagrody otrzymała Gmina Tarnowo Podgórne: Lidera Gmin Wiejskich, Lidera Powiatu Poznańskiego i tę – najważniejszą – Lidera Województwa Wielkopolskiego.

– *Bardzo wysoko cenię ten ranking za jego obiektywność* – powiedział Wójt Tadeusz Czajka, odbierając statuetkę. – Tytuł Lidera Wielkopolski podsumowuje kolejny rok naszych działań samorządowych.

Ranking powstaje przy współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym. Analizowane są wskaźniki z 4 obszarów w zakresie rozwoju ekonomicznego, rozwoju społecznego, ochrony środowiska oraz rozwoju administracji i praktyk zarządzania.

Klimat sprzyjający przedsiębiorczości

Przedsiębiorczość to znak rozpoznawczy Gminy Tarnowo Podgórne. To tutaj funkcjonuje 7000 firm (90% z nich to firmy rodzinne), które tworzą ponad 55 tys. miejsc pracy. Najważniejszym samorządowym owocem współpracy z biznesem jest wybudowany 6 lat temu i prowadzony przez Gminę Zespół Szkół Technicznych (technikum i szkoły branżowe I i II stopnia). Przedsiębiorcy wskazali listę zawody oczekiwanych przez lokalny rynek pracy, pomagali w wyposażaniu pracowni zawodowych, a dziś zapewniają staże i praktyki dla uczniów. Firmy są też partnerami gminnych wydarzeń kulturalnych i sportowych, współtworzą m.in. strefę EXPO na Biegu Lwa (największej sportowej imprezie w Gminie). I to nie koniec, bo kolejne płaszczyzny współpracy są tematem cyklicznych spotkań Rady Przedsiębiorców, powołanej w tym roku przez Wójta.

Przestrzeń dla integracji społecznej

Na terenie Gminy Tarnowo Podgórne działa ok. 200 organizacji pozarządowych, a ponad 60 korzysta z Programu współpracy z organizacjami pozarządowymi. W budżecie Tarnowa Podgórnego na 2026 rok na projekty ngo-sów przewidziano 4,5 mln zł.

By tworzyć przestrzeń dla realizacji inicjatyw mieszkańców i dla mieszkańców w dwóch największych miejscowościach, w Tarnowie Podgórnym i Przeźmierowie, funkcjonują Centra Integracji Obywatelskiej (w tym pierwszym jest także część wystawiennicza poświęcona lokalnej demokracji). Udostępniane tam bezpłatnie przestrzenie służą spotkaniom integracyjnym, warsztatom, szkoleniom i prezentacjom.

Z troską środowisko

Rozwój gospodarczy Gminy odbywa się z poszanowaniem środowiska naturalnego. Zgodnie z przyjętą strategią rozwoju na terenie Gminy nie ma firm degradujących otoczenie. Jednocześnie prowadzone są inwestycje na rzecz środowiska. Rozbudowana i zmodernizowana oczyszczalnia ścieków Tarnowskiej Gospodarki Komunalnej TP-KOM zapewniła skok technologiczny w procesie oczyszczania ścieków komunalnych i przemysłowych. – *To gigantyczna inwestycja inżynieryjna* – mówi Wójt Tadeusz Czajka. – Pozwoliła na podwojenie przepustowości, co umożliwia przyłączanie do sieci nowych nieruchomości oraz przedsiębiorstw. Jesteśmy pod tym względem przygotowani na dalszy rozwój naszej Gminy. Inwestycja ta została zrealizowana przy wsparciu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

A mając na uwadze społeczne potrzeby w zakresie rekreacji i wypoczynku Gmina utworzyła Społeczny Park. Co niezwykłe – to mieszkańcy na 12 ha zasadzili ok. 110 tys. sadzonek drzew. Dziś w bezpośrednim sąsiedztwie trwa urządzanie kolejnych 10 ha – powstaje zbiornik retencyjny (3,5 ha) otoczony terenem rekreacyjnym.

Urząd bliżej mieszkańca

By ułatwić załatwianie spraw urzędowych Gmina Tarnowo Podgórne poleca aplikację mMieszkaniec. Z jednej strony pozwala ona na monitorowanie płatności np. podatkowych czy opłat za wywóz odpadów., a z drugiej – to skuteczny kanał zgłaszania awarii, uszkodzeń i miejsc niebezpiecznych (np. nielegalnych wysypisk).

Kolejnym ciekawym rozwiązaniem jest Karta Mieszkańca. Przysługuje osobom płacącym podatki w tej gminie (weryfikacja następuje na podstawie pierwszej strony PIT). Użytkownicy Karty korzystają z benefitów od partnerów programu – firm komercyjnych, ale także mają pierwszeństwo w korzystaniu z gminnych programów, np. profilaktycznych lub oferty kulturalnej.

ARz

TARNOWO PODGÓRNE
POZIOM BLIŻEJ

Stres oksydacyjny i stany zapalne? Wypróbuj inhalacje wodorem!

Stres oksydacyjny i stany zapalne - do czego mogą prowadzić? Jak zminimalizować skutki i szybciej regenerować się po treningach?

Co to jest stres oksydacyjny?

Stres oksydacyjny pojawia się wtedy, gdy w organizmie dochodzi do zachwiania równowagi między wolnymi rodnikami a antyoksydantami. Wolne rodniki to reaktywne cząsteczki tlenu, które powstają w trakcie naturalnych przemian metabolicznych. Problem pojawia się wtedy, gdy organizm produkuje ich zbyt dużo lub nie jest w stanie ich skutecznie usuwać. Nadmiar wolnych rodników może uszkadzać komórki, białka, a nawet materiał genetyczny, przyspieszając procesy starzenia i zwiększając ryzyko wielu chorób przewlekłych. Nasz organizm wytwarza też dużą ilość wolnych rodników po ćwiczeniach i intensywnym wysiłku fizycznym, co przyczynia się dodatkowo do powstawania stanów zapalnych. Cząsteczki te charakteryzują się dużą aktywnością chemiczną, co niszczy struktury komórkowe i w konsekwencji uruchamia trudne do wykrycia procesy zapalne. Efekt? Osoby trenujące mogą odczuwać permanentne znużenie, obniżenie sprawności fizycznej, a także potrzebować więcej czasu na powrót do pełni sił i formy.

Jak rozpoznać stres oksydacyjny?

Stres oksydacyjny wywołuje w organizmie sporo szkód, a jego działanie jest podstępne i długofalowe. Przewlekłe zmęczenie, brak energii mimo snu i odpoczynku, osłabiona odporność, szybsze starzenie się skóry, stany zapalne skóry, problemy trawienne czy bóle stawów mogą świadczyć o tym, że organizm nie radzi sobie z nadmiarem wolnych rodników. Stan zapalny, choć jest naturalną odpowiedzią organizmu na stres i uszkodzenia, w dłuższej perspektywie jest niebezpieczny i może zwiększać podatność na kontuzje i choroby. Codzienny intensywny trening, który towarzyszy zawodowym sportowcom, ale też amatorom aktywności fizycznej, nierozerwalnie związany jest z kontuzjami, urazami, uszkodzeniami mięśni i niemal permanentnym zmęczeniem organizmu. Dlatego odpowiednia regeneracja po intensywnym wysiłku jest równie ważna jak sam trening.

Jak działa wodór?

Wodór to najmniejszy, najlżejszy pierwiastek i skuteczny przeciwutleniacz. Jego cząsteczki są aż 176 razy mniejsze od cząsteczki witaminy C i aż 863 razy mniejsze od koenzymu Q10, dzięki czemu z łatwością przenikają przez błony komórkowe i docierają tam, gdzie inne przeciwutleniacze nigdy nie dotrą. Mają więc potencjał do neutralizowania najbardziej agresywnych rodników, bez zakłócania naturalnych procesów biologicznych. Wodór molekularny aktywuje też szlak Nrf2, jeden z najważniejszych mechanizmów obronnych organizmu przed stresem oksydacyjnym i stanem zapalnym. Nrf2 to białko, które - gdy jest aktywowane - wędruje do jądra komórkowego i tam włącza geny odpowiedzialne za produkcję enzymów antyoksydacyjnych, m.in. katalazę i dysmutazę ponadtlenkową. Uruchomienie tej wewnętrznej fabryki antyoksydantów jest nie tylko efektywne, ale i działa długofalowo.

Jak inhalacja wodorem może pomóc?

Inhalacja wodorem może wspierać organizm w walce ze stresem oksydacyjnym i stanami zapalnymi, które są naturalnym skutkiem obciążeń treningowych i życia codziennego. W przeprowadzonych badaniach na AWFiS w Gdańsku potwierdzono bezpieczeństwo stosowania urządzenia oraz jego skuteczność w modulowaniu możliwości wysiłkowych i oddziaływaniu na stan zapalny. Stresu oksydacyjnego nie da się całkowicie wyeliminować, ale można znacząco ograniczyć jego negatywne skutki. W Polsce wiodącym producentem inhalatorów wodorowych jest marka HOCELL.

Urządzenie można zakupić lub wynająć na stronie hocell.pl

Urządzenie oferuje szereg korzyści związanych z poprawą wydajności, przyspieszeniem regeneracji oraz zmniejszeniem ryzyka kontuzji. Wodór molekularny wspiera też regenerację skóry, która jest szczególnie narażona na działanie wolnych rodników i stanów zapalnych. Stymuluje produkcję kolagenu i elastyny, co przekłada się na poprawę jędrności, nawilżenia oraz ogólny efekt odmłodzenia skóry. HOCELL® HHO-1100 zapewnia aż 1100 ml/min, certyfikaty CE i ISO, polską produkcję oraz pełne wsparcie serwisowe. Efektywność urządzenia HOCELL, o przepustowości 1100/min, została potwierdzona badaniami na AWFiS w Gdańsku.

Treść służy celom informacyjno-edukacyjnym i nie zastępują konsultacji lekarskiej. Przed podjęciem decyzji zdrowotnych skonsultuj się ze specjalistą.

35 LAT KRUS

Dobrze się znamy

Prawie **2 000 000**

ubezpieczonych i świadczeniobiorców

Ponad **6000** pracowników

256 placówek terenowych

Zawsze blisko ludzkich spraw
Na każdą porę życia

KRUS. DOBRZE SIĘ ZNAMY.